Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. ... Czytelnia Czasopism w B-stoku

codziennie supernagroda - tylko trzy tygodnie zabawy

MINIMAX III

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 19.

SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 145 (13297) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 28-30.07.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133 Nakład 75.000



DALEKO OD KONWENTU

■ str. 6.

ŻYWA ZASTAWKA

5 czerwca 1995 roku przejdzie do historii medycyny, a do encyklopedii trafi nowy termin „religa", czyli typ zastawki biologicznej serca, którą po raz pierwszy w świecie wszczepiono w Zabrzu. W ciągu dwóch lat, w ramach eksperymentu zostanie wszczepionych 30 takich zastawek. Potem ma się je stosować powszechnie, wręcz rutynowo.

■ str. 5.

WIARA I BIEDA

– Czy ksiądz mógłby pokusić się o ocenę relacji między prawosławnymi a katolikami?

– Ostrych konfliktów nie ma. Owszem, są czasami ujawniane przez wyznawców prawosławia postawy „wyższościowe", ale w sumie nastawienie wobec katolików jest pokojowe.

Rozmowa z księdzem Edwardem Łojkiem, proboszczem parafii prużańskiej

■ str. 6.

BIG BANG

Zarówno teoria jak i obserwacje sugerują, że tylko 10 procent wszechświata zbudowane jest z normalnej materii z jakiej uformowane są atomy, planety i ludzie. Reszta to tajemnicza i wciąż nieodkryta „ciemna materia". O tajemnicach wszechświata rozprawiają amerykańscy naukowcy.

■ str. 12.

KONKURS DLA SPRZEDAWCÓW

Co tydzień cztery wygrane za 25 zł!

■ Szczegóły na str. 8 „Weekendu".

SUPERKUPON NR 8

miejsce na pieczęć



CZY TO SIĘ JESZCZE DA POSKŁADAĆ

■ str. 8

■ Piszą w kraju

Lekturę co poważniejszych pism rozpoczynało się niegdyś od ostatniej strony, na której produkowali się felietoniści. Dziś felieton wyraźnie stracił na znaczeniu. W dodatku autorom, nawet tym znanym, brakuje weny. Wystarczy przejrzeć kilka tytułów, aby się o tym przekonać.

Niezbyt śmiesznie wypadają wywody **Daniela Pasenta w „Polityce"** (nr 30) na temat przymiarek prawicy do prezydentury: *Media jak korniki obgryzają tę kanapę, która raczej wymaga stolarza i tapicera niż poważnej prasy. Zaś kiedy tapicer zerwie obicie, przed jego oczami pojawi się próchno. Tak sądził zapewne jeden z użytkowników kanapy, Jarosław Kaczyński, kiedy zaproponował, żeby wszyscy dotychczasowi przywódcy zeszli z niej i ustąpili miejsca młodym. Nie musimy dodawać, że propozycja ta nie została przyjęta, gdyż każdy trzyma się spróchniałego mebla i sparciałego atłasu. Wkrótce każdy pozostanie z kawałkiem sukna w ręku.*

Nie grzeszy dowcipem również, reprezentująca zupełnie odmienną opcję polityczną, **Elżbieta Isakiewicz z „Gazety Polskiej"**, która pióro zamieniła na wałek. *Panie Milczanowski! A to pan ciągle tym ministrem od bezpieczeństwa kraju ? A widział kto takiego ministra od bezpieczeństwa, co gada, że mafiozów we władzy odkrył, tylko nie powie kogo, bo to tajemnica!* – pisze w nr 30. *A widział to kto takiego ministra od bezpieczeństwa, co to kryje agentów UB i SB oraz rządowych gangsterów? To taki pan przykład obywatelowi uczciwemu dajesz?! To taki z pana Zorro?! No to masz pan jak w banku, że jak uczciwy obywatel wpadnie przypadkiem na trop dusicieli staruszek, gwałcicieli nieletnich albo zamachowców podkładających bombę w limuzynie ministra spraw wewnętrznych, to zaśpiewa: a kuku, widziałem bandytów, ale nie powiem kogo, bo to tajemnica.*

Lekkości stylu próżno także doszukiwać się u **Jacka Maziarskiego**, który w tygodniku **„Ład"** (nr 31) rozprawia się z Unią Wolności: *Po wrześniowych wyborach 1993 roku unici ocknęli się z ręką w nocniku. Nie wiem, czy ta przegrana czegokolwiek ich nauczyła, skoro tylu wpływowych działaczy UW otwarcie dąży do zbliżenia z SLD. Pytanie tylko czy postkomunistom zależy na sojuszu z Unią. Notowania SLD w sondażach rosną, a z badań OBOP przeprowadzonych w maju wynika, że gdyby wybory odbyły się teraz, SLD uzyskałoby 240 mandatów w Sejmie, czyli nie potrzebowałoby żadnego koalicjanta.*

Odrobiny umiaru i dobrego smaku, jak zwykle, brakuje **Piotrowi Gadzinowskiemu z „Nie"**. Z właściwym sobie „wdziękiem" komentuje: *Jeśli lansowana na wzorową katoliczkę prezeska Gronkiewicz-Waltz przemawia Duchem Świętym za pomocą łącza, czyli proboszcza Maja, w tak pokrętny sposób, to niezły krętacz jest z tego Ducha Świętego. I dziwię się, jak Pan Bóg z takim kłamczuchem wytrzymuje.*

August Sierpiński w Tygodniku „Solidarność" (nr 29) szuka natchnienia w dość odległej przeszłości: *Przeżyłem to na własnej skórze w roku 1990 – wyrażanie wątpliwości merytorycznych i ideologicznych wobec „planu Balcerowicza" budziło w tzw. środowisku brutalną agresję: – Coooo!??? Pierwszy Niekomunistyczny Rząd Polski ci się nie podoba??? Mało kto miał dość odwagi, by powiedzieć – Mhm. Nie podoba mi się.*

W raczej wakacyjnej formie jest również **Stanisław Tym**. We **„Wprost"** (nr 31) bawi się mało dowcipną grą słów: *Bebewuer rwie sobie włosy i zęby, bo Lechu chce się zapisać do Chorych Z Nienawiści (ChZN). Pałacowy Tomasz, walcząc z Mietkiem Salami, oskarżył Ryśka (szefa Chorych), że ten przesolorzył, bo mu płacą komuniści.*

Czas na urlop. Dla felietonistów i dla niżej podpisanego.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd krajowy

Komisja trójstronna ustaliła, że przeciętne wynagrodzenie w przedsiębiorstwach państwowych może w tym roku wzrosnąć o 27 procent, czyli więcej niż zakładano, co związane jest ze wzrostem inflacji ponad przewidywaną wcześniej granicę.

Na konferencji w Waszyngtonie Polskę zaliczono do dziesięciu najbardziej dynamicznych, wyłaniających się rynków świata.

W związku z prowadzoną przez siebie kampanią prezydencką, Jacek Kuroń zrezygnował z przewodniczenia Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych, a także z pobierania ryczałtu poselskiego.



Fot. M. Kość

Ministerstwo Transportu chce wprowadzić zakaz poruszania się po szosach samochodów ciężarowych o wadze powyżej 12 ton, w dni, kiedy temperatura powietrza przekracza 30 stopni Celsjusza. Ma to zapobiec dewastacji asfaltowych nawierzchni jezdni.

Na wniosek Sejmowej Komisji Przekształceń Własnościowych, prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie ubiegłorocznej sprzedaży włocławskiej fabryki „Drumet". Poseł Olewiński uważa, że została ona sprzedana po celowo zaniżonej cenie, w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach.

Kilkunastu polityków i biznesmenów, w tym między innymi Wojciech Fibak, złożyło poręczenie za aresztowanego w Białymstoku poznańskiego biznesmena Krzysztofa Niezgodę, współwłaściciela fabryki dywanów „Agnella", oskarżonego o działania na szkodę tej fabryki.

W Nowym Sączu trzy osoby zmarły, a pięć uległo zatruciu talem. Jest to metal z grupy ciężkich, używany do produkcji trutek przeciw szczurom. Badane są okoliczności zatrucia, które może mieć charakter czynu zbrodniczego.

Z arsenału na lotnisku w Bemowie uzbrojeni bandyci zrabowali 75 pistoletów wraz z amunicją. Szafy z bronią strzegł jeden chorąży i... dziurawa siatka ogrodzenia.

Z banku spółdzielczego w Żukowie pod Gdańskiem czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów zrabowało 120 tysięcy nowych złotych i dwa pistolety z amunicją, które znajdowały się w obrabowanym sejfie.

Łódzka policja poszukuje sprawców napadu na sklep z bronią, z którego zrabowano kilkanaście pistoletów i ponad tysiąc ostrych naboi.

W Piotrowicach Głupczyckich dwa samochody na znakach austriackich z dużą prędkością sforsowały szlaban graniczny. Policja ujęła po pościgu jednego z kierowców, odnaleziono też drugie auto marki BMW.

Policja przeprowdziła akcję „Mak", czyli poszukiwanie i niszczenie nielegalnych plantacji maku służącego najczęściej do produkcji polskiej heroiny, czyli tzw. kompotu.

Prokuratura Rejonowa w Gdańsku podjęła decyzję o wszczęciu śledztwa w sprawie kazania ks. Henryka Jankowskiego wygłoszonego w kościele św. Brygidy.

W wieku 86 lat zmarł w Warszawie prof. Jerzy Toeplitz, wybitny znawca i krytyk kina, wieloletni rektor Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi.

Władze Kutna podpisały umowę z przedstawicielami Ligi Małego Baseballa z USA w sprawie budowy największego w Europie kompleksu boisk baseballowych. Strona polska przekazała Lidze 18 hektarów ziemi, Amerykanie 10 milionów dolarów.

Za najlepsze kino w Polsce uznano placówkę z Czechowic, w którym było cztery razy więcej widzów, niż przeciętnie w innych polskich kinach.

(waj)

■ Przegląd lokalny

Augustów:

• Uroczystą mszą świętą rozpoczęto obchody 15-lecia istnienia tutejszej „Solidarności".

• Blisko 200 szachistów wystartowało w XVII Międzynarodowym Festiwalu Szachowym.

Białystok:

• Mieszkańcy dzielnicy Zielone Wzgórza zdemolowali ogrodzenie okalające teren budowy nowej stacji paliw. Konflikt trwa już kilka lat i nic nie wskazuje na jego rychłe zakończenie.

• Do miasta przybyła 40-osobowa grupa dzieci z Mohylewa na Białorusi. Organizatorem ich pobytu w Polsce jest Zarząd Regionu Białystok NSZZ „S".

Giby:

• W jednej ze stodół sejneńska policja wykryła magazyn papierosów przemyconych zza wschodniej granicy. Ich wartość handlowa przekracza 7 tysięcy złotych.

Korycin:



Fot. M. Kość

• Miasto odwiedziła ekipa „Lata z Radiem". Korycin jest jedną z najbardziej zadbanych pod względem ekologicznym miejscowości w naszym regionie.

Krynki:

• W trakcie czyszczenia kanału ściekowego w prywatnej garbarni śmierć poniosły trzy osoby – właściciel i dwóch pracowników. Ofiary zatruły się oparami kwasów.

Olecko:

• Rozpoczął się cykl znanych w całej Polsce imprez pod wspólną nazwą „Przystanek Olecko", w którym uczestniczą miłośnicy **słynnego serialu „Przystanek Alaska"**.

Piątnica:

• Mieszkańcy wsi Jeziorko wystosowali list do wojewody łomżyńskiego z protestem „na działania władz wojewódzkich i lokalnych, dotyczących zlokalizowania zakładu produkcji styropianu". Obawiają się oni, że fabryka będzie wyziewami zatruwała powietrze.

Ruciane – Nida:

• Sąd Gospodarczy w Suwałkach ogłosił upadłość Fabryki Płyt Drewnopochodnych SA. Na bruku znajdzie się 650 osób, a odsetek bezrobotnych wzrośnie w mieście do 50 proc.

Sokółka:

• Kilka osób, skazanych za przemyt skradzionych samochodów oskarżą prokuratorów z Sokółki o uchylanie aresztów tymczasowych za pieniądze, przekazywane im jakoby przez ich adwokatów.

Suwałki:

• Specjalna komisja Urzędu Wojewódzkiego zakończyła wstępne oszacowanie zniszczeń wyrządzonych przez burzę gradową w dniu 10 lipca br. Straty poniesione przez rolników oceniono na 64 miliardy starych złotych. Niestety, prawie wszyscy nie byli ubezpieczeni i mogą liczyć tylko na minimalną pomoc ze strony województwa.

• Ministerstwo Ochrony Środowiska zawiesiło w czynnościach służbowych dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego Macieja Kamińskiego, któremu zarzuca popełnienie „poważnych błędów".

• W Ministerstwie Edukacji Narodowej rozstrzygnięto konkurs na stanowisko kuratora. Został nim dotychczasowy wicekurator Mieczysław Jurewicz.

• 38 dzieci chorwackich przebywa na koloniach letnich zorganizowanych przez Wspólnotę Polską.

(waj)

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW

na okres 28.07.-03.08.1995 r.

Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych, w całym kraju kończy się już pylenie traw.

W przyszłym tygodniu w Suwałkach i Białymstoku jedynie w słoneczne i wietrzne dni stężenie pyłku traw osiągnie wartości wysokie. W drugiej połowie tygodnia stężenie pyłku traw będzie już średnie. Nadal wysokie będzie stężenie pyłku pokrzywy. Pojawią się pierwsze ziarna pyłku komosy i bylicy, ale będzie ich jeszcze zbyt mało, by wywołać objawy chorobowe nawet u osób bardzo silnie uczulonych.

Utrzyma się bardzo wysokie stężenie zarodników Cladosporium i średnie stężenie zarodników Alternaria.

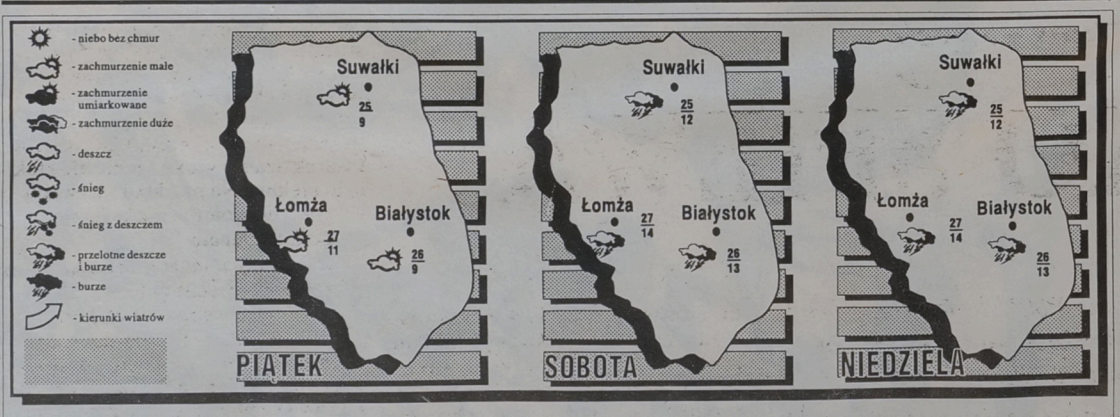

W piątek - w dzień słonecznie, w nocy pogodnie. Temp. maks. w dzień od 25 do 27 st., min. od 9 do 11 st. Sobota – niedziela: zachmurzenie małe i umiarkowane ,okresami wzrastające do dużego. Miejscami burze i przelotne opady deszczu. Temp. maks. od 25 do 27 st., min. od 12 do 14 st. W całym okresie wiatr słaby, zmienny, tylko podczas burz porywisty.

Imieniny: piątek – Aidy, Marceli , sobota – Marty, Beatrycze, niedziela – Julity, Ludmiły.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres: Białystok, ul. Suraska 1**, skr. poczt. 193, tlx 85–21-06, fax 42-32-45. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35.**Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 42-09-35. Konto:** PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **I Zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **Zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski, tel. 42-09-35. **Sekretariat redakcji** — Wojciech Jarmołowicz, Marek Paszkowski, tel. 42-23-77. **Kierownicy działów:** Edmund Burel (reportażu), Marek Hryniewicki (gospodarczego), Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego); **Zespół:** Przemysław Adamowski, Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Sławomir Raube, Marcin Rębacz, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Donata Żmiejko.

Redaktor wydania: **EDMUND BUREL**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17, akwizytorzy- tel. 42-05-56. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23. **Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku wyraziła zgodę na zwolnienie z aresztu Krzysztofa Niezgody?

SKUTECZNY FIBAK?

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku magister prokurator Jolanta Kordulska (przepraszamy za mnogość tytułów przy nazwisku pani rzecznik, zwróciła nam jednak uwagę, że wymienianie jej nazwiska bez tytułów uwłacza powadze prokuratorskiego urzędu) poinformowała nas wczoraj, że prokurator prowadzący śledztwo – Jacek Cholewiński podjął decyzję w sprawie poznańskiego przedsiębiorcy – Krzysztofa Niezgody. Pani rzecznik nie chciała jednak ujawnić jej treści. Nie usłyszeliśmy zatem najważniejszego – czy Niezgoda zostanie zatrzymany w areszcie, czy też z niego zwolniony. Oficjalny komunikat ma trafić do prasy dzisiaj.

Z punktu widzenia naszych czytelników – żywo interesujących się problemami regionu, inni czytają inne gazety – sprawa stawała się dosyć paląca. Magazyn Gazety winien trafić do drukarni najpóźniej o godzinie 16. O godzinie 14 zaś nawet obrońca aresztowanego przedsiębiorcy, mecenas Witold Powichrowski nie znał – kilka godzin wcześniej – podjętej decyzji.

Zdaniem niektórych prawników, takie postępowanie prokuratury mogło dobrze wróżyć Niezgodzie. Wypada bowiem wierzyć, że przeciąganie sprawy, nie brało się z „ważności" prokuratorskiego urzędu, ale z troski o Niezgodę. Nietrudno bowiem domyśleć się, że podanie informacji o jego zwolnieniu spowodowałoby wizytę dziennikarzy pod aresztem, a i tłumku ciekawskich nie sposób wykluczyć. Porządek i spokój tej części miasta mógłby zatem na jakiś czas zostać zakłócony. Pewnie też sam Niezgoda szybciej chciałby znaleźć się w rodzinnym gronie, niż pod obstrzałem dziennikarzy. Chociaż, ten znany z izolowania się od mediów przedsiębiorca, na kilka tygodni przed aresztowaniem postanowił upublicznić swoje problemy. Nie po to przecież, żeby go media broniły – bo nie mają takiej możliwości – po to zaś jedynie (jak sądzimy), żeby jego sprawy były oceniane nie tylko przez organa ścigania, ale także przez tzw. szarego człowieka. Ten wprawdzie wiążących decyzji wydać nie może, może jednak mieć swoje zdanie na każdy temat. I swoje oceny.

Te zaś najlepiej wyrażają się w znamiennym telefonie, który odebraliśmy kilka dni temu w redakcji. Dzwoniąca przedstawiła się jako pracownica zbankrutowanej właśnie firmy z Pisza. W efekcie tego bankructwa, w naszym regionie zrodził się nowy rekord – 50 procent bezrobocia! Otóż, ta pani – w imieniu jak zaznaczyła – innych wywalonych na bruk, pytała czy nie możemy umożliwić jej kontaktu z Niezgodą.

Po to, żeby mógł piską firmę oszukać i jeszcze raz oszukać. Tak jak to zrobił – zdaniem prokuratury – z „Agnellą". Tyle, że tam „oszukani" zarabiają dwa razy więcej niż w czasach, kiedy Niezgody w fabryce nie było i mają – póki co – pewność pracy i płacy.

Wracając zatem do prokuratorskiej decyzji. Przystępując do pisania tego tekstu nie wiedzieliśmy na pewno – wyjdzie Niezgoda z aresztu, czy też przyjdzie mu odsiedzieć całą sankcję, lub dłużej.

Na decyzję prokuratury czekano również z pewną – tak to odebraliśmy – niecierpliwością w Areszcie Śledczym w Białymstoku. Naczelnik więzienia, Wacław Eilmes, po godzinie 14 nie miał żadnych informacji. Jedno tylko mógł powiedzieć – bez prawem przewidzianych dokumentów – wyjście Niezgody jest niemożliwe. Przy tym nawet od momentu dostarczenia dokumentów, musi upłynąć minimum godzina do wyjścia. Więzienie wprawdzie nie jest hotelem , ale z nim jednak przed wyjściem trzeba się rozliczyć.

Przewidywania prawników o ewentualnym zwolnieniu K. Niezgody zostały nieco zachwiane naszą informacją, że prowadzący śledztwo prokurator Jacek Cholewiński znajduje się na urlopie. Dzwoniliśmy do niego kilka razy, za każdym razem urzędujący w pokoju pan odpowiadał, że J. Cholewiński jest dzisiaj – i tylko dzisiaj – nieobecny, ponieważ wziął urlop.

Magister prokurator Jolanta Kordulska pytana o wypoczynek kolegi, zdecydowanie odpowiedziała, że jest w pracy i że to on podjął decyzję, której treść ujawniona zostanie w sobotnie popołudnie.

Wczoraj, o godzinie 14. 30 raz jeszcze połączyliśmy się z naczelnikiem Eilmesem. Kto, jak kto – on jednak na pewno powinien wiedzieć – wypuszczą Niezgodę, czy nie.

– **Nie mam żadnych informacji** – usłyszeliśmy.– **Zbliża się zaś godzina 15, do tej tylko pory pracuje prokuratura, praktyka zatem i doświadczenie mówi mi, że dzisiaj nic w sprawie Niezgody się nie stanie. Chociaż może być różnie. Bywa, że i do 20 musimy czekać na przywiezienie np. więźniów z rozprawy...**

O godzinie 15 mecenasa Powichrowskiego zastaliśmy w jego kancelarii. Nie czekał na spotkanie w prokuraturze, ponieważ nieco wcześniej poinformowano go, że ofcjalna decyzja zostanie mu dostarczona – jak wszystkim – w piątkowe popołudnie. Zdaniem mecenasa, niemożliwe było wyjście na wolność Niezgody w czwartek. Jego obrońca musiałby o tym wiedzieć. Zdaniem mecenasa ogłoszenie decyzji prokuratury w piątek, nie łamie też przepisów prawa. Mówi ono, że decyzja powinna być ogłoszona w ciągu trzech dni od otrzymania poręczenia. Złożono je w poniedziałek późnym wieczorem. Terminy liczą się od dnia następnego. Zatem od wtorku. Ostateczny czas ogłoszenia decyzji mijał więc w czwartek o godzinie 24.

My możemy tylko poinformować, że do chwili zamykania tego numeru „Gazety" Krzysztof Niezgoda pozostawał w areszcie. ■

Białoruski ślad

AKCJA CZYSZCZENIA BIEBRZY TRWA

Od środowego południa straż pożarna prowadzi akcję usuwania zanieczyszczeń z Biebrzy w okolicy Jastrzębnej II (woj. suwalskie). Całym korytem rzeki płynie nie zidentyfikowana substancja pochłaniająca tlen z wody i powodująca masowe śnięcie ryb i ginięcie ślimaków.

W czwartek pracownicy Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska z Białegostoku i Suwałk rozpoczęli badanie rzeki od miejsca prowadzenia akcji ratowniczej aż do źródeł, by zlokalizować źródło zanieczyszczeń – poinformował Henryk Jaros, dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Według Jarosa ścieki mogły być dowiezione do rzeki. Istnieje też ewentualność, iż pochodzą z Białorusi, gdyż do Biebrzy wpada jeden rów wodny z tego kraju. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Suwałkach dopiero za kilka dni będzie dysponował wynikami badań laboratoryjnych próbek wody. Zdaniem strażaków, skażenie rzeki musiało nastąpić już kilka dni temu.

– **Ustawiliśmy zapory do zbierania substancji ropopochodnych. Nie przynosi to jednak dużych rezultatów, gdyż zanieczyszczenia płyną na całej głębokości. Niewykluczone, iż pochodzą one z oczyszczalni ścieków w Lipsku lub Dąbrowie Białostockiej** – powiedział kierujący akcją kpt. Marcin Pożarowski z augustowskiej straży pożarnej. Biebrza jest jedną z najczystszych rzek naszego regionu. W całym swym biegu posiada II klasę czystości wód, na niektórych odcinkach i w niektórych porach roku – nawet pierwszą klasę.

(PAP)
Fot. M. Kość

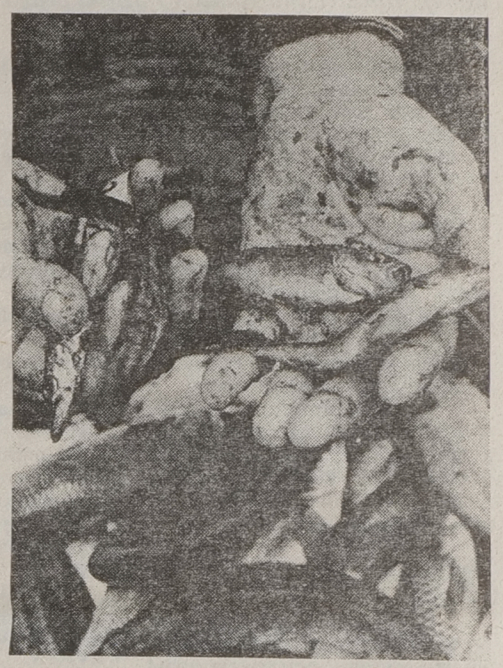

CZERWONKA NA LITWIE

Epidemia czerwonki wybuchła w południowo – wschodniej Litwie, w rejonie Olity (Alytus). Chorobę stwierdzono u 213 osób, w tym 185 dzieci w wieku poniżej 14 lat. 45 osób hospitalizowano.

Jak poinformował dyrektor Państwowego Centrum Zdrowia na Litwie Romualdas Sabaliauskas, źródłem choroby są najprawdopodobniej olickie zakłady mleczarskie. Podejrzewa się, że bakterie czerwonki znajdowały się w produkowanej tam śmietanie.

W pierwszej połowie bieżącego roku na Litwie zanotowano 1017 przypadków zachorowania na tę chorobę. W pierwszym półroczu roku ubiegłego było ich 869. Wcześniej epidemie czerwonki pojawiały się w Kownie i Poniewieżu. Ich źródłem były także wyroby mleczarskie. (PAP)

■ *Kronika wypadków umysłowych*

WOJSKO ŚPIEWA

KONRAD KRUSZEWSKI

Jeszcze trochę, a okaże się, że granic Polski będą bronić firmy ochroniarskie i mogą okazać się bardziej skuteczne niż wojsko, które nie potrafi upilnować własnej broni.

Tymczasem już dziś wojsko wynajmuje agencje ochroniarskie, które mogą strzec sprzętu, magazynów, baz sprzętu i składnic saperskich. Informację tę podaję za „Życiem Warszawy", gdyż sam bym nie był w stanie czegoś takiego wymyślić. Instytucja, dysponująca najnowocześniejszym sprzętem i teoretycznie najlepiej wyszkolonymi ludźmi w kraju, oddaje część swojego majątku pod opiekę agencjom.

Niby totalny absurd, bo przecież na coś płacimy podatki i wydawałoby się, że między innymi na armię, ale okazuje się, że także na firmy ochroniarskie, które z tych podatków wojsko finansuje. Ale tendencja jest generalnie słuszna. Bo proszę sobie wyobrazić, że magazynu z bronią na Bemowie pilnowało dwóch żołnierzy, przy czym jeden naprawiał helikopter gdzieś na uboczu. Na posterunku został jeden i wtedy oczywiście przyszli jacyś po broń i zabrali, co chcieli. To byle większej knajpy z wyszynkiem pilnuje więcej ochroniarzy niż żołnierzy tego magazynu z bronią, choć w knajpie z niebezpiecznych narzędzi są tylko noże stołowe i widelce!

Tendencja jest więc generalnie słuszna i można by już wynajmować firmy ochroniarskie do strzeżenia naszych granic, a w razie konfliktu zbrojnego – do udania się na wojnę. Jest tylko jeden kłopot. Przepisy w zasadzie nie pozwalają ochroniarzom na posiadanie innej broni niż zwyczajne pistolety. Takim sprzętem, niestety, trudno jest obronić jakąkolwiek granicę, poza chłopską miedzą. Należy więc tak zmienić przepisy, aby agencje mogły posiadać na składzie jeszcze jakieś działo i pojazd opancerzony na gąsienicach.

Oczywiście, można zapytać, po co płacimy na wojsko, które w takim przypadku występuje w roli pośrednika, zamiast bezpośrednio wynajmować agencje ochroniarskie, co byłoby znacznie tańsze. Pytanie jest nie na miejscu. Płacimy, bo wojsko musi śpiewać i w tym celu organizować festiwale. W Kołobrzegu. Tak było zawsze i tak jest teraz. Co prawda, w tym roku na tej śpiewogrze nie wystąpili tacy synowie pułku, jak Zwierz i Cwynar, ani taka córka, jak Regina Pisarek (łza się w oku kręci), ale i tak było pięknie. Na przykład śpiewano:

„Daj zakwitnąć uczuć kwiatom
Donato, Donato
Z moją zapoznam Cię armatą,
Odwiedzić musisz mnie w niedzielę
Jak nie przyjedziesz to wystrzelę".

I to wszystko w towarzystwie osób duchownych na widowni. Może ze względu na ich obecność natychmiast wyjaśniono, że wykonawcy chodziło o NATO, a nie o kobietę i że armata to nie... Ale dajmy temu spokój. Żeby się teraz tylko państwa członkowskie Paktu nie obraziły. Bo jeśli nie chodzi tu o seks, to przecież jest to groźba militarna.

Wojsko potrzebuje więc pieniędzy. Stąd projekt nowej ustawy „o obowiązku wojskowym i powinnościach obronnych". Wynika z niego, że ci, którzy nie będą chcieli odbyć zasadniczej służby wojskowej, będą musieli płacić roczny podatek do 50. roku życia. Ma to niby na celu zdemaskowanie różnych symulantów (niezdolni do służby też zapłacą) od migania się od wojska. Wojskowi się cieszą, a ja nie wiem z czego. Bo przecież na pierwszy rzut oka widać, że do armii pójdą ci, których na zapłacenie podatku nie stać, gdyż nie potrafią wystarczająco dużo zarobić. Szykuje się więc armia umysłowych i fizycznych łamag. Sprawni i inteligentni będą tłuc pieniądze w cywilu.

Ale tak będzie tylko do roku 2000, gdyż według przewidywań, dorobimy się wtedy 340 tys. poborowych, a utrzymać będziemy mogli tylko 100 tys. Wynika z tego, że 240 tys. i tak zapłaci podatek, choćby nie wiem jak chciało iść do wojska. I tu dopiero jest się z czego cieszyć. Co roku 240 tys. ludzi, którzy nie dość, że płacą zwyczajne podatki na obronność, to jeszcze zapłacą specjalnie za to, że zabrakło dla nich w armii miejsca.

Na razie mamy jednak rok 1995. I projekt, który przewiduje, na przykład, że rolnicy będą służyli w wojsku trzy razy po cztery miesiące, ale tylko od listopada do grudnia, kiedy im nic nie rośnie. A chłopi, to trzydzieści parę procent społeczeństwa. Czyli statystycznie jedna trzecia armii. Gdyby więc wojna niechcący wybuchła w innym miesiącu, trzeba będzie prosić wroga, żeby poczekał aż chłopu wyrośnie i on to zbierze. Albo wynająć firmę ochroniarską. ■

Z muzeów złodzieje potrafili wynieść szable, miecze i klasycystyczny fotel

MODA NA MADONNY

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

W Centralnym Komputerowym Katalogu Skradzionych i Zaginionych Dóbr Kultury w Warszawie znajdują się między innymi karty obrazów Rafaela, Józefa Chełmońskiego, Jana Piotra Norblina, Leona Wyczółkowskiego, które skradziono w czasie okupacji niemieckiej. W latach 70. i 80. bardzo dużo dzieł sztuki „wyparowało" w nie wyjaśnionych okolicznościach z Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Polskiej Akademii Nauk.

Do dziś nie wiadomo, co się stało ze starą porcelaną, która zniknęła w maju 1986 roku z witryny Domu Książki w Suwałkach i kindżałem, skradzionym cztery lata wcześniej, z wystawy w Sokólskim Domu Kultury. Jedna z ostatnich kradzieży miała miejsce w tym roku w Muzeum im. A. Karnego w Białymstoku.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat dzieła sztuki stały się doskonałą lokatą kapitału. Znawcy twierdzą, że wysokie ceny dzieł sztuki są sygnałem ostrzegawczym, że maleje zaufanie do pieniądza i banków.

Antyki są również w modzie. Obecnie ogromne wzięcie mają wizerunki Madonny, ikony oraz krzyże prawosławne. Wcześniej największym powodzeniem cieszyły się ornaty i ...konfesjonały.

Po rynnie i z łomem

W zależności od mody muzea i obiekty sakralne przeżywają nadal najazdy rabusiów. Prywatni kolekcjonerzy są z reguły obrabowywani na zlecenie. W latach 1942-1992 zanotowano w Polsce 17.853 kradzieży dzieł sztuki. Obecnie takich przestępstw notuje się około 1.000 rocznie. **W tym roku jest ich jednak mniej niż w ostatnich dwóch latach.** Największe zagrożenie występuje w województwach: białostockim, suwalskim, katowickim, wałbrzyskim, opolskim, wrocławskim, krakowskim i szczecińskim. Najczęściej obrabowywane są świątynie rzymskokatolickie.

We wschodniej Polsce łupem złodziei padają przede wszystkim zabytki cerkiewne. Sporadycznie zdarzają się włamania do obiektów sakralnych wyznania ewangelicko-augsburskiego, Świadków Jehowy i polsko-katolickiego, które tradycyjnie mają skromny wystrój wnętrz.

Złodzieje z reguły nie wysilają się na przemyślne sposoby zdobycia łupu. Poprzestają na zwykłym łomie i pile. Wykorzystują też chwilę nieuwagi i brak przezorności. W 1993 r. okradziono znanego w kręgach kolekcjonerskich Lesława S. z Krakowa. Do jego mieszkania zadzwonił mężczyzna podający się za listonosza. Kiedy kolekcjoner otworzył drzwi, zaatakowało go trzech mężczyzn. Został związany i zakneblowany, a złodzieje zabrali ze sobą jego kolekcję filatelistyczną wartą 10 mld starych złotych. Jak dotąd udało się odzyskać 2/3 znaczków. Do dziś nie są znane losy „Portretu kobiety" Albrechta Durera, który skradziono w 1965 r. z prywatnego mieszkania w Warszawie. Podczas włamania został zabity właściciel obrazu.

Bardzo atrakcyjne dla złodziei były do niedawna cerkwie w woj. białostockim. Większość z nich została wybudowana w XIX w. (bywa, że ich wyposażenie jest jeszcze starsze). Rabusiów przyciągały bogate zdobienia ikon oraz przedmioty liturgiczne wykonane ze szlachetnych metali.

W nocy z 2/3 września 1980 r. w Orzeszkowie (gm. Hajnówka) rabuś wszedł po rynnie na dach ganku przy drzwiach wejściowych, a stamtąd przez uchylone okno w kopule wsunął się do środka cerkwi. Skradł dwa kielichy mszalne, dwa krzyże i świecznik.

W październiku 1987 r. okradziono cerkiew w Odrynkach. Zginęły: „Adoracja obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem", „Kuszenie św. Antoniego", „Ostatnia Wieczerza".

W nocy z 12/13 sierpnia 1991 r. do cerkwi parafialnej w Siemianówce złodzieje dostali się poprzez wyłamanie skobla. Wraz z nimi zniknęło 8 ikon, w tym św. Aleksandra, św. Bazylego Wielkiego i Jezusa Chrystusa.

Dokładnie trzy lata temu z cerkwi w Koźlikach skradziono aż 12 ikon. Wiele z nich pochodziło z XVII i XVIII w.

W maju 1993 r. nieznani sprawcy przepiłowali sztabę przy drzwiach kaplicy cmentarnej należącej do Parafii Prawosławnej p.w. Przemienienia Pańskiego w Topolanach. W tym samym miesiącu okradziono kaplicę cmentarną w miejscowości Pawły (gm. Zabłudów). Nieznani sprawcy wyjęli ramę okienną, przepiłowali gwoździe mocujące kratę od wewnątrz i ukradli 9 ikon z XVIII i XIX wieku.

W lipcu 1993 r. z cerkwi w Czarnej Wielkiej (gm. Grodzisk) zniknęły 3 ikony. W dwa miesiące później okradziono cerkiew p.w. św. Mikołaja w Drohiczynie. W listopadzie 1993 r. nieznani sprawcy okradli cerkiew p.w. Marii Magdaleny w Białymstoku. Zginęło 5 ikon, w tym jedna dwustronna z wizerunkami Matki Boskiej i św. Mikołaja Cudotwórcy.

W nie ustalonych dotąd okolicznościach zaginął w 1982 r. kindżał (własność Muzeum Okręgowego w Białymstoku). Prawdopodobnie ukradł go ktoś ze zwiedzających wystawę w Sokólskim Domu Kultury. Z Muzeum Okręgowego w Białymstoku zginęły również w tajemniczy sposób srebrna patera z wizerunkiem czterech kąpiących się kobiet oraz secesyjna karafka. Złodzieje przerzedzili także zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach. W maju 1986 r. z witryny Domu Książki w Suwałkach skradziono porcelanowe przedmioty: tackę, dzbanek (porcelana miśnieńska) i dzbanek z przykrywką (porcelana francuska).

W tym roku okradziono Muzeum im. Alfonsa Karnego w Białymstoku. Z wystawy został skradziony porcelanowy talerzyk.

W ministerstwach znikały obrazy

Prawdopodobnie na zawsze tajemnicą pozostanie fakt, jak udało się ze Starej Pomarańczarni w Łazienkach Królewskich wynieść... ogromny fotel klasycystyczny. Co prawda była to piękna kopia, ale nie mniej cenna niż oryginał. Można się tylko domyślać, kto kradł obrazy wypożyczone m. in. przez Muzeum Narodowe w Warszawie, do takich instytucji jak Urząd Rady Ministrów, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Polskiej Akademii Nauk. Wszystkie dzieła sztuki ginęły tam w nie wyjaśnionych okolicznościach w latach 70. i 80. W tajemniczy sposób wyparowały np. „Pobudka" Wojciecha Kossaka, „Martwa natura" Jana Cybisa, „Pejzaż z Marijno" Jana Ciąglińskiego.

W tych latach zanotowano również dużo, dotąd nie wyjaśnionych, kradzieży z muzealnych magazynów. Z muzealnych wystaw zwiedzający kradli głównie starą broń strzelecką, figurki i naczynia porcelanowe, rzeźby, fragmenty umundurowania.

W ostatnich latach jedne z największych strat poniosło Muzeum im. Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich (filia Muzeum Okręgowego w Bielsku Białej). Skradziono z niego 13 obrazów, w tym 12 braci Kossaków (obrazy Kossaków są bardzo modne i osiągają wysokie ceny na aukcjach).

Na Zachodzie wciąż są w cenie rzeźby Matki Boskiej, zwłaszcza gotyckie. Nic więc dziwnego, że złodzieje pałakomili się na gotycką Pietę z poł. XIV w. i św. Małgorzatę z XVI w. z kościoła w Cynkowie (woj. częstochowskie).

Antyki na eksport

Złodzieje kradną dzieła sztuki przede wszystkim na eksport. W Polsce bowiem trudno jest sprzedać kradzioną rzecz, zwłaszcza jeśli jest ona unikalna. Najczęściej dzieła sztuki są wywożone do Niemiec, Włoch, Austrii, krajów skandynawskich, a ostatnio coraz częściej do USA. Nie zawsze są to kraje docelowe. Wielkim popytem dzieła sztuki cieszą np. w Szwajcarii i Francji. Polska nie jest jedynym krajem dotkniętym plagą kradzieży dzieł sztuki.

W Niemczech praktycznie nie ma parafii, która choć raz nie byłaby okradziona. Szczególnie nawiedzane przez złodziei są kościoły w Bawarii. Bardzo głośna była na przykład historia pewnej pielęgniarki z Monachium. Sprytna kobieta przebierała się za wieśniaczkę i wstępowała do kościołów z wielkim koszem jaj. Dosłownie na oczach modlących się ludzi, niepostrzeżenie wynosiła w nim ukradzione przedmioty. Zdobycz sprzedawała pod fikcyjnymi nazwiskami, nie wzbudzając żadnych podejrzeń. Wpadła przypadkowo przez barokowego anioła. Udowodniono jej obrabowanie 74 kościołów.

W maju 1965 r. w Berlinie Zachodnim z cerkwi prawosławnej skradziono przeszło 100 najstarszych i najcenniejszych ikon.

Coraz więcej alarmów

Z inicjatywy Komendy Głównej Policji na przełomie 1991/92 r. przeprowadzono przegląd wszystkich cerkwi na terenie Polski. Sprawdzono przede wszystkim ich stan zabezpieczenia. W przeglądzie uczestniczyli policjanci, przedstawiciele Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków oraz Kościoła prawosławnego. Wytypowano cerkwie i placówki muzealne, które w pierwszej kolejności musiały mieć założone odpowiednie instalacje alarmowe. Zaczęto także fotografować i filmować wyposażenie świątyń, również rzymskokatolickich. Okazało się bowiem, że po wielu skradzionych dziełach sztuki nie zostało nawet jedno zdjęcie.



Fot. M. Kość

Już w 1990 r., z inicjatywy grupy działaczy Komitetu Obywatelskiego w Hajnówce, powołano Komitet Społeczny na rzecz Wspomagania Technicznego Rozwoju Policji. W tym czasie stanowisko Komendanta Komendy Rejonowej Policji w Hajnówce objął Stanisław Pawlik. Komitet kupił komputery i nowoczesne systemy łączności dla policji. Komendant osobiście namawiał proboszczów, by montowali alarmy. Z reguły parafie kupowały niezbędne materiały, a policjanci bezpłatnie zakładali system alarmowy. W sumie koszt zabezpieczenia średniej wielkości świątyni wyniósł 10 mln starych złotych. System włącza się także w przypadku wybuchu ognia. Zanotowano bowiem kilka pożarów w cerkwiach (prawdopodobnie na skutek podpalenia). W ten sposób zniszczono m. in. jedną z najcenniejszych cerkwi w miejscowości Czyże w 1984 r. oraz w Narwi w 1990 r. Ks. Aleksander Wysocki – prawosławny dziekan z Narwi, wysłał list do Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, w którym napisał o zaangażowaniu Stanisława Pawlika w zabezpieczanie dziedzictwa kulturowego ludności prawosławnej. Ks. Wysocki stwierdził, że wierni, dzięki pracy komendanta, odzyskali poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Obecnie cerkwie w okolicach Hajnówki należą do jednych z najlepiej zabezpieczonych.

Podobne akcje, choć nie na taką skalę, przeprowadzono w innych świątyniach. Obecnie nie ma obiektów, w których dzieła sztuki nie byłyby chociaż sfotografowane lub sfilmowane. Z małych, rzadko uczęszczanych kaplic, np. cmentarnych, przedmioty ruchome są wynoszone na co dzień do bezpieczniejszych miejsc. Przynosi się je tylko wtedy, gdy w kaplicy ma się odbyć nabożeństwo. Praktycznie wszystkie cenniejsze zabytki zostały już dokładnie opisane tak, by w razie kradzieży można było wysłać ich opis na przejścia graniczne. Dużo obiektów sakralnych ma już urządzenia alarmowe. Dzięki temu liczba kradzieży drastycznie spadła.

W Polsce wykrywalność sprawców kradzieży dzieł sztuki wynosi niecałe 50 proc. Dla porównania w Czechach mówi się o 10-15 proc. wykrywalności. Rzadko zdarza się, by policja złapała złodziei tuż po popełnieniu przestępstwa. Tak wpadli np. w 1991 r. mężczyźni, którzy okradli cerkiew w Orzeszkowie. Złodzieje wystrugali w bocznych drzwiach świątyni otwór, przez który odblokowali wejście. Policjanci, którzy zatrzymali ich w miejscowości Czeremcha, znaleźli przy nich ikony, krzyże i inne przedmioty liturgiczne.

Policja poszukuje skradzionych dzieł sztuki przy współpracy Straży Granicznej, urzędów celnych, konserwatorów zabytków. Wszystkie zaginione dzieła sztuki są katalogowane przez Ośrodek Ochrony Dóbr Publicznych w Warszawie w Centralnym Komputerowym Katalogu Dóbr Skradzionych i Zaginionych. Tam znajdują się ich zdjęcia (o ile zostały zrobione) oraz opisy, w tym w jakich okolicznościach i kiedy zostały skradzione. Skradzionych dzieł sztuki poszukuje także Interpol.

Wydaje się jednak, że dopóki będzie panowała moda na dzieła sztuki, a kupcy będą dobrze za nie płacić, złodzieje zawsze znajdą sposób, by splądrować muzeum lub kościół. ■

5 czerwca 1995 r. przejdzie do historii medycyny, a do encyklopedii trafi nowy termin: „religa" czyli typ zastawki biologicznej serca, którą po raz pierwszy w świecie wszczepiono w Zabrzu

ŻYWA ZASTAWKA

JUSTYNA HOFMAN–WIŚNIEWSKA

Pierwsza pacjentka z zastawką „religa" nie żyje. Zawinił przypadek, wróg wszelkich diagnoz i przewidywań: podczas cewnikowania serca igła przebiła tętnicę płucną. To się zdarza raz na tysiąc, mówią kardiochirurdzy. Druga pacjentka z „religą" w sercu (operowana 6 czerwca br.) czuje się jednak dobrze. Operowani są następni pacjenci.

W ciągu dwu lat zostanie w ramach eksperymentu wszczepionych 30 takich zastawek. Specjaliści z Kliniki Kardiochirurgii w Zabrzu uważają, że potem już będzie się stosować „religi"– nazwane tak na cześć ich twórcy – powszechnie. A nawet rutynowo.

– Bieda nie stanowi alibi dla niedorozwoju nowoczesnych metod leczenia. Człowiek z powodu braku w budżecie środków na lecznictwo nie może umierać – mówi prof. Zbigniew Religa. **– Zawsze będę za ratowaniem życia, nie za usprawiedliwianiem śmierci.**

Powszechnie stosuje się na świecie i w Polsce sztuczne zastawki. Trwałość takiej „mechanicznej zastawki serca" obliczana jest na... 300 lat. A zatem na kilka ludzkich istnień.

Prace nad prototypem polskiej zastawki biologicznej rozpoczął prof. Religa wraz z 40 – osobowym zespołem w roku 1988. Eksperymentowano na owcach. Rezultaty były bardzo obiecujące. Niektóre owce z wszczepioną zastawką zaszły w ciążę, szczęśliwie urodziły jagnięta.

Dotychczasowe doświadczenia na świecie z tzw. krwioprezerwacją ludzkich zastawek (konserwacja metodą zamrażania w bardzo niskiej temperaturze) liczą ponad 20 lat. Pierwszą taką zastawkę wszczepił w 1972 r. Mark O'Brien z Brisbane w Australii.

– Nasza zastawka łączy w sobie zalety jednych i eliminuje wady drugich. Dzięki konserwacji preparatu w ciekłym azocie, zachowujemy jego żywotność, czyli wszczepiamy żywą zastawkę – wyjaśnia profesor. **– Jej trwałość dzięki temu wynosi nie aż trzysta lat, ale chory nie będzie musiał zażywać żadnych leków jak w przypadku zastawki mechanicznej. Nie będzie też żył w stresie z perspektywą następnej operacji, kiedy „nieżywa" biologiczna zastawka się zdegeneruje i trzeba ją będzie zastąpić nową.**

– Zastawka „religa" nie tylko nie będzie wymagała wymiany, ale – co niezmiernie istotne – podkreśla prof. Religa – **będzie mogła być z powodzeniem stosowana u małych dzieci. Dzięki zachowanej żywotności komórek, zastawka będzie „rosła" wraz z sercem dziecka.**

Na czym polega tajemnica wynalazku profesora i jego zespołu? Sprawa wydaje się całkiem prosta. A jednak osiągnięty dziś efekt – kolejne udane operacje – to siedem lat pracy. Badania były bardzo kosztowne. Finansowała je w całości powołana w tym celu Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii.

Odpowiednio wypreparowana zastawka ludzka zostaje wszyta w oprawę syntetyczną tzw. stent.

Kształt i technologia stenta są objęte patentem. Następnie taka zastawka jest testowana „in vitro" w testerze czynnościowym czyli symulatorze pracy serca. Jej funkcjonowanie rejestrowane jest za pomocą techniki wideo i lampy stroboskopowej. Każda zastawka „religa" będzie zastawką niemal dziesięciokrotnie tańszą od dotychczas stosowanych. Oznacza to, że również cały koszt operacji pomniejszy się kilkakrotnie. Zastawki sprowadzane z zagranicy kosztowały od kilku do kilkunastu tysięcy dolarów jedna!

W Polsce na taką operację czeka trzydzieści tysięcy chorych. Z powodu złej opieki kardiologicznej, rocznie umiera u nas 6 tysięcy osób. 20 procent nie doczekało się operacji, która mogłaby uratować życie. ■



POCZTA GAZETY

Drenowanie wędkarzy

List otwarty

W dniach 4.-17.07.br. przebywałem w ośrodku wypoczynkowym przy JW nr(....) w miejscowości Szeroki Bór.

Ośrodek jest położony nad jez. Jegocinek o pow. ok. dwudziestu kilku ha. W latach 70. jezioro było rybnym akwenem – dominował okoń, leszcz, krąp, szczupak, wzdręga, lin, karaś, węgorz. Na skutek wieloletniego zanieczyszczenia fekaliami z osiedla i koszar do czasu wybudowania oczyszczalni ścieków, jak również częstego odłowu sieciowego przez ówczesne PGRyb., aktualnie można łowić ukleję, karłowate okonie i płoć nie nadającą się do spożycia (śmierdzi).

Po zapoznaniu się z pismem Zarządu Okręgu PZW Suwałki wywieszonym na tablicy informacyjnej, najpierw ogarnęło mnie zdumienie, a potem „szewska pasja", co skłoniło mnie po powrocie do napisania tego listu.

Wymienione pismo (bez daty) podpisane przez prezesa Zarządu Okręgu PZW Suwałki p. mgr. inż. Bohdana Piaseckiego głosi, że:

– począwszy od 2.04.br. ustala się następujące opłaty za wędkowanie na wodach okręgu:

A. Na jeziorach zwyczajnych

– dla członków PZW, którzy posiadają opłaty krajowe lub na wody górskie – 1,5 zł dziennie,

– dla członków PZW nie posiadających opłaty krajowej – 3,- zł dziennie,

– dla nie zrzeszonych w PZW – 5 zł dziennie.

B. Na łowiskach specjalnych

– dla członków PZW posiadających opłatę krajową lub na wody górskie – 2,5 zł dziennie,

– dla członków PZW bez opłat krajowych i wód górskich – 4,- zł dziennie,

– dla nie zrzeszonych w PZW – 6 zł dziennie.

Jak wynika z powyższych ustaleń, łowienie na jez. Jegocinek w okresie 2 tyg. kosztuje 42 zł!!!

W wspomnianym piśmie nie rozgranicza się takich pojęć jak":

– łowienie z brzegu czy z łodzi,

– nie respektuje się uprawnienia do zniżek z tytułu posiadanych odznaczeń PZW,

– nie ustala się wysokości opłat na jedno jezioro (w tym przypadku chodzi o jez. Jegocinek).

Według otrzymanych wyjaśnień od sekretarza miejscowego koła, w okresie turnusu nikt z wędkujących nie wniósł opłaty za wędkowanie.

Moje uwagi:

1. Zarząd Okręgu PZW Suwałki zasługuje na ostrą krytykę za bezduszne i kompromitujące się ustalenia.

2.Bezprawnie pozbawia się uprawnionych członków PZW do zniżek. Posiadacz srebrnej lub złotej odznaki PZW ma uprawnienia do zniżek w kraju, a nie tylko w okręgu, w którym przyznano mu odznaczenie.

Liczę, że Zarząd Główny PZW wykorzysta zawarty w liście materiał i wyciągnie odpowiednie wnioski organizacyjne w interesie członków PZW o czym sądzę zostanę powiadomiony.

Tadeusz Kawa z Warszawy, członek koła nr 32 przy Inspektoracie Logistyki Sztabu Generalnego WP.

POCZTA GAZETY

WIARA I BIEDA

Z ks. EDWARDEM ŁOJKIEM, proboszczem prużańskim z Białorusi, rozmawia Sławomir Raube



Fot. A. Zgiet

Czy ksiądz katolicki obserwował ostatnie wydarzenia polityczne Białorusi – wybory i referendum?

– Tak, obserwowałem jak prezydent Łukaszenko przekonywał do unii z Rosją, i jak BNF (Białoruski Front Narodowy) był w telewizji postponowany. A telewizja jest rządowa. Krytykowano BNF do tego stopnia, że porównywano go z faszystami. Nie mogło być inaczej, bo w rękach prezydenta jest nie tylko telewizja. Ja to oczywiście obserwowałem z boku, bo do polityki ksiądz nie powinien się mieszać. Ale mimo wszystko wyniki referendum mnie zaskoczyły.

Czy dostrzega ksiądz w społeczeństwie białoruskim bierność, zagubienie, brak samodzielności – o czym mówią obserwatorzy sceny postsowieckiej?

– Dostrzegam pewien lęk przed samodzielnością. To fakt, że Białoruś nie była przygotowana do samodzielności, ale która z byłych republik była?...Dostrzegam wielkie ciążenie ku Rosji. Tam przecież prawie zawsze wszystko było zależne od Moskwy. Było trochę powiewu wolności, wtedy gdy na czele parlamentu stał p.Szuszkiewicz, którego opcja była opcją otwarcia na świat.

A teraz?

– Obserwuję u Białorusinów brak chęci do samodzielności. Jest państwo białoruskie, ale ciążenie ku Rosji pozostaje, podsycane przez sfery rządzące. Nawet były premier Kiebicz miał inną od obecnej opcję: słyszałem w jego wystąpieniach troskę o kulturę białoruską, o język.

Jak ksiądz – patrząc z zewnątrz, co oczywiste – postrzega białoruską opozycję?

– Cóż, opozycja przegrała wybory, najpierw prezydenckie, później parlamentarne. Miała i ma bardzo trudną sytuację; praktycznie jest pozbawiona dostępu do środków przekazu. W związku z czym łatwo ją zdyskredytować. Poza tym opozycja zachowywała się odpowiedzialnie, bo nie składała łatwych obietnic gospodarczych, w przeciwieństwie do obecnie rządzących. Do ostanich wyborów i referendum, zdaje się, nie poszli ludzie jakoś tam popierający opozycję.

Jak wytłumaczyć to, że większość Białorusinów opowiedziała się faktycznie przeciwko suwerenności własnego państwa?

– Wydaje mi się, że to pozostałość po systemie sowieckim. Kiedyś wszystko było centralnie kierowane, równocześnie zabezpieczone było minimum socjalne, jakiś poziom bezpieczeństwa, nie było takiego jak dzisiaj bandytyzmu. Wejście na drogę demokratyczną zabrało ludziom ten spokój, to prawda, że na biedzie ugruntowany, ale jednak spokój. Poza tym okazało się, że w nowych warunkach każdy musi troszczyć się o siebie, a ludzie na Białorusi nie są do tego przygotowani. Pamiętam, jak w okresie puczu Janajewa ludzie w Szereszewie, w Pruzanach byli przerażeni: pytali: „Co to będzie, koniec świata?"

Dobrze, Białorusini (rozumiem że to dotyczy również mniejszości polskiej) nie są przygotowani do samodzielności. A co można powiedzieć o narodowej samoświadomości Białorusinów?

– Ja tej samoświadomości za wiele nie dostrzegam. Wszyscy są na Białorusi bardzo wymieszani: i Białorusini, i Ukraińcy, i Polacy, i Litwini. Bardzo dobrze pasuje do tamtejszych ludzi określenie ks. Tischnera „homo sovieticus". W ramach usprawiedliwienia takiej sytuacji trzeba przypomnieć, że system sowiecki zniszczył kulturę i tradycję tego narodu. Praktycznie obowiązywał tylko jeden język – rosyjski, kultura białoruska była reglamentowana przez władze sowieckie, więc nie należy się dziwić, że mentalność i godność białoruska nie miały czasu na odbudowanie.

Czy istnieje związek między sytuacją Polaków na Białorusi a tym, kto rządzi w Mińsku? Czy dla sytuacji materialnej i kulturalnej ma znaczenie jaka władza, z jaką etykietą polityczną, rządzi Białorusią?

– Jak patrzę na tych ludzi, to myślę, że dla nich nie ma to znaczenia. Byli prześladowani za narodowość, za język i stąd przeświadczenie, że władzy narazać się nie wolno, bo oznacza to szykany bądź prześladowania. Bardzo rzadko, choć to się zdarza, Polacy z Białorusi głośno mówią o swoich marzeniach: żeby narodowość była wyodrębniona, aby były możliwości uczenia się po polsku, kultywowania kultury i zwyczajów przodków.

Czy w rejonie Szereszewa i Prużan Polaków jest dużo?

– Raczej nie, gdzieś około 10 proc. Inaczej wygląda to na Grodzieńszczyznie, gdzie Polaków jest kilkadziesiąt procent i gdzie niewielkie możliwości edukacji po polsku istniją.

A sytuacja materialna Polaków...

– Niestety, ze względu na prześladowania, na blokowanie dostępu do szkół wyższego szczebla Polacy należą do najuboższych grup społeczeństwa białoruskiego. Do tego dochodzi konflikt wyznaniowy, który do dzisiaj jeszcze się tli. Jeśli ktoś chodzi do kościoła to znaczy, że Polak, bo tam pojęcie „katolik" nie funkcjonuje. A do Polaków mają Białorusini stosunek, mam takie wrażenie, trochę „zazdrosny", bo ci, którzy nad Wisłę przyjeżdżali, widzieli żeśmy sobie lepiej z wolnością i rynkiem poradzili niż oni, Białorusini.

Czy ksiądz mógłby się pokusić o ocenę relacji między prawosławnymi a katolikami...

– Prawosławnych jest zdecydowana większość, to po pierwsze. Po drugie, ostrych konfliktów nie ma. Owszem są czasami ujawniane przez wyznawców prawosławia postawy „wyższościowe": prywatnie mówią czasami „A nasza religia jest lepsza". Ale w sumie nastawienie prawosławnych jest wobec katolików pokojowe. Pewien wpływ, jak sądzę, ma to, że niedaleko za Bugiem jest Polska, do której wielu Białorusinów chce pojechać.

Jak są odbierani księża z Polski?

– Wrogości nie ma, ale też wyczuwam niepokój i wątpliwości, czy aby nasze działania nie są za szerokie.

A reakcje prawosławnego duchowieństwa?

– Nie umiem dokładnie powiedzieć czy odbierają działalność duchownych katolickich jako zagrożenie. W rozmowach z batiuszkami odnoszę nierzadko wrażenie, że chcieliby oni, byśmy nie byli zbyt aktywni. Myślę, że może ich niepokoić, że katolicy w ogóle intensywniej organizują życie religijne: u nich służba boża odbywa się w niedziele i święta, u nas codziennie, do tego dochodzi nasza aktywność duszpasterska i katechizacyjna – u nich nie ma katechizacji młodzieży. Dochodzi jeszcze problem powrotu z Kościoła prawosławnego do katolickiego pewnej liczby ludzi.

Powrotu czy wyznaniowej konwersji?

– Powrotu... Kiedyś, gdy katolików tępiono bez skrupułów, gdy zamykano katolickie świątynie, katolicy chrzcili dzieci tam, gdzie mogli czyli w cerkwiach. Miałem kilka takich przypadków powrotu; to się zdarza głównie przy okazji ślubów – wystarczy nowe wyznanie wiary wygłoszone publicznie. Ale generalnie przywiązanie do obrzędu katolickiego było u Polaków bardzo silne. Gdy kościoły były pozamykane, katolicy modlili się pod murami swojej zamkniętej świątyni, do cerkwi jednak nie chodzili. Słyszałem ciekawą historię: w połowie lat 60. zamknięto w Szereszewie cmentarz katolicki, można było grzebać zmarłych tylko na prawosławnym. Ludzie mówią, że przez ponad rok nikt nie umarł, żeby nie znaleźć się na cmentarzu prawosławnym. Później rodziny zmarłych przymuszano do pochówku w nowym zupełnie miejscu za miasteczkiem, ale ludzie się na to nie godzili. Aż w końcu władze udostępniły cmentarz katolicki. To są przykłady tego, jak mocno są Polacy z Białorusi przywiązani do swojej religijnej tradycji.

Czy idea ekumenizmu ma na Białorusi przyszłość?

– Ma, oczywiście, ale ma także długą drogę przed sobą. Z mojego punktu widzenia wygląda to tak, że kontakty między księżmi a batiuszkami są jeszcze sporadyczne. Spotykamy się raczej na gruncie prywatnym, podajemy sobie ręce, ale rozmów o wierze nie ma. Myślę, że z ekumenizmem łatwiej radzą sobie zwykli ludzie, wśród których dużo jest małżeństw mieszanych. ■

Ks.Łojek apeluje o wsparcie finansowe odbudowy kościoła w Prużanach. Ofiary składać można: Fundacja im. ks. Stefana Niedzielaka, PBK III o/Warszawa, 370015–976578–132–3, z dopiskiem „Kościół w Prużanach".

DALEKO OD KONWENTU

Z JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM, liderem Porozumienia Centrum rozmawia Sławomir Raube

Kogo popiera obecnie PC w kampanii prezydenckiej?

– Nie ma jeszcze w tej sprawie decyzji Porozumienia.

Pan i Zarząd Główny PC zaproponowaliście kandydaturę pańskiego brata Lecha. Tak?

– Jest taka propozycja, ale nie ma jeszcze zgody Naczelnej Rady Politycznej i – co ważniejsze – zgody samego kandydata.

Czy to oznacza, że pański brat odmówił?

– Nie, sprawa jeszcze się nie wyjaśniła; sądzę, że stanie się to w ciągu dwóch, trzech tygodni.

Zapytałem niedawno pańskiego brata w wywiadzie dla „Gazety", czy gotów jest kandydować. Odpowiedział sceptycznie, że raczej nie, bo prawica oprócz kilku obsesji, ma również i tę, której na imię Kaczyński.

– Może ta wypowiedź jest trochę przerysowana, ale jest w niej także coś z prawdy. Ale po tym, co się dzieje w Konwencie św. Katarzyny i innych wydarzeniach, trzeba sobie jasno powiedzieć, że z tym należy dać sobie spokój i nie przejmować się, co mówią ci panowie – to po prostu czysta destrukcja.

No właśnie, sytuacja w Konwencie... Co tam się dzieje: jedni mówią, że prawybory, inni, że tak zwany czeski film.

– Niech każdy sam oceni... Dla mnie jest to groteska, groteska kompromitująca nie tylko tych polityków, którzy podtrzymują tę inicjatywę, ma ona bowiem także negatywny wpływ na wizerunek Kościoła katolickiego – i to jest dla mnie szczególnie bolesne.

Czy pan miał jakiś proroczy sen, by nie wchodzić ostatecznie do Konwentu, bo początkowo PC z zainteresowaniem przyglądało się św. Katarzynie...

– Myśmy nigdy nie chcieli wejść do Konwentu, natomiast przez jakiś czas uczestniczyliśmy, aczkolwiek bez entuzjazmu, w klubie dyskusyjnym, gdzie nie było żadnych zobowiązań. To nie jest sprawa snu, intuicji, ale znajomości rzeczy – znam te tak zwane partie, w większości przypadków trzeba dodać wyrażenie „tak zwane", bo to są małe grupki. Znam większość tych ludzi i wiem, do czego są zdolni. A poza tym, zasada „jedna partia – jeden głos" jest komiczna, ale jednocześnie szkodliwa. Jak można traktować porównywalnie z jednej strony „Solidarność", PC czy KPN, a z drugiej partie, które mają po kilku członków?...

Wyszło na pana...

– Powinniśmy cieszyć się z tego, że nas tam nie ma, bo jestem przekonany, że bez względu na to, jak byśmy się zachowywali w Konwencie, to dzisiaj byłby krzyk, że to wina PC.

Nie ma PC, jest „Solidarność", której udział jako mediatora – a może uczestnika, sam nie wiem – dowartościował całe to przedsięwzięcie polityczne.

– Bez tego cała sprawa nie miałaby żadnego znaczenia, udział „S" nadał znaczenie istotne.

A jakie będą reperkusje publiczne ostatnich sporów w Konwencie? Miał być biały dym prawicowego „konklawe", a jest „groteskowa zadyma"...Czy to nie obciąży całej prawicy?

– Na pewno to nie pomoże – i dlatego mówię, że gdyby mój brat kandydował, to trzeba trzymać się od tego przedsięwzięcia jak najdalej.

Jedna sprawa to uczestnicy Konwentu, inna to kandydaci na prezydenta. Podejrzewam, że nie ma pan najlepszego zdania o Lechu Wałęsie, Adamie Strzemboszu, których się w kontekście Konwentu jednak wymienia, o Janie Olszewskim. A co pan powie o Hannie Gronkiewicz-Waltz...

– Na temat jej szans mam zdanie nie do końca jeszcze wyrobione. Natomiast na temat dotychczasowego jej dorobku i stosunku tego dorobku do ewentualnego zajmowania stanowiska prezydenta mam całkowicie jasne przekonania. Wybór p. Gronkiewicz oznaczałby po prostu kontynuację w Polsce tego, co jest.

Na jakiej podstawie tak pan sądzi?

– Na podstawie jej działań w Narodowym Banku Polskim, gdzie nie zmieniła dokładnie niczego. Uprawiała politykę zdeterminowaną interesami grup, które zdobyły dominację dzięki pozycji w poprzednim systemie. I to jest z naszego punktu widzenia całkowicie dyskwalifikujące.

Przy okazji: jakie są obecnie stosunki między PC a ZChN?

– Chcieliśmy rozmawiać, wysłaliśmy po ukonstytuowaniu się nowych władz Zjednoczenia pismo zapraszające do rozmów...Odpowiedź była w istocie odmowna – nie chciano z nami rozmawiać. Filozofia polityczna i styl działania naszych partii są całkowicie odmienne...

To znaczy...

– ZChN wpisuje się jakby w istniejący układ i usiłuje uzyskać z niego jak najwięcej, a my traktujemy to jako skrajnie szkodliwy oportunizm polityczny, nie dający niczego konkretnego; chyba że politykę traktuje się jako sztukę osiągania indywidualnych celów poszczególnych członków partii.

Czy poparcie przez ZChN kandydatury Wałęsy, prawdopodobne przecież, zakończy etap współpracy obu partii?

– Pogłębi różnice...Ale mówiąc uczciwie i dzisiaj mamy niewiele wspólnego z ZChN. My wiemy, jaki jest Lech Wałęsa i w imię doraźnych interesów zdania nie zmienimy. ZChN w gruncie rzeczy też to dobrze wie, ale widocznie nie jest to dla nich sprawa najważniejsza.

Czy poparcie dla Adama Strzembosza zostało wycofane definitywnie?

– Tak, tu już nie ma możliwości na zmianę stanowiska.

A dlaczego cofnięto poparcie?

– Dlatego, że zupełnie traci szanse. Miał być dla nas kandydatem, który powstrzyma z jednej strony lewicę, a z drugiej Wałęsę. Dzisiaj widać, jakie ma na to szanse. W naszym przekonaniu nie skorzystał z tego, co mu stworzono. Został wobec tego kandydatem partykularnym z małymi szansami na sukces. Po drugie, stał się wobec nas kandydatem skrajnie niechętnym.

Co znaczy „kandydat partykularny"?

– Adam Strzembosz miał być kandydatem bardzo szerokiego spektrum, pierwotnie aż po Unię Wolności, a później – kiedy okazało się to niemożliwe – kandydatem „Solidarności" i prawicy. I na to pewne szanse miał. Miał także życzliwe przyjęcie w Kościele; miał też dobre, przeszło dziesięcioprocentowe notowania w rankingach wyborczych. Mógł zrobić bardzo wiele, ale z pow. dów, o których on sam mógłby powiedzieć, bo ja się mogę tylko domyślać, odmówił robienia tego. Miotał się w ostatnim czasie mówiąc, że chce przekonać umiarkowanych. A jeśli coś było w jego działaniach wyraźne, to tylko bieganie do św. Katarzyny, co z punktu widzenia umiarkowanego elektoratu jest kompromitujące, a jeszcze bardziej kompromitujące uczestnictwo w zjeździe KPN. Więc praktycznie nie miał żadnej polityki, poza niechęcią czy wrogością wobec PC – partii, która go w istocie wysunęła jako kandydata na prezydenta.

STROFY W ZBOŻU

KRYSTYNA KONECKA

Autobus, wynajęty przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, spełniał funkcję „zaczarowanej dorożki". W sobotni poranek wyruszył do Łap wioząc grono osób, dla których sposobem na życie jest obcowanie z poezją. Profesjonalne i tak, jak Bozia dała.

Osobno pojechały samochody osobowe. W łapskim Domu Kultury zrobiła się z przyjezdnych i miejscowych silna grupa pod wezwaniem Muz. Kierujący placówką Bogusław Chwedyna musiał dostawić ostatni stolik, żeby zmieścili się wszyscy uczestnicy seminarium literackiego z WOAK ogłosił ogólnopolski konkurs na wiersze, mieszczące się w szeroko rozumianym nurcie poezji ludowej. Podobne kryteria obowiązywały obecnie, podczas II Ogólnopolskiego Konkursu „Sianokosy Poetyckie '95", którego podsumowanie odbyło się właśnie podczas dwudniowego seminarium w Łapach i Płonce Kościelnej.



Nagrodę prywatną zdobył wiersz Jadwigi Sołińskiej z Wąsocza.

Fot. A. Zgiet

Konkursowe kryteria nie utożsamiają tematyki wierszy z miejscem zamieszkania autorów, stąd wśród dwudziestu trzech nadesłanych zestawów są takie, które nadeszły nie tylko z małych wiosek, ale i z miast. Najważniejsze bowiem było twórcze odniesienie strof poetyckich do ludowości, która w końcu w jakiś sposób dotyczy niemal każdego. Ogólnopolski zasięg konkursu dość mocno skoncentrował się na Białostocczyźnie, czego dowodem były nagrodzone utwory.

Pegaz nad Sokółką

Emerytowana nauczycielka z Sokółki, Leonarda Szubzda, jeszcze teraz nie może uwierzyć, że to jej przypadła I lokata w konkursie. Ze wzruszeniem odbiera nagrodę z rąk prezesa ZW PSL w Białymstoku, Ryszarda Śliwińskiego. Tymczasem poetka ma za sobą konkretny dorobek: zbiorki wierszy „Jeszcze idziemy" oraz „Żałuje lasów i róż" z własnymi ilustracjami. Jej wiersze są proste i pełne ciepła. Jurorzy „Sianokosów" – Wiesław Szymański (przewodniczący), Krystyna Konecka i Bogdan Dudko nie mieli wątpliwości kwalifikując wiersze do nagród i szczególnie zwracając uwagę na „Modlitwę za Rodziców" sokólskiej poetki:

dobry Boże
daj im u siebie
zwyczajne życie
i koniecznie
jakieś zajęcie

bez tego
zmarnieją ci
te chłopskie duszyczki
nie nawykłe do życia w raju (...)

utrudzeni i szczęśliwi
usiądą potem przy kuchennym stole
znakiem krzyża
rozpoczną śniadanie
dziękując
że w swojej dobroci
pozwoliłeś na nie zapracować
jak kiedyś na ziemi.

– Wiersze nagrodzonych autorów są bardzo różnorodne, wyróżniające się ciekawą metaforyką – stwierdził Wiesław Szymański. – Czerpią one „z wiejskości" w najlepszym tego słowa znaczeniu. Pomysł konkursu jest cenny, lecz o jego przyszłości zadecyduje szersze dotarcie do młodzieży.

Ludowość z wielkiego miasta

Pozostałe honory zagarnął Białystok. Zbigniew Nasiadko, laureat II nagrody, otrzymanej ex aequo z Ireną Słomińską, zamieszkał w Janowiczowskim „wielkim mieście Białymstoku" chyba przez pomyłkę. Jego dusza wciąż błąka się pośród wiejskiego pejzażu dzieciństwa, czego dowodem jest nagrodzony wiersz „Lecień". Ta kompilacja własnej metaforyki i ludowych przyśpiewek powstała w tegoroczne Zielone Świątki w Dobrym Lesie, dokładnie w 25 rocznicę urodzin jedynaka, studenta architektury w Krakowie. Obecność całej rodziny na uroczystości świadczy o mocno w niej zakorzenionych tradycjach, a kiedy Nasiadko zaśpiewał mocnym tenorem na ludową nutę, ktoś z sali gorliwie podpowiedział, iż powinien był otrzymać I nagrodę. Szkopuł w tym, że śpiewanie to nie ten konkurs.

III nagroda przypadła Marioli Cywoniuk, a jakże, z Białegostoku. Podobnie jedno z wyróżnień („Kolory" Andrzeja Z. Brzezińskiego) czyli kwalifikacja do druku w kieszonkowej antologii. Tylko Jadwiga Sołińska, wyróżniona za wiersz „Maj" prywatną nagrodą jurorki, reprezentuje Łomżyńskie, czyli Wąsosz.

Te wspaniałe dziewczyny

Nie było nawet kiedy pogadać. Jadwiga Solińska, autorka sybiracki pamiętników i licznych wierszy, laureatka nagród, porozdawała wykonane przez siebie cudeńka ze słomy i traw, po czym wyjechała, bo nazajutrz trzeba było wystąpić w Nowogrodzie. Pożegnała się także knyszyńska poetka Elżbieta Daniszewska, która zawsze jest obecna wśród członków Klubu Poetów Ludowych, a tym razem zaabsorbowały ją sprawy rodzinne. Inne „wspaniałe dziewczyny" pojechały z pozostałymi uczestnikami seminarium na dalszą jego część do Płonki Kościelnej: niezmordowana Melania Burzyńska z Jaświł, Stanisława Grabanowska z Nurca Stacji, pani Wysocka z Suchowoli i Nadzieja Dudzik z Gródka, która wprawdzie weszła w „dziewiąty krzyżyk", ale – jak mówi – pije trzy kawy dziennie, nadal pisze wiersze i przepięknie hafтuje. Pojawiła się zresztą w stroju pełnym haftów i koronek.

– Tutaj jest uroczystość – twierdzi. – A ja na uroczystości zawsze się tak ubieram.



Leonarda Szubzda odbiera I nagrodę z rąk prezesa ZW PSL, Ryszarda Śliwińskiego.

Fot. A. Zgiet

Pani Aleksandra Nowacka przyjechała z Białegostoku wraz z mężem Stanisławem. Jej nazwisko kojarzone jest ze zorganizowaniem koncertów ekumenicznych w Filharmonii i Muzeum Okręgowym. Profesjonalnie związana z telekomunikacją żona „technokraty" o wrażliwej duszy humanisty, potrafiła dwa lata temu przyjąć do domu na półtora miesiąca studentkę V roku tbiliskiego konserwatorium, Lię Meczitaszwili, której codziennie towarzyszyła w próbach, podczas kiedy pan Stanisław z pasją zajmował się kuchnią.

Pani Aleksandra wydrukowała dotąd jeden wiersz na łamach cygańskiego pisma „Rrom–po–Drom". Konkursowa próba nie udała się, ale nie w tym rzecz.

– Pobyt tutaj nauczył mnie pokory wobec poezji tu prezentowanej – mówi. – A tego, co zebrały tu moje myśli, wystarczy mi na parę dni po tym święcie.

Ludowe poetki też powysyłały swoje wiersze na konkurs, a że nie wyszło? Przyjechały na seminarium, bo warto się spotkać i porozmawiać o sprawach, na które brak czasu przy gospodarstwie.

Opiekun świętego źródełka

W Płonce Kościelnej u progu plebanii i Domu Pielgrzyma powitał gości proboszcz, ks. prałat Władysław Grodzki. Po spotkaniach autorskich z redaktorem naczelnym literackiego pisma „Kartki", Bogdanem Dudko i Wiesławem Szymańskim, którego wiersze śpiewał aktor BTL, Paweł Szymański, wszyscy wybrali się długą żwirówką do źródełka świętej wody na Łasku. Bogusław Chwedyna ostrożnie prowadził wózek inwalidzki Grażyny Łapińskiej, utalentowanej piosenkarki, która miała już swój recital w Radiu Białystok. Kto wie, może zaśpiewa wkrótce coś z usłyszanych teraz strof?

Przy źródełku, słynącym z uzdrowienia setek ludzi, trwały nadal dyskusje, które przeniosły się na wieczorne ognisko. Wokół ognia zgromadzili się goście przy domowym bigosie i kiełbaskach „z rożna", serwowanych przez zespół śpiewaczy „Płonkowianki". Grali też siwowłosi „Płonkowianie" z kilkuletnim następcą. Do późnej nocy śpiewał Zbyszek Nasiadko, a ksiądz proboszcz opowiadał o swoim kościele pw. cudownej Matki Bożej Płonkowskiej i o swojej pracy przy kanalizowaniu źródełka oraz o rejestrowaniu kolejnych cudownych uzdrowień.

Dopiero nazajutrz, po mszy celebrowanej przez ks. Grodzkiego, odbyła się dalsza część dyskusji literackiej i prezentacja najnowszych wierszy wszystkich poetów. Włączył się w nią również płonkowski proboszcz ze swoją poezją. ■



Zbigniew Nasiadko zawojował wszystkich... śpiewem.

Fot. A. Zgiet

II LIGA GRUPA II

30 lipca

Wisła Kraków – Unia Tarnów
Petrochemia Płock – FC Piaseczno
RKS TED Radomsko – Lublinianka
Pomezania Malbork – Hutnik Warszawa
KSZO Ostrowiec Św. – Stal Stalowa Wola
Polonia Warszawa – Hetman Zamość
Motor Lublin – Avia Świdnik
Okocimski Brzesko – Świt Nowy Dwór Mazowiecki
Jagiellonia Białystok – Cracovia Kraków

6 sierpnia

Unia – Cracovia
Świt – Jagiellonia
Avia – Okocimski
Hetman – Motor
Stal St. W. – Polonia W.
Hutnik W. – KSZO
Lublinianka – Pomezania
Piaseczno – Radomsko
Wisła – Petrochemia

13 sierpnia

Petrochemia – Unia
Radomsko – Wisła
Pomezania – Piaseczno
KSZO – Lublinianka
Polonia W. – Hutnik W.
Motor – Stal St. W.
Okocimski – Hetman
Jagiellonia – Avia
Cracovia – Świt

20 sierpnia

Unia – Świt
Avia – Cracovia
Hetman – Jagiellonia
Stal St. W. – Okocimski
Hutnik W. – Motor
Piaseczno – KSZO
Lublinianka – Polonia W.
Wisław – Pomezania
Petrochemia – Radomsko

27 sierpnia

Radomkso – Unia
Pomezania – Petrochemia
KSZO – Wisła
Polonia W. – Piaseczno
Motor – Lublinianka
Okocimski – Hutnik W.
Jagiellonia – Stal St. W.
Cracovia – Hetman
Świt – Avia

3 września

Unia – Avia
Hetman – Świt
Stal St. W. – Cracovia
Hutnik W. – Jagiellonia
Lublinianka – Okocimski
Piaseczno – Motor
Wisła – Polonia W.
Petrochemia – Pomezania

10 września

Pomezania – Unia
KSZO – Radomsko
Polonia W. – Petrochemia
Motor – Wisła
Okocimski – Piaseczno
Jagiellonia – Lublinianka
Cracovia – Hutnik W.
Świt – Stal St. W.
Avia – Hetman

17 września

Unia – Hetman
Lublinianka – Cracovia
Stal St. W. – Avia
Hutnik W. – Świt
Piaseczno – Jagiellonia
Wisła – Okocimski
Petrochemia – Motor
Radomsko – Polonia W.
Pomezania – KSZO

20 września (środa)

KSZO – Unia
Polonia W. – Pomezania
Motor – Radomsko
Jagiellonia – Wisła
Okocimski – Petrochemia
Świt – Lublinianka
Cracovia – Piaseczno
Avia – Hutnik W.
Hetman – Stal St. W.

24 września

Unia – Stal St. W.
Hutnik W. – Hetman
Lublinianka – Avia
Piaseczno – Świt
Wisła – Cracovia
Petrochemia – Jagiellonia
Radomsko – Okocimski
Pomezania – Motor
KSZO – Polonia W.

1 października

Polonia W. – Unia
Motor – KSZO
Okocimski – Pomezania
Cracovia – Petrochemia
Jagiellonia – Radomsko
Avia – Piaseczno
Świt – Wisła
Hetman – Lublinianka
Stal St. W. – Hutnik W.

8 października

Unia – Hutnik W.
Lublinianka – Stal St. W.
Wisła – Avia
Piaseczno – Hetman
Petrochemia – Świt
Radomsko – Cracovia
Pomezania – Jagiellonia
KSZO – Okocimski
Polonia W. – Motor

15 października

Motor – Unia
Okocimski – Polonia W.
Cracovia – Pomezania
Jagiellonia – KSZO
Świt – Petrochemia
Hetman – Wisła
Stal St. W. – Piaseczno
Hutnik W. – Lublinianka

22 października

Unia – Lublinianka
Piaseczno – Hutnik W.
Wisła – Stal St. W.
Petrochemia – Hetman
Radomsko – Avia
Pomezania – Świt
KSZO – Cracovia
Polonia W. – Jagiellonia
Motor – Okocimski

29 października

Okocimski – Unia
Cracovia – Polonia W.
Świt – KSZO
Avia – Pomezania
Hetman – Radomsko
Jagiellonia – Motor
Stal St. W. – Petrochemia
Hutnik W. – Wisła
Lublinianka – Piaseczno

5 listopada

Unia – Piaseczno
Wisła – Lublinianka
Petrochemia – Hutnik W.
Radomsko – Stal St. W.
Pomezania – Hetman
KSZO – Avia
Polonia W. – Świt
Motor – Cracovia
Okocimski – Jagiellonia

12 listopada

Jagiellonia – Unia
Cracovia – Okocimski
Świt – Motor
Avia – Polonia W.
Hetman – KSZO
Stal St. W. – Pomezania
Hutnik W. – Radomsko
Lublinianka – Petrochemia
Piaseczno – Wisła

Przed sezonem

POLAK POTRAFI

Jest takie powiedzenie: „Polak potrafi". Polak może góry przenosić, stać go na dokonywanie czynów, o jakich inny naród może tylko pomarzyć. Lecz Polak to, czego dokonał, może również stracić w kilka chwil. Znani jesteśmy z tego, że dużo potrafimy dyskutować. Jednak nie od razu oznaczać to musi dojście do wspólnych wniosków. Uwielbiamy się swarzyć, a gdy do tego dodamy walkę o władzę i pieniądze, możemy zapomnieć o konkretnych decyzjach mogących cokolwiek poprawić, czy wyjść z sytuacji kryzysowych.

Dziś w tym miejscu miały np. ukazać się rozmowy z trenerami i piłkarzami Jagiellonii przed rozpoczynającym się sezonem II ligi. Nasz drogi czytelnik jednak ich nie znajdzie. Mimo zapowiedzi, nie potrafiliśmy porozmawiać ze szkoleniowcem piłkarzy i zawodnikami. Bynajmniej nie wynikło to z naszej nieudolności. Po prostu nigdzie ich nie znaleźliśmy, a nikt w klubie nie umiał nam powiedzieć gdzie są. Na środowym sparringu Jagiellonii z Hetmanem widzieliśmy wprawdzie sporo jagiellończyków uganiających się za piłką, lecz na pytanie, czy to oni zagrają w niedzielnym spotkaniu z Cracovią, otrzymywaliśmy odpowiedź, że niekoniecznie. Uważny czytelnik „GW" zapewne wie, iż trzynastu piłkarzy z pierwszego zespołu Jagiellonii złożyło pismo do zarządu klubu, w którym żądają natychmiastowego określenia się zarządu odnośnie przyszłości i warunków istnienia zespołu.

Gdy takowe nie nastąpi, zawodnicy zrzekną się reprezentowania barw klubowych i równocześnie będą żądać wydania ich kart zawodniczych.

Piłkarze wierzyli w Waldemara Dąbrowskiego, który potrafił zapewnić im byt, tzn. płacić w terminie. Menedżer Jagiellonii nie chce być jednak filantropem. Nie ma takiego człowieka na świecie, który by z przyjemnością wyrzucał pieniądze w błoto, a nie pomnażał je. Drużyna piłkarska i jej członkowie to normalny rynkowy towar, na którym można sporo zarobić, o czym świadczy sam transfer Tomasza Frankowskiego do Strasbourga. Zdają z tego sobie sprawę również działacze i zarząd klubu.

Jest jednak poważna różnica pomiędzy panem Dąbrowskim a władcami Jagiellonii. On ma pieniądze, a oni puste kieszenie. Oni chcą rządzić, a on ma prawo, by wydawać swoje pieniądze rozsądnie i za jego pozwoleniem. Oni nie zjawili się na środowym posiedzeniu zarządu, on przyszedł do piłkarzy i powiedział: sorry, sami widzicie, to nie ja. On wreszcie miał szereg propozycji, oni zawsze stawali okoniem.

I tak to kręciło się przez kilka miesięcy. Przyglądali się temu kibice, piłkarze, trenerzy. Aż wreszcie przyszedł kryzysowy ostatni tydzień przed rozpoczęciem ligi. Po raz kolejny wieloletnia praca włożona w piłkarzy idzie na marne, wielu obiecujących piłkarzy zaprzestaje sportowej profesji. Białostocka drużyna, która zaczęła już pokazywać lwi pazur pod koniec ubiegłego sezonu, rokująca nadzieje na nadchodzący, przestaje istnieć.

Osobiście mam dość użalania się byłych i obecnych działaczy Jagiellonii, iż Waldemar Dąbrowski chce „wszystko" dla siebie, chce powoli zawładnąć całym klubem.

Panowie z Jurowieckiej pokażcie inne wyjście, przekonajcie piłkarzy, iż jesteście w stanie sami, bez pieniędzy Dąbrowskiego, utrzymać drużynę, dokonywać zakupów zawodników. Pokażcie plan przyszłych działań i perspektywy.

Tego zapewne nie możecie zrobić. Niestety, dla was, rzeczą naturalną jest przyjęcie warunków silniejszego „rywala", jakim jest Waldemar Dąbrowski. Tak to już się odbywa w dzisiejszym świecie. Może wówczas banki, dziś niechętne udzielaniu kredytów klubowi, jutro nie będą przed klubem zamykać swoich drzwi i kont.

Czy jest ryzyko? Takie zawsze istnieje. Bez względu na to, czyje rządy będą w klubie, obecnego zarządu czy Waldemara Dąbrowskiego. Nie będę zazdrościł nikomu, kto wzbogaci się na piłkarskiej drużynie, aby tylko była profesjonalnie zorganizowana i coraz lepiej grała.

Dziś, 28 lipca Anno Domini 1995 zespół Jagiellonii przestaje praktycznie istnieć. Pozostaje pytanie: czy musiało to tak się skończyć i kto ponosi za to odpowiedzialność. W odpowiedzi już słyszę, jakże polską odpowiedź: Ależ skąd, to nie my!

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Historyczna kadra I zespołu?

Bramkarze: Mirosław Dymek (1970), Andrzej Heller (64), Paweł Korniluk (76), Maciej Kudrycki (74), Marek Sawicki (73)

Obrońcy: Marcin Manelski (71), Jacek Markiewicz (76), Dariusz Ostaszewski (69), Radosław Sobolewski (76), Zbigniew Szugzda (70), Adam Struczewski (74), Zbigniew Kowalski (70), Dariusz Prokop (76)

Pomocnicy i napastnicy: Andrzej Ambrożej (65), Marek Citko (74), Jacek Chańko (74), Marcin Danilewicz (76), Tomasz Giedrojć (69), Marcin Kasiuk (76), Kamil Kucharski (76), Artur Kucharski (75), Ryszard Ostrowski (68), Marcin Pachowicz (77), Krzysztof Szpuda (76), Samuel Tomar (73), Piotr Matys (78), Tomasz Kazimierowicz (77)

◙ Takie imiona i nazwiska znalazły się na zgłoszeniu do rozgrywek II ligi, jakie Jagiellonia wystosowała do PZPN. Jednak może to być zestaw piłkarzy już historyczny. W niedzielę, na murawę stadionu przy ul Jurowieckiej, do meczu z Cracovią, mogą przystąpić nawet juniorzy białostockiego klubu. ■

SKARB KIBICA
28-30.07.1995 r.
PRZEGLĄD SPORTOWY
Kolorowe wydanie - 48 stron
Uczta dla kibiców piłki nożnej.
SKARB KIBICA I i II LIGI
SKŁADY DRUŻYN
STATYSTYKI
TERMINARZE - JESIEŃ'95
CIEKAWOSTKI PIŁKARSKIE
4816

Artykuł reklamowy

Nikom

Kuchnia, w której Twoja rodzina będzie szczęśliwa

Kuchnia jest miejscem wyjątkowym w każdym domu. Czujemy się w niej swobodnie, nabieramy energii i życiowych sił. To miejsce powinno być przyjemne, estetyczne, piękne. Nasi klienci mówią nieraz, że po nabyciu mebli NIKOM ich życie rodzinne przeniosło się z salonu właśnie do kuchni.

Nasz sukces polega na tym, że potrafimy piękne drzewo Puszczy Białowieskiej przeobrazić w meble nowoczesne i funkcjonalne. Wieloletnie doświadczenie i ciągła troska o klientów pozwala nam oferować wyroby o najwyższej jakości, na które udzielamy dwuletniej gwarancji.

Interesujące wzornictwo naszych mebli jest zgodne z modą i aktualnymi trendami. Ostatnio wykonujemy je również w wielu kolorach. Piękna naturalnego i barwionego jesionu nie zastąpi żadna nowoczesna płyta. Posiadamy również ofertę dla miłośników dębu, olchy i sosny.

Nie zajmujemy się jednak tylko produkcją mebli. Przejmujemy od naszych Klientów wszelkie problemy związane z umeblowaniem kuchni. Wykonujemy pomiary, opracowujemy projekt odpowiadający indywidualnym życzeniom, doradzamy, wyposażamy kuchnię w niezbędny sprzęt. To prawie tak, jak gdybyśmy spełniali Wasze marzenia.

O naszych meblach moglibyśmy mówić i pisać bez końca. Czy jednak nie lepiej obejrzeć je na własne oczy? Zapraszamy do Salonu Firmowego NIKOM w Hajnówce przy ul. 3 Maja 37 (tel. 0 835 130 72). W naszej najnowszej kolekcji, wśród dziesięciu pięknych zestawów, są z pewnością meble, na które czeka Twoja kuchnia.

Zapraszamy

NINA i MIKOŁAJ NIKOŃCZUKOWIE

27 lipca 1944 w Białymstoku

WYZWOLENIE CZY OKUPACJA?

JERZY KUŁAK

Kwestia oceny zajęcia Białegostoku przez Armię Czerwoną 27 lipca 1944 r. nadal budzi liczne kontrowersje. Co roku w białostockim radiu i prasie ukazują się głosy opowiadające się bądź za – jak to się przyjęło w komunistycznej propagandzie – wyzwoleniem miasta, bądź za ponowną, tym razem sowiecką okupacją. Dokumentów potwierdzających drugą opcję jest dużo. Są to raporty wywiadu komendy obwodu AK Białystok miasto kierowane do sztabu Okręgu jak i raporty komendanta Okręgu ppłk. „Mścisława" (Władysław Liniarski) wysyłane co miesiąc do Komendy Głównej AK, które wykorzystane zostały w niniejszym tekście.

„Ciężkie" walki Armii Czerwonej

Na początek trzeba stwierdzić, że – według ustaleń wywiadu AK – nie było czegoś takiego jak „zaciekła obrona Niemców" w Białymstoku lub na jego przedmieściach. Najwcześniej oddziały sowieckie podeszły do miasta od strony Dojlid Górnych wieczorem 26 lipca. Tu, w nocy, podobno miały miejsce – jak chce jeden z białostockich, komunistycznych historyków, jakieś „ciężkie boje", które faktycznie polegały na tym, że artyleria niemiecka ostrzelała przedmieścia Dojlid burząc parę domów. O żadnych walkach piechoty wieczorem 26 lipca i w nocy w Dojlidach Górnych mowy być nie może i dlatego, że już o godz. 18.45 na szosie południowej w Białymstoku ukazał się właśnie od strony Dojlid Górnych sowiecki zwiad, a pół godziny później pojawiły się czołgi, które jechały w kierunku ul. Wiejskiej.

Natomiast od strony Wasilkowa i Supraśla broniła Białegostoku dywizja SS, która także w nocy z 26 na 27 lipca wycofała się bez walki szosą w kierunku na Jurowce, Osowicze i Leńce.

„Z tej strony (Wygoda) Sowieci ukazali się rano 27.VII. **Ponieważ miasto było już przez Niemców całkowicie opuszczone** – mówi raport wywiadu AK. Wywiad Komendy Okręgu AK tak scharakteryzował walki nazwane przez kogoś górnolotnie „operacją białostocką": *„Posuwanie się wojsk sowieckich cechowała wielka wstrzemięźliwość (...) Niemcy stosowali działania opóźniające* **słabymi siłami**, drobnymi oddziałami, wycofując się według własnego planu". Oczywiście nie był to na pewno spacerek, o czym najlepiej świadczą groby na zwierzynieckim cmentarzu, ale też i nie były to jakieś wielkie boje.

Nadzieje

Po trzech latach rządów niemieckich, ciągłych łapanek, masowych aresztowań i mordów (ok. 30 tys. ludzi wymordowano w podmiejskich lasach koło Grabówki, Pietrasz, Starosielc i Nowosiółek), wydawało się, że sowieckie rządy nie mogą być gorsze. Ludność witała ich z nadzieją. Wielu wydawało się, że będzie to zmiana na lepsze. Jest to całkowicie zrozumiałe. Zadziałał ten sam mechanizm, który pojawił się w czerwcu 1941 r., gdy białostoczanie co najmniej z dużą ulgą witali Wehrmacht jako armię, która przegnała znienawidzonych, po dwóch latach straszliwej okupacji, bolszewików.

Tym razem Sowieci byli „sprzymierzeńcami naszych aliantów", więc spodziewano się, że będą zachowywać się jak na sojusznika przystało. Nawet AK miała przecież swój plan „Burza", który zakładał wojskową współpracę organizacji z oddziałami Armii Czerwonej.

Ruiny

Chociaż miasto zajęto bez walk, jednak Białystok był zniszczony niemal w ponad 70 procentach, a więc prawie jak Warszawa. Szczególnie Śródmieście było jedną wielką kupą gruzów. Przed odejściem Niemcy metodycznie palili fabryki i domy, zrabowali też zapasy surowców w fabrykach i maszyny.

Wywiad AK ustalił i szczegółowo zewidencjonował te zniszczenia. Niemcy odpowiedzialni byli za wysadzenie w powietrze m.in.: gmachu Dworca Głównego wraz z warsztatami, mostu przechodniego oraz nowego mostu przy ul. Dąbrowskiego (jego ruiny widzimy do dziś), dworca poleskiego wraz z magazynami, koszar 14 dak-u, 42 pp., 10 p.uł. i garnizonu, wiaduktu kolejowego przy ul. Antoniukowskiej, mostu „zielonego" nad torem grodzieńskim, szpitala przy ul. Piwnej, rzeźni i chłodni przy ul. Żółtkowskiej. W Starosielcach, które wtedy jeszcze nie były dzielnicą Białegostoku, z wielkich warsztatów kolejowych pozostała tylko hala montażowa zwrotnic. Spłonął także majątek Dojlidy wraz z pałacem.

Pałac Branickich, który przed wojną był siedzibą władz wojewódzkich, także został spalony. Ten sam los spotkał wszystkie białostockie fabryki. Niemcy spalili również budynki Liceum Pedagogicznego i Szkoły Ćwiczeń przy ul. Mickiewicza. Natomiast Gimnazjum Żeńskie Jabłonowskiej, Izba Skarbowa oraz nowoczesny budynek Sądu Okręgowego przy ul. Mickiewicza i gmach teatru miejskiego zbombardowane zostały przez sowieckie lotnictwo.

Pierwsze dni wolności

W opanowanym przez Armię Czerwoną mieście dotychczas całkowicie jasna sytuacja polityczna – z jednej strony Niemcy, z drugiej „Polska Podziemna" natychmiast zagmatwała się. Niewątpliwie jedynym legalnym gospodarzem terenu byli: Okręgowy Delegat Rządu kpt. Józef Przybyszewski „Grzymała" (mający zorganizować Urząd Wojewódzki w Białymstoku) i prezydent miasta Ryszard Gołębiewski. Tak jak przewidywał plan „Burza", 27 lipca ujawnili się oni, wraz z mjr. „Bogusławem" (Władysław Kaufmann) ze sztabu Okręgu, wobec komendanta garnizonu mjr. Sobiennikowa, który urzędował przy ul. Mickiewicza 35.

Poinformowali o przejęciu władzy cywilnej w mieście. Sobiennikow nie przyjął tego do wiadomości i stwierdził, że jedynym uznanym przez ZSRR organem władzy państwowej jest PKWN.

Początkowo komendant garnizonu wydawał się być dosyć dobrze ustosunkowanym do przedstawicieli białostockiego społeczeństwa. Kpt. „Grzymała" i mjr „Bogusław" odnieśli nawet wrażenie, że to dzięki ich interwencji, wyniosła się z miasta Miejska Rada Delegatów Ludu Pracującego czyli po prostu „Gorsowiet" Białoruskiej SRR (władze cywilne Białegostoku z 1940 r.) – jaskrawy dowód sowieckich intencji wobec przynależności państwowej Białostoczczyzny. W opuszczonym przez nich budynku, przy ul. Warszawskiej 35, natychmiast zainstalował się Zarząd Miasta z prezydentem miasta Ryszardem Gołębiewskim na czele. Przystąpił on do organizowania z wyznaczonych wcześniej żołnierzy AK milicji miejskiej. Nosili oni tylko biało – czerwone opaski, gdyż noszenie broni było zabronione przez wojskowe władze sowieckie. Z kolei w domu starców przy kościele Św. Rocha otworzył biuro ODR Józef Przybyszewski. Wydał on odezwę do mieszkańców miasta informując o istnieniu przedstawicielstwa Rządu RP i wzywając do udzielenia mu pomocy w organizowaniu aparatu administracyjnego.

„Dn. 29.VII. przyjechał pluton Kościuszkowców z mjr. Borkowiczem i ppor. Pasztą na czele – donosił wywiad AK – *ponadto dr. Sztachelski z zadaniem zorganizowania samorządu wiejskiego w B-ku. Ppor. Paszcie polecono zorganizowanie milicji. Kiedy się zgłosił do Komendy Garnizonu prezydent miasta p. Gołębiewski, Komendant miasta polecił p. Gołębiewskiemu w sprawach zarządu miastem zwracać się do p. mjr. Borkowicza, jako władzy zwierzchniej. Z propozycji powyższej p. Gołębiewski nie skorzystał, zajmując stanowisko wyczekiwania.*

W niepodległym kraju

Gdy 3 sierpnia rano oficjalnie otwarto Zarząd Miejski, po południu *„dwóch oficerów Kościuszkowskich na czele drużyny żołnierzy wtargnęli do lokalu Zarządu Miejskiego, obstawili wejścia żołnierzami z poleceniem przerwania urzędowania, opuszczenia swoich miejsc i wyjścia na korytarz. Żołnierzom AK pełniącym służbę w lokalu (bez broni) polecono zdjąć opaski biało – czerwone z napisem* WP, *skonfiskowali dokumenty i wszelkiego rodzaju notatki znajdujące się w lokalu. Jeden z poruczników zasiadł przy biurku, a drugi doprowadził wszystkich znajdujących się w lokalu i kolejno spisywano personalia. (...) O zajściu został natychmiast zawiadomiony Bogusław. Na miejsce zajścia przybył Ob. „Filip" (Czesław Hakke), który miał ostrą wymianę słów z oficerami Kościuszkowskimi, po której zatrzymani zostali wypuszczeni".* Budynek Zarządu Miasta przejął PKWN. Po kilku dniach NKWD przystąpiło do aresztowania wszystkich ujawnionych członków Delegatury Rządu i sztabu AK. Los ten spotkał m.in. kpt. Przybyszewskiego, Gołębiewskiego oraz mjr. Kaufmanna, których aresztowano 8 sierpnia i przewieziono do Starosielc, skąd – po przesłuchaniach – wywieziono ich 12 sierpnia do obozów w głębi ZSRR.

Aresztowania żołnierzy organizacji konspiracyjnych trwały od pierwszych dni pojawienia się Armii Czerwonej. Jak informował wywiad AK – *„aresztowani po badaniach zostają przewożeni do obozu Górne Dojlidy w celu wciągnięcia do armii Kościuszkowskiej. W obozie znajduje się około 300 osób. Aresztowani, których badania nie zostały ukończone, trzymani są w schronach przy ul. Sobieskiego 2 i Św. Jańska, róg Podleśnej (schron SS). W schronach znajduje się zatrzymanych około 180 osób".* W sierpniu, w lesie k. Zielonej, miała miejsce pierwsza egzekucja ok. 30 aresztowanych w Białymstoku osób. Kim były – nie wiadomo.

Białystok w BSRR?

Zdawano sobie sprawę, że za taką akcją stoi NKGB, które zajęło budynek na rogu ul. Sobieskiego i Złotej. Nikt jednak nie wiedział, że w Białymstoku zainstalowały się, tajemnicze i szczególnie niebezpieczne, organa kontrwywiadu Białoruskiej SRR „Smiersz" dowodzonego przez tow. Abakumowa, który wraz z szefem NKGB Białoruskiej SSR tow. Canawą kierował wszelkimi operacjami na Białostoczczyźnie. To oni całkowicie kontrolowali działalność miejscowych UB, MO i WP i tworzyli osobną, niezależną od PKWN siatkę konfidentów.

Do dziś przyjmuje się, że wyjazd przedstawicieli „Gorsowietu" z Białegostoku w końcu lipca 1944 r. świadczył o podjęciu przez Stalina – właśnie wtedy – decyzji o przyznaniu Białegostoku Polsce. Tak jednak nie było. Podporządkowanie białostockiego resortu bezpieczeństwa białoruskiej bezpiece świadczy o tym, że Stalin długo nie rezygnował z Białegostoku. Jeszcze w grudniu 1944 r. w jednym z raportów do Stalina, Beria pisał o Canawie jak o tym, który oddelegowany jest do kierowania zwalczaniem *„antyradzieckiego podziemia i band zbrojnych w zachodnich obłastiach Białorusi"*, a przecież wówczas Canawa był w Białymstoku.

Sowiecka pomoc

Natychmiast po opanowaniu miasta, wojska sowieckie pod nadzorem wojennego komendanta miasta gen. Sobiennikowa rozpoczęły rabunek ocalałych z pożogi surowców, maszyn oraz urządzeń technicznych. *„Sowieci (...) bez przerwy wywożą z kolei pozostałe żelazo, szyny, narzędzia i wszelkie maszyny jak: obrabiarki, heblarki itd."* – informował we wrześniu dowództwo inspektor AK na m. Białystok mjr Czesław Hakke ps. „Filip" – *„warsztaty w Starosielcach, których Niemcy nie zdążyli zniszczyć ani wywieźć, sowieci obecnie doszczętnie ogałacają wywożąc całymi pociągami na Wschód".* Według prowizorycznych obliczeń, sowieci wywieźli tylko z tych warsztatów maszyn i złomu na olbrzymią sumę ok. 52 milionów przedwojennych złotych.

Chyba nie tak miało wyglądać to „wyzwolenie". Niewątpliwie dla wielu ludzi były to nowe czasy, ale dla organizacji konspiracyjnych oznaczały one, że o niepodległość trzeba nadal walczyć, tym razem z nowym wrogiem. ■



Liczbę Polaków w Kazachstanie ocenia się na 80-100 tys. Większość żyje na wsiach, ustalonym przed laty rytmem.

CODZIENNOŚĆ

BARBARA SOJKO

Na północy Kazachstanu aż roi się od polsko brzmiących po polsku nazw małych i większych miejscowości – Zielony Gaj, Andrejewka, Jasna Polana, Kalinówka, Nikołajówka, Michałówka, Malinówka itd. Im bliżej południowego krańca, tym pojawiają się rzadziej. Początkowo miały tylko numery 1, 2... 14... 25..., potem dołączyły nazwy. Te miejsca wyznaczają szlaki bytności zesłanych tu z Ukrainy w II połowie lat 30. Polaków.

Liczba Polaków mieszkających obecnie w Kazachstanie jest trudna do oszacowania. Lata poniewierki zrobiły swoje. Dokładnie wymieszały żyjące tam ponad 100 narodowości. Ciężkie warunki ekonomiczne i polityczne przyspieszały trudne decyzje o zmianie obywatelstwa. Nieprzychylność ówczesnych władz i grożące na każdym kroku represje oddaliły od języka i kultury przodków. Dzisiaj polską narodowość deklaruje 80-100 tys. ludzi.

Większość z nich mieszka na wsiach i pracuje w podupadających kołchozach i sowchozach. Ich życie toczy się ustalonym wiele lat temu rytmem i już nie wierzą, że cokolwiek polepszy ich los. Są biernymi świadkami zachodzących w – od czterech lat niepodległym – państwie. Z obawą patrzą w przyszłość. Tylko bardziej przedsiębiorczy opuścili wieś i wywędrowali do miast. Nielicznym udało się zająć znaczące pozycje.



Kuchnia Władzi Wierzbickiej z Michałówki

Duży Berlin, mała Warszawa

Sowchoz i osiedle mieszkaniowe Priwolnoje mają niespełna 30 lat. Z początkiem lat 60. ówczesne władze podjęły decyzję o budowie 35 km na północ od Almaty potężnego kombinatu rolno-hodowlanego. W głębokim stepie z dala od wsi i miasteczek, od podstaw wznoszono olbrzymie chlewy dla tysięcy świń i tuż obok jednopiętrowe bloki dla ludzi. Setki hektarów ziemi wokół pokryły karłowate zboża i ciągnące się w nieskończoność uprawy ziemniaków.

Pieczę nad tymi dobrami objął Niemiec. Od razu zaprowadził tu legendarny ład i porządek. Większość z blisko 2-tysięcznej załogi stanowili również Niemcy, potem Polacy i dopiero za nimi jeszcze kilka innych nacji. Z tej tez przyczyny sowchoz zasłynął w okolicy jako „duży Berlin, mała Warszawa". W ostatnich latach porzekadło straciło jednak sens. Wszyscy Niemcy wyjechali do rodzinnego kraju, a wraz z nimi runął dotychczasowy porządek i dostatek.

U granicy swoich włości Priwolnoje wita przybysza wysokim obeliskiem z zachęcającymi do odwiedzenia, choć już mało czytelnymi, hasłami. Droga pod górę wiedzie do części gospodarczej sowchozu, na lewo zaś skręca do pracowniczego osiedla.

Po jednej stronie ulicy bloki mieszkańców oddzielają od ulicy przydomowe ogródki i ciągnięte po wierzchu nitki grubych rur gazowych. Po drugiej monumentalne – jak przystało na budowane w latach rozwiniętego socjalizmu – budynki poczty, szkoły, domu kultury i ogromne betonowe place przed nimi.

– Sowchozu już prawie nie ma – opowiada Adela Ostrowska, Polka z pochodzenia, od 15 lat mieszka i pracuje w Priwolnoje. **– Teraz dyrektorem jest Kazach, nie dba o nic. Produkcję już zmniejszyli o połowę, z takim trudem zagospodarowywana ziemia leży odłogiem. Pensje są głodowe, ale i tak nie wypłacają ich od dawna. Czasami tylko dają coś tam w naturze.**

Mąż Adeli był kierowcą w sowchozie. W zeszłym roku wiózł ludzi z pola, na przejeździe kolejowym nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i doszło do tragedii. Na miejscu zginęło 15 osób, on też. Sowchoz obiecał pomoc wdowie z dwójką małych dzieci. Ale jeszcze jej nie okazał.

Adela jest nauczycielką w miejscowej szkole. Pensji nie dostaje od lutego, szkoły jednak nie zostawi, bo co zrobi ze sobą... Tak jak wszyscy sowchoźnicy uprawia niewielki ogródek, hoduje krowę i świnie. Mówi, że tylko dzięki temu jej dzieci nie przymierają głodem.

W Priwolnym zostało ok. 1 tys. mieszkańców. 20 proc. z nich przyznaje się do polskiego pochodzenia. Posyłają dzieci na lekcje języka polskiego, katechezy, na odprawiane w szkolnej sali msze św. W pierwszą sobotę każdego miesiąca do wsi przyjeżdża ksiądz. Czekają na niego, zapraszają do swoich domów, goszczą herbatą. Nie do wszystkich jednak może zajrzeć, tego samego dnia musi odwiedzić jeszcze trzy takie polskie wsie.

Stacja Michałówka

Michałówka to szczególne przedmieście Karagandy. Tutaj w II połowie lat 30. wysadzano bezpośrednio z pociągów polskich zesłańców z Ukrainy i nakazano im żyć. Nie mieli innego wyjścia. Z trudem budowali gliniane lepianki, zagospodarowali maleńkie ogródki, tyrali w pobliskich kopalniach i wychowywali potomstwo. Nie dorobili się i nic nie osiągnęli. Dopiero dzieci, gdy podrastały, nagminnie uciekały do miasta w poszukiwaniu lepszego życia. A starzy zostali i tutaj dopełniają swych dni.

– Niemal w każdym z polskich domów zostali już tylko staruszkowie – rosyjsko-polską mieszaniną słów tłumaczy Władzia Wierzbicka. **– Dzieci zaglądają tu często, pomagają w ogrodzie, wnuczki spędzają wakacje. Wszyscy się znamy, choć coraz częściej zmieniają się sąsiedzi. Kto może ten wyjeżdża, tylko nam starym nigdzie uciekać.**

Michałówka nigdy nie zmieniła swojego oblicza. Parterowe, małe domki z płaskimi dachami, po okna tkwią wkopane w ziemię. Wiosną zalewa je woda z topniejących śniegów. Latem na popiół wysusza słońce. O takim luksusie jak bieżąca woda i kanalizacja nikt nawet nie marzy. Do tych domków stopniowo dokleiali chlewiki i komórki dla świń, krów, kur. Bez tego związanie końca z końcem byłoby niemożliwe.

Nie tylko z zewnątrz wszystkie domostwa są do siebie podobne. Także w środku rozkład pomieszczeń jest identyczny – kuchenka, duży pokój i jeden albo dwa małe pomieszczenia. Często i ich wyposażenie niewiele się różni. Na głównej ścianie obowiązkowo rozpostarty dywan – to nie tylko ozdoba, ale także ochrona przed przenikliwym zimowym chłodem. Bezpośrednio na gołych podłogach stoją proste meble – stół, krzesła, nieskomplikowane segmenty i łóżka ze stertami układanych od największej do najmniejszej poduszek.

W przydomowych ogródkach – od płotu do płotu – rosną kartofle i warzywa. Na kwiaty nie starcza już miejsca. Wyhodowanie owoców to ogrom pracy i troski. Częste braki w dostawie wody do podlewania, zmuszają ogrodników do czatowania nocami, aby we wszelkie możliwe wiadra, misy, gary nalapać życiodajnego płynu. Potem równo i skrupulatnie nawadnia się każdą piędź ziemi.

Od blisko roku w Michałówce funkcjonuje kaplicz ka. Wyjeżdżająca do ojczyzny rodzina niemiecka przekazała mieszkańcom wsi swój dom na cele religijne. Skonsolidowali siły – kto mógł dał pieniądze, kto inny umiejętności i pod kierownictwem ks. Zbigniewa przystosowali pomieszczenia. Teraz nie jeżdżą 20 km do kościoła w Karagandzie. Modlą się u siebie. Ks. Zbigniew stał się też inicjatorem budowy samodzielnego kościoła. Roboty postępują z dnia na dzień i jeśli wystarczy pieniędzy, jeszcze w tym roku stanie budynek.



Dzieci z Oktiabria na lekcji religii w domu babci Jadzi w Oktiabrze

stoi ławeczka, na której wieczorami zasiadają spracowani gospodarze i dzielą się wrażeniami z dnia.

Centralnym punktem ulicy jest dom babci Jadzi. Tutaj dyskutowane i rozstrzygane są wszystkie spory i waśnie zarówno między dziećmi jak i dorosłymi, tutaj odbywają się lekcje języka. Tutaj też dwa razy w miesiącu przyjeżdża ksiądz z katechetką. Przed specjalnie przystrajanym ołtarzykiem odprawia mszę św., a siostra naucza religii.

W domu tym też swoje próby ma – spontanicznie zawiązany przed kilkoma laty – zespół muzyczny. Kobiety i mężczyźni wspólnie muzykują – jak mocno podkreślają – tylko dla siebie. To, że zaśpiewają dla coraz częściej tu zaglądających w różnych celach Polaków z Polski, mieści się wyłącznie w ramach gościnności. Nie myślą o żadnych występach, czy innej drodze pokazywania się szerszemu gronu. Śpiewają pieśni religijne, patriotyczne, ale i dziecinne piosenki – wszystko to, co zapamiętali i przekazali mi dziadowie, a potem rodzice.

Babcia Jadzia nie tylko nie chce żadnej rekompensaty za udostępnione pomieszczenia, ale zawsze jest u niej pajda chleba i kubek kwaśnego mleka dla wszystkich. Przekonuje, że Polska potrzebuje jej domu dla rosnących w Oktiabrze swoich synów i córek.

– Tylko dzięki wzajemnej pomocy i częstym właśnie takim spotkaniom po różnych domach nie zginęła nas ani władza sowiecka, ani ciężkie warunki – pięknie po polsku mówi ponad 70-letnia staruszka. **– Przechowaliśmy wiarę w Boga, naszą polskość i nigdy tego nie oddamy.**

PS W jednym z kolejnych magazynów „Gazety Współczesnej" przedstawię rolę księży katolickich i nauczycieli języka polskiego oraz działalność polskich organizacji na terenie Kazachstanu. ■



STEPOWYCH WSI

Inwestycje służby zdrowia ciągną się latami i po przekazaniu do użytku okazuje się, że już nie spełniają obowiązujących norm

NIEUKOŃCZALNE BUDOWY

GRAŻYNA PAWELEC

W naszym regionie buduje się pięć szpitali. Wszystkie są podobne do siebie. Jeśli widziało się jeden z nich, to tak, jakby widziało się wszystkie: kolosy, które kiedyś miały świadczyć o potędze systemu, dzisiaj są przysłowiową kulą u nogi. Z jednej strony brakuje miliardów potrzebnych na ostateczne zakończenie inwestycji, z drugiej – nie stać nas, by to, co już jest, po prostu wyburzyć i wybudować nowe.

Całymi latami ciągną się budowy w: Białymstoku – Dziecięcego Szpitala Klinicznego; **Hajnówce** – szpitala rejonowego; **Łomży** – szpitala wojewódzkiego oraz szpitali rejonowych w **Ełku i Olecku**. Chociaż położone są od siebie w znacznych odległościach mają więcej wspólnego, niż by się mogło wydawać. Przede wszystkim budowę ich rozpoczęto w czasach, kiedy o randze szpitala decydowała liczba łóżek, więc projektowano poszczególne ośrodki zgodnie z zasadą – im więcej, tym lepiej.

Najważniejszy z nich?

Białostocki Dziecięcy Szpital Kliniczny buduje się już czternasty rok. Jako placówka podległa Akademii Medycznej finansowana jest z budżetu centralnego. Wokół niej, jak chyba żadnej innej – narosło sporo emocji i sensacji. Kilkakrotnie zmieniali się dyrektorzy, co w efekcie niekorzystnie wpłynęło na samą inwestycję. Prawdopodobnie, gdyby nie urażone ambicje niektórych osób, budowa szpitala byłaby dzisiaj zakończona.

Obecny dyrektor Marek Jerzy Kluz zadeklarował się, że chce jak najszybciej uruchomić cały szpital. Potrzebuje na to około 800 mld starych zł, jednak zdaje sobie sprawę, że czekanie kiedy minister przekaże taką kwotę jest stratą czasu. Mówi, że trzeba szukać innych możliwości zdobycia pieniędzy, a jako jedną z nich wymienia hojność sponsorów.

Szpital cieszy się w regionie dobrą sławą, mimo że jest tylko w części użytkowany. Wynika to nie tylko z bardzo dobrego – jak na nasze warunki – wyposażenia w sprzęt specjalistyczny, ale też z pracy personelu oraz...aranżacji wnętrz. W nim właśnie, jako jednym z pierwszych w regionie, odrzucono biały wystrój, tak nieprzyjazny pacjentowi.

Transplantacje i prześcieradła

Niecałe 100 kilometrów od Białegostoku buduje się – już trzynasty rok – szpital rejonowy w Hajnówce. Położony na obrzeżach miasta, zaprojektowany na 270 łóżek z zachowaniem wszelkich kanonów gigantycznych budowli.

Nie zgadza się z tym Krzysztof Wielgus – dyrektor ZOZ-u, w którego strukturze mieści się szpital.

– To wcale nie jest dużo łóżek. Obecnie w starym szpitalu mamy 254, a przecież obsługujemy rejon zamieszkały przez 60 tys. osób. Czas skończyć z dostawkami i wszechobecną ciasnotą. Pacjent powinien mieć zapewniony komfort leżenia w szpitalu – twierdzi.

Zakończenia inwestycji oczekują wszyscy: lekarze, którzy muszą pracować w starych, drewnianych barakach, pamiętających jeszcze czasy cara Mikołaja, w których popękane ściany, zalane sufity i odpadające tynki są codziennością; pacjenci, którym ten tynk spada na twarz.

Mało tego. Kiedy w Polsce w innych ośrodkach przeszczepia się serce, w Hajnówce pacjentów po operacji przenosi się na .... prześcieradłach. Dotyczy to kobiet po zabiegach ginekologicznych, które operowane są na sąsiadującej z ginekologią chirurgii. Po operacji przenoszone są na prześcieradłach na piętro oddalonego o ok. 30 metrów baraku. I tak od lat – bez względu na pogodę, porę dnia czy porę roku.

– Nic nie możemy zrobić. Jeśli tylko otrzymamy z ministerstwa zdrowia obiecane wyposażenie sal operacyjnych to we wrześniu wprowadzimy się do nowego szpitala. W salach stoją gotowe łóżka – zapewnia dyrektor Wielgus.

Obecnie wybudowane są już cztery pawilony. W trzech z nich trwają roboty wykończeniowe, czwarty w stanie surowym czeka na lepsze czasy.

Brak środków wymusza konieczność ograniczenia inwestycji i zmiany planów pierwotnych. Działa zasada krótkiej kołdry: na wszystko brakuje pieniędzy, więc przekazuje się do użytkowania oddziały tzw. podstawowe (wewnętrzny, dziecięcy, chirurgia i położnictwo-ginekologia), a pozostałe ruszą, kiedy będą pieniądze.

To samo ale nie tak samo

Z podobnymi problemami spotykam się w ełckim szpitalu rejonowym. Budynek mający około 150 lat, budowany był z przeznaczeniem na szpital, tyle tylko, że w ubiegłym stuleciu. Wtedy na pewno spełniał wszystkie wymogi. Dzisiaj – walące się stropy w każdej chwili grożą jego zamknięciem.

– W szpitalu mamy nieustający remont – mówi Krystyna Litorowicz, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w ełckim ZOZ-ie. **– Kończymy wymianę jednego stropu, a już wali się kolejny. I tak w koło. Jeśli zawali się strop nad izbą przyjęć i rentgenem, wówczas trzeba będzie zamknąć szpital.**

Szpital obsługuje rejon zamieszkały przez około 100 tys. ludzi. W starym jest 241 łóżek, ale – jak mówi pani dyrektor – „robią dostawkami", których jest ponad 40. Zagospodarowany jest każdy kąt, do tego stopnia, że szatnie i niektóre gabinety np. okulistyczny znajdują się w piwnicy. Kiedy otrzymali echo dwuwymiarowe z kolorowym doplerem musieli jedną z ośmioosobowych sal zaadaptować na potrzeby pokoju badań. Szpital – w przeciwieństwie do Hajnówki – jest dobrze wyposażony w sprzęt specjalistyczny. Poza wspomnianym echem z kolorowym doplerem jest jeszcze: gastrofiberoskop, nowoczesne inkubatory, stoliki do reanimacji niemowląt, kardiomonitory i respiratory.

Jednak Ełk będzie czekał na nowy szpital znacznie dłużej niż Hajnówka, Łomża czy Białystok. Jego budowę – w porównaniu z innymi – rozpoczęto niedawno, bo w 1988 roku, ale już w 1992 roku prace wstrzymano. Na Barankach (tak nazywa się dzielnica, w której rozpoczęto budowę inwestycji) stoją już budynki gospodarcze, ale pawilony szpitalne wybudowane są tylko do wysokości parteru. Wokół leżą i niszczeją powykręcane płyty, których nie da się już wykorzystać oraz drobny sprzęt. Ponieważ w ubiegłym roku władze województwa zdecydowały, że budowa szpitala będzie kontynuowana, obecnie trwają przygotowania do przetargu, który wyłoni wykonawcę robót.

Nie udało nam się dowiedzieć nic ponad to, bowiem przewodnicząca komisji przetargowej nie udzieliła żadnych informacji zasłaniając się dobrem sprawy. Natomiast w Ełku krążą na ten temat niesamowite historie. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że w tym samym czasie buduje wojewódzki szpital w Łomży. Obecnie potrzeba około 400 mld starych zł na przekazanie obiektu do użytku. Minister zdrowia zadeklarował gotowość przekazania takiej kwoty i – niestety przynajmniej na razie – na deklaracji się skończyło. Gdyby pieniądze się znalazły, to zapowiada się, że szpital (tak jak poprzednie: gigantyczny, usytuowany na obrzeżach miasta) będzie wyposażony w wysokiej klasy specjalistyczną aparaturę; już montowany jest tomograf komputerowy.

– Stamtąd chcielibyśmy najpierw zabrać oddział noworodkowy i położniczy – mówi Przemysław Chrzanowski, dyrektor ds. ekonomiczno-eksploatacyjnych szpitala wojewódzkiego w Łomży. **– Jeśli jednak nie otrzymamy obiecanych pieniędzy, wówczas przeniesiemy wszystkie oddziały, tyle że z zapleczem technicznym i sprzętem takim, na jakim pracujemy w tej chwili.**

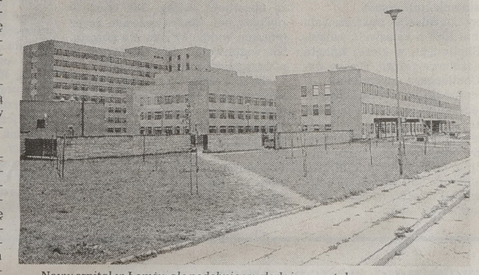

Nowy szpital w Łomży, ale podobnie wyglądają pozostałe

Czy ktoś to policzył?

W szpitalach, które widziałam – poza DSK – istnieje podwójny system finansowania. Z jednej strony funkcjonuje stary szpital (do kosztów utrzymania pacjentów dochodzą opłaty eksploatacyjne i ciągłe remonty), z drugiej – opłacane są nowo powstające ośrodki, bez względu na to, czy budowa jest kontynuowana czy wstrzymana (w ostatnim przypadku pokrywa się koszty nadzoru). Czy ktoś policzył, ile wszystko to razem kosztuje? Czy nie byłoby taniej skupić się na jednej inwestycji, oddać ją do użytku i wtedy realizować następną? W końcu wydawać by się mogło, że narzekania na brak pieniędzy, zbyt często tuszują brak kompetencji czy odwagi w podejmowaniu decyzji.

Ponadto zastanawiające jest to, że nikt nie poruszył ceny ludzkiego zdrowia, które w warunkach sanitarnych rozsypujących się baraków, wydaje się być mocno zagrożone. Odnosze wrażenie, że w Polsce służba zdrowia cały czas żyje w komfortowym poczuciu bezkarności. Bo co też może pacjent: w najgorszym wypadku pokrzyczy, pozłorzeczy i pójdzie na skargę do izb lekarskich. A gdyby tak pacjenci np. za narażenie ich zdrowia zaczęli podawać szpitale do sądu, gdyby sprawy wygrywali i szpitale musiałyby płacić duże pieniądze i gdyby kary były egzekwowane, wówczas na pewno m.in. budowa nowych ośrodków trwałaby znacznie krócej. Gdyby...

Fot. Iza Wysocki

Łomża ma szansę

Wydaje się, że największe szanse na szybkie zakończenie budowy ma szpital w Olecku oraz rozbudowuje pawilon psychiatrii przy wojewódzkim szpitalu w Suwałkach. W Ełku panuje przekonanie, że termin wznowienia budowy odsuwany jest celowo, bo środki idą na tamte inwestycje.

W tegorocznym budżecie wojewody suwalskiego na wznowienie budowy ełckiego szpitala przeznaczono kwotę 30 mld starych zł. Osoby tzw. dobrze poinformowane mówią, że w tym całym zamieszaniu z przetargami chodzi o to, aby uniemożliwić wykorzystanie przekazanych środków. Są i tacy, którzy twierdzą, że pieniądze zostały już dawno rozdysponowane na inne cele, teraz chodzi tylko o pretekst, by zalegalizować sprawę.

W kontekście braku pieniędzy stawiane są pytania o zasadność budowy pawilonu psychiatrycznego przy wojewódzkim szpitalu w Suwałkach. W pobliskim Węgorzewie jest specjalistyczny ZOZ psychiatryczny. Owszem, warunki nie są tam najlepsze, ale w sytuacji walącego się szpitala w Ełku czy budującego się od 1986 r. w Olecku – decyzja o budowie suwalskiej psychiatrii budzi kontrowersje.

Zgodnie z obecnymi przewidywaniami szpital w Ełku ma być oddany do użytku za pięć lat, w Olecku – za trzy. Jednak już dzisiaj sporo osób ma wątpliwości co do realności tych terminów.

– Za dużo szwindli widzieliśmy, aby móc w to uwierzyć – powiedział mi lekarz w ełckim szpitalu.

Jak powstał wszechświat?

BIG BANG

Amerykańscy astrofizycy odkryli przy pomocy kosmicznego teleskopu ogromne masy pierwotnego helu i gigantyczne siedlisko komet. Ma to świadczyć na korzyść teorii Big Bangu – Wielkiego Wybuchu, którym rozpoczął się wszechświat.

Uniwersytecki ultrafioletowy teleskop był od dawna dumą i radością Arthura Davidsena, astrofizyka z Uniwersytetu Johna Hopkinsa. Kosztowny instrument badawczy (16 mln dol.) był ostatnio używany przez słynny ośrodek kosmiczny z przylądka Canaveral na Florydzie. A. Davidsen od dawna proponował, by teleskop wysłać w przestrzeń wraz z którymś ze statków kosmicznych. Zadaniem teleskopu miałoby być odkrycie najstarszego budulca wszechświata – właśnie helu, wytworzonego w momencie Wielkiego Wybuchu, który zapoczątkował istnienie uniwersum.

Plany Davidsena pokrzyżowała w styczniu 1986 r. katastrofa wahadłowca Challenger, w której zginęła siedmioosobowa załoga. Fiasko wyprawy Challengera odsunęło na kilka lat realizację pomysłów Davidsena. Amerykański astrofizyk miał jeszcze szansę w 1990 r., lecz na przeszkodzie stanęli naziemni kontrolerzy lotów kosmicznych, którzy nie dopuścili do zainstalowania teleskopu. Ostatecznie ultrafioletowy teleskop otrzymał bilet na lot, jaki odbył się w marcu tego roku.

Warto było czekać. Na niedawnym posiedzeniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Astronomicznego w Pittsburghu Arthur Davidsen zakomunikował, że Ultrafioletowy Teleskop Uniwersytetu J. Hopkinsa (HUT) zarejestrował pojedyncze atomy helu, utworzone w czasie krótszym niż trzy minuty po prawybuchu, czyli Big Bangu. Teleskop zarejestrował ultrafioletowe światło wysyłane przez kwazary z konstelacji Draco oddalonej o jakieś 10 milionów lat świetlnych. Świecący kwazar wysyła światło podobne do fleszy w tureckiej łaźni; tak jak para absorbuje światło, tak czyni to również hel. Zaobserwowane przez teleskop widmo światła nie pozostawia wątpliwości – hel jest obecny w międzygalaktycznej przestrzeni.

Ponieważ helu jest bardzo dużo i ponieważ jest on rozsiany i rozprzestrzeniony równomiernie między galaktykami, Davidsen utrzymuje, że nie może być on wobec tego skutkiem nuklearnych wybuchów gwiezdnych, lecz że został on wytworzony w najodleglejszym czasowo etapie wszechświata, to znaczy w „dzieciństwie" uniwersum.

Odkrycie to potwierdza kontrowersyjną teorię Wielkiego Wybuchu, pokazując, że wszechświat jest przeniknięty pewnym rodzajem atomów, który jest założeniem kosmologicznego modelu Big Bangu. Odkrycie to rzuca także światło na dokuczliwe pytanie o „surowce", z jakich jest zbudowany kosmos.

Zarówno teoria, jak i obserwacje sugerują, że tylko 10 procent wszechświata jest zbudowane z normalnej materii, z jakiej uformowane są atomy, galaktyki, planety i ludzie (reszta to egzotyczna, nie odkryta „ciemna materia"). Davidsen twierdzi, że ogromne ilości helu międzygalaktycznego wyjaśniają dotychczasowe pomiary gwiazd i galaktyk, czynione przy pomocy pojęcia „normalnej materii" (przy pomiarach pojawiał się błąd w zaokrągleniu).

Wyjaśnienie uzyskała również sprawa siedliska komet układu słonecznego. Na sesji Amerykańskiego Stowarzyszenia Astronomicznego w imieniu grupy astronomów przemawiała Anita Cochran z Uniwersytetu Texas. Poinformowała, że obserwowano przy użyciu teleskopu Hubble'a kosmiczne siedlisko komet i meteorów. Uczeni zauważyli tuż za orbitą Neptuna gigantyczny dysk (krótki promień – 40 milionów mil), zawierający co najmniej 200 milionów zamrożonych ciał o rozmiarach komet.

Okazuje się, że ten zatłoczony rejon układu słonecznego jest od dawna poszukiwaną – a uzasadnianą teoretycznie – Zoną Kuipera, wypełnioną lodowatymi kłockami kosmicznymi, które są czasami wyrzucane ze swoich orbitalnych tras przez grawitację Uranu, Neptuna, Saturna czy Jowisza. Wtedy zbliżają się do Słońca na orbity szacowane na dwadzieścia lat.

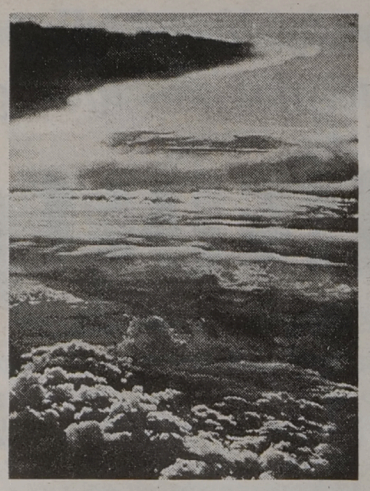

Jednym z przykładów takich krótkookresowych komet jest kometa Shoemaker–Levy, która tak spektakularnie atakowała zeszłego lata planetę Jowisz. Innym typem komety – długookresowej – jest kometa Halley'a, która pochodzi jednak z dużo odleglejszej zony niż Zona Kuipera.

Jeśli Anita Cochran ma rację, to układ słoneczny jest wiele razy większy niż dotąd sądzono, a „zbudzone" komety mogą pojawić się całkiem nieoczekiwanie.

Newsweek, opr. i tłum. (mars)

* * *

Kosmologiczny model Wielkiego Wybuchu ma kilku ojców. Jednym z nich jest Georges Lamaitre z Katolickiego Uniwersytetu w Louvain (zm. 1966). Jego hipoteza, którą upubliczniał w latach 20., opierała się na przypuszczeniu, że wszechświat zaczął się od stanu charakteryzującego się tym, że cała jego energia była skoncentrowana w jednym kwancie, który może być wyobrażony w postaci jądra atomowego. Rozmiary tego pierwotnego atomu były niewielkie – jego promień wynosił kilka minut świetlnych, co przy dzisiejszych rozmiarach kosmosu jest wielkością mikroskopijną.

Pierwotny atom rozpadł się w gwałtownej eksplozji kosmicznej, która rozpoczęła ewolucję wszechświata. Również wtedy, wraz z pojawieniem się zdarzeń i fragmentaryzujących się cząstek „pierwotnej materii" Wielkiego Wybuchu, pojawiła się przestrzeń i czas.

Koncepcję Big Bangu spopularyzował w latach 60. astrofizyk George Gamow w książce „Stworzenie Wszechświata". W połowie lat 60. bowiem Wielki Wybuch zyskał doświadczalne potwierdzenie. W roku 1965 odkryto krótkofalowe promieniowanie, które daje się wytłumaczyć tylko poprzez przypisanie go elektromagnetycznemu żarowi, jaki pojawił się w owym prawybuchu.

To odkrycie skłoniło większość kosmologów i astrofizyków do przyjęcia modelu Big Bangu, w zapomnienie przeszła zaś konkurencyjna teoria Freda Hoyle'a „stałego stanu wszechświata", zakładająca, że świat nigdy nie został „stworzony", że istnieje od zawsze w nieustannej ekspansji.

Uproszczając nieco model prawybuchu, można powiedzieć, że mniej więcej 13 miliardów lat temu eksplodowała ognista kula; jej wybuch wyrzucił na wszystkie strony materię i energię i od tego czasu wszechświat stale się rozszerza. Rzecz jednak w tym, że Big Bang zakłada tak zwaną początkową osobliwość, czyli warunki, jakie musiały być spełnione, by do wybuchu doszło.

Prawdopodobieństwo spełnienia ich wszystkich równocześnie jest niewielkie, co kosmologom chrześcijańskim daje podstawę do twierdzenia, że stało się tak za sprawą Boga.

(mars)

Przypominają się zapomniane choroby...

SPOD ZNAKU WENERY

Przez wieki nazywano je chorobami wenerycznymi, od imienia bogini miłości Wenus, inaczej Wenery. Znane były wcześniej; o rzeżączce pisali autorzy ksiąg indyjskich, japońskich, greckich i rzymskich, jest o niej informacja także w Biblii. Dzieje kiły nie są do końca poznane.

Problem: jak trafiła ona do Europy, dzieli historyków medycyny na dwa obozy. Jedni uważają, że przywieźli ją na stary ląd marynarze Kolumba. Zarazili się od mieszkanek Ameryki Środkowej, gdzie istniała od dawna, tyle że w łagodnej postaci. Przeniesiona na grunt europejski już w dwa lata później, bo w roku 1495, wybuchła pod postacią bardzo groźnej epidemii. Z tego też roku pochodzi w Polsce pierwsza wzmianka o istnieniu kiły. Natomiast druga grupa badaczy uważa, że choroba występowała w Europie już wcześniej, a dopiero pod koniec XV wieku objawiła się wielką zarazą. W Polsce choroby weneryczne uważano za choroby pochodzenia francuskiego; stąd i potoczna nazwa „franca".

Rzeżączka i kiła to dwie najbardziej rozpowszechnione w Europie choroby zakaźne, przenoszone drogą płciową. Zalicza się je też do społecznych. Szankier miękki (wrzód miękki), przed drugą wojną światową jeszcze częsty na naszym kontynencie, w Polsce obecnie w zasadzie nie występuje.

Wyłoniły się natomiast nowe problemy kliniczne i epidemiologiczne: zapalenia dolnych odcinków narządów moczowo-płciowych, wywoływane przez różne bakterie, pierwotniaki (tzw. rzęsistki pochwowe), grzyby drożdżopodobne i wirusy, na skutek kontaktów seksualnych. W ten sam sposób przenoszone są choroby wirusowe, takie jak kłykciny kończyste, opryszczki narządów płciowych, AIDS.

Nie należą one do tradycyjnych chorób wenerycznych, obwarowanych przepisami prawnymi i ciągle uznawanych za wstydliwe. Światowa Organizacja Zdrowia zaleciła więc używanie terminu „choroby przenoszone drogą płciową" (sexually transmitted diseases – STD). Jak znamy polską mentalność, taka zmiana niczego nie załatwia.

Starsi Polacy pamiętają powojenny wzrost zachorowań na kiłę i rzeżączkę i akcję „W", zwalczającą te choroby. Odczyn Wassermanna był wówczas jednym z podstawowych badań. Działania okazały się skuteczne, zapadalność na kiłę spadła w 1954 roku do 8 na 100 tys. mieszkańców. Ale już w roku 1969 wzrosła znowu do 52 na 100 tys. Wprowadzony i realizowany konsekwentnie program zwalczania i zapobiegania tym chorobom spowodował zmniejszenie zapadalności na kiłę o 95 proc., do 3,4 na 100 tys. mieszkańców.

Przez wiele lat na Białostocczyźnie notowano tak mało zachorowań na kiłę, że ...brakowało przypadków do demonstrowania studentom medycyny. Ale za sprawą kontaktów z krajami zza wschodniej granicy, turystycznych i ekonomicznych, gdzie różne zapomniane choroby zakaźne stały się codziennością, pojawia się ich u nas coraz więcej. W kilku miasteczkach zlokalizowano ogniska kiły, do lekarzy zgłaszają się panowie z przykrymi skutkami wakacyjnej przygody. I nie zawsze wiedzą, co to jest! Warto więc chyba przypomnieć objawy i następstwa tradycyjnych chorób „W".

Kiłę (syfilis, lues) wywołują krętki blade, które do organizmu mogą wniknąć poprzez uszkodzony naskórek, najczęściej jednak w czasie stosunku płciowego, bardzo rzadko pocałunku z osobą chorą lub używanie wspólnych przedmiotów. Zakażenie stwierdza się we krwi po około pięciu tygodniach za pomocą odczynów serologicznych (niegdyś Wassermana, obecnie nowocześniejszymi próbami), które dają wynik dodatni.

Objawy pojawiają się po dwóch-czterech tygodniach od zakażenia. W miejscu, w którym zarazki wniknęły do organizmu, a więc najczęściej na narządach płciowych, pojawia się mała, niebolesna ranka, nazywana zmianą pierwotną (u kobiet czasami niewidoczna). Powiększają się węzły chłonne w pachwinach.

Jeśli chory nie rozpocznie leczenia, zmiana pierwotna sama znika, ale po 10 tygodniach od zakażenia na skórze występuje uogólniona nieswędząca wysypka, zwana wczesną, w postaci plamek lub grudek. Ustępuje ona również bez leczenia, lecz może nawracać. Mówi się wówczas o kile nawrotowej drugiego okresu.

Po dwóch latach od zakażenia nie leczona choroba przechodzi w stadium utajenia, ale rozwija się. Po kilku, kilkunastu latach może dojść do uszkodzenia układu nerwowego, utraty wzroku lub choroby psychicznej zwanej porażeniem postępującym, kiły sercowo-naczyniowej, a nawet powstania guzów zwanych kilakami.

Wczesne (w pierwszym i drugim okresie), systematyczne leczenie kiły prowadzi do całkowitego wyzdrowienia.

Rzeżączkę (tryper) wywołują bakterie dwoinki rzeżączki, inaczej dwoinki Neissera (od nazwiska odkrywcy) lub gonokoki. Poza organizmem szybko giną, zwłaszcza w środowisku suchym, przy wysokiej temperaturze i pod działaniem środków odkażających. U dorosłych zakażenie następuje prawie wyłącznie drogą płciową, ale u dziewczynek – we wspólnym łóżku czy przez używanie tych samych przedmiotów.

Objawy choroby u mężczyzn, w postaci pieczenia w cewce moczowej i wydzieliny ropnej, występują zwykle w dwa-sześć dni od zakażenia. U kobiet okres wylęgania jest dłuższy, jeden-dwa tygodnie. Mogą pojawiać się upławy lub pieczenie, ale często choroba bywa bezobjawowa i ujawniana bywa dopiero po informacji zakażonego partnera bądź wystąpieniu powikłań.

Nie leczona rzeżączka u mężczyzn może powodować m. in. zapalenie najądrza i prostaty, niepłodność, zapalenie dużych stawów. U kobiet: zapalenie przydatków, niepłodność. Leczenie, po uprzednim badaniu bakteriologicznym, jest krótkie i skuteczne, musi się jednak odbywać pod kontrolą lekarza.

(a)

FARBY LAKIERY KLEJE
ceny fabryczne
STOLARKA
Sokolka S.A.
poniżej cen producenta
Magbor
P.H."MAGBOR",Hurtownia"Polifarb"
Suwałki, ul. Szkolna 8
tel. (0 87) 66 77 54
4307

ZAWORY KULOWE
rodex
• grzejniki płytowe PURMO
• zawory termostatyczne
• wodomierze
• armatura sanitarna
• węzły cieplne i kotłownie
• automatyka ciepłownicza
BIAŁYSTOK, ul. Hetmańska 10
tel. 518-714, 514-691-3, fax 514-691
ŁOMŻA, ul. Dmowskiego 1
tel. (0-86) 16-55-07
4760

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE Sp z o.o.
w Białymstoku
Leasing - nowa jakość usług finansowych
OFERUJEMY: atrakcyjną formę leasingu operacyjnego
— samochodów
— maszyn
— urządzeń
— sprzętu komputerowego.
W
4825
UWAGA DEALERZY: Należność za zakupione przedmioty leasingu, regulujemy zawsze w 48 godzin od zawarcia umowy leasingu.
UWAGA KLIENCI: Nie pobieramy prowizji ani kaucji.
Szczegółowe informacje i kontakt:
Białystok ul. Fabryczna 1 tel. 538-152, tel./fax 539-006 - centrala WTL
Elbląg Plac Słowiański tel. 325-246 - przedstawicielstwo
Lublin ul. Inżynierska 10, tel. 433-43 - przedstawicielstwo
Suwałki ul. Kościuszki 110 tel. 667-230 - przedstawicielstwo

MERCEDES JUŻ W BIAŁYMSTOKU
NOWO OTWARTY ODDZIAŁ
SOBIESŁAW ZASADA CENTRUM S.A.
PROPONUJE
POJAZDY MB W LEASINGU, ZA GOTÓWKĘ I NA RATY:
• OSOBOWE (OD 37 000 DEM)
• DOSTAWCZE (OD 32 990 DEM)
• TERENOWE
• CIĘŻAROWE
• AUTOBUSY
• POJAZDY SPECJALISTYCZNE
• POJAZDY UŻYWANE
ZAPRASZAMY
BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 3
TEL. (085) 43 53 52, FAX (085) 43 55 25
4818

"TOPKAPI"
MATERIAŁY BUDOWLANE
wełna mineralna ROCKWOOL
wodomierze METRON - ceny fabryczne
STYROPIAN, PAPY, BLACHY,
RYNNY PLASTIKOWE, LEPIK,
CEMENT, WAPNO, ONDULINE,
SIPOREKS, SUCHY TYNK, SIDING
DRZWI DREWNIANE
RURY KANALIZACYJNE
TOPKAPI
SYSTEM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW ATLAS
Nowowarszawska 32, tel. 437-133
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
4733

Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5
tel. (0-85) 101-230; (0-85) 101-550, fax (0-85) 102-940
producent:
tarcicy iglastej obrzynanej
tarcicy iglastej budowlanej
kantówki, krawędziaków
elementów konstrukcji dachów
łat pod siding i blachę
elementów konstrukcyjnych struganych
podłogi
szalówki
boazerii
listew wykończeniowych
Prowadzimy skup:
- surowca tartaczengo, iglastego i liściastego
- papierówki iglastej i liściastej
Zapraszamy
2886

Hurtownia Rowerów
OLYMPIC
hurt • detal
Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.
rowery
części zamienne
serwis
4341
ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna

Powiedz „Tak“ zanim minie lato!

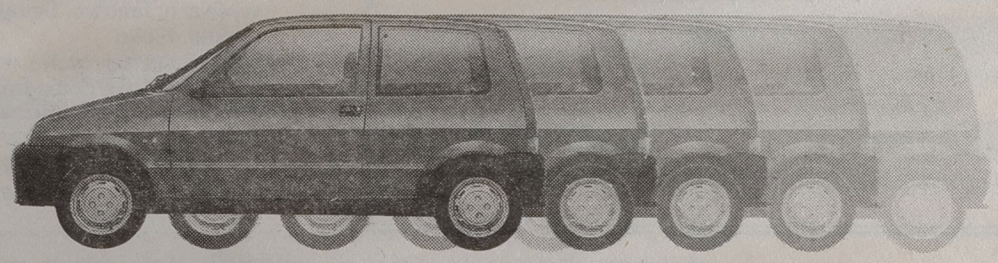

Skontaktuj się z AUTOTAK, aby jeszcze skorzystać z naszych propozycji na lato.
NAJNIŻSZE OPŁATY:
Autotak ma najniższą na rynku opłatę wpisową (równowartość jednej raty miesięcznej) i najniższe raty:
- miesięczna rata za Fiata 126 el - **174,96 pln,**
- miesięczna rata za Fiata Cinquecento 704 - **332,28 pln,**
- miesięczna rata za Fiata Cinquecento 899 - **374,88 pln,**
- miesięczna rata za Fiata Uno - **431,11 pln**

NOWA OFERTA KLUBU AUTOTAK:
Jeśli znasz osobę, która jest już klientem Autotak, zgłoś się do niej - ma dla Ciebie bardzo korzystną propozycję.

Pamiętaj, że AUTOTAK to system konsorcyjny - najprostszy i najbezpieczniejszy system na rynku, pozwalający na otrzymanie samochodu już po miesiącu od pierwszej wpłaty.
Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym Centrum Informacji i Sprzedaży AUTOTAK oraz u autoryzowanych dealerów Fiat Auto Poland na terenie całego kraju. Dodatkowo, w każdy drugi piątek miesiąca drukujemy w Gazecie Wyborczej informacje o lokalizacji Centrów AUTOTAK.

AUTOTAK Tak kupisz samochód

CIA **Białystok**, DH Central, ul. Skłodowskiej 2/1, tel. 422471; CIA **Białystok**, DH Marko, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38; CIA **Suwałki**, DH Arkadia, ul. Noniewicza 12A; PPU **Augustów**, ul. Rynek Zygmunta Augusta 12, tel. 2613

Centro Stal Centro Stal

PHUP „Centrostal" Sp. z o.o. w Białymstoku

bezpośrednio współpracująca z HTS Kraków, Hutą Florian, Katowice, Andrzej i innymi polskimi hutami

oferuje szeroki asortyment pełnowartościowych, atestowanych wyrobów hutniczych produkcji krajowej, w tym:

- – bl. ocynk. pł., 0,5–1,5 mm /1000–1250x2000–2500/ ..... 1,37–1,83 zł/kg
- – bl. ocynk. pł. 0,5–0,55 pokryta akrylem i plastizolem, kolory: biały, koral, brąz . 2,59–3,72 zł/kg
- – bl. ocyn. trapez. T18 i T55 0,55–0,75x750–790x6000–6200 ..... 1,89–2,06 zł/kg
- – bl. ocynk. trapez. T18 i T55 wym. jw z powłoką organiczną akryl: biały, piaskowożółty, koral, rudobrązowy, orzechowobrązowy oraz plastizol: koral i brąz ..... 2,22–3,73 zł/kg
- – **bl. aluminiowa trapez. T18 pokryta lakierem** 0,6x790x3200–6200 kolory: koral, brąz, zieleń ..... 8,30–10,96 zł/kg
- – bl. aluminiowa pł., pokryta lakierem 0,6x1000x2000 kolor zielony + folia ..... 12,52 zł/kg
- – bl. czarna 0,5–30 mm /w tym tłoczona 0,5–2,5 mm/ ..... 0,82–1,46 zł/kg
- – bl. żeberkowa 3,5 mm /1030x2000/ ..... 1,14 zł/kg
- – st. płaska 20 x 6 – 80 x 10 mm ..... 0,84–1,22 zł/kg
- – st. kątowa 25x25x3 –80x80x8 mm ..... 0,92–1,15 zł/kg
- – st. kątowa z/gięta 20x20x2 –60x60x4 mm ..... 0,80–1,61 zł/kg
- – st. ceowa 40–300 mm ..... 0,76–1,08 zł/kg
- – st. ceowa z/gięta 40x15x2 –80x50x4 mm ..... 1,13–1,34 zł/kg
- – st. okrągła gładka 10–250 mm ..... 0,59–1,18 zł/kg
- – st. okrągła żebr. 8–25 mm gat. 34GS i 18G2 ..... 0,75–0,98 zł/kg
- – walcówka gładka i żebr. 6–8 mm ..... 0,83–1,14 zł/kg
- – st. dwuteowa 80–300 mm ..... 0,84–1,12 zł/kg
- – st. kwadratowa 10x10 –20x20 mm ..... 0,74–1,70 zł/kg
- – st. teowa 30–50 mm ..... 0,93–1,22 zł/kg
- – bednarka czarna 20x3–60x3 mm ..... 0,44–1,11 zł/kg
- – rury czarne z/sz 1/2"–2 1/2" ..... 2,00–8,35 zł/mb
- – rury ocynk. z/sz 1/2"–3" ..... 3,07–10,80 zł/mb
- – rury ocynk. b/sz R–35 2 1/2" ..... 7,20 zł/mb
- – rury czarne b/sz R–35 17,2–273 mm ..... 1,86–76,49 zł/mb
- – kształtownik zamknięty z/gięty 20x20x2 – 70x35x3 mm ..... 1,23–2,40 zł/kg

Do ww. cen należy doliczyć podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przy zakupie większych ilości jednego asortymentu i opłacie za towar najpóźniej w dniu odbioru udzielamy bonifikat:

- – stal i blacha powyżej 3 ton
- – rury powyżej 500 mb

Przy zakupach większych /powyżej 15 ton jednego asortymentu/ istnieje możliwość negocjacji cen.

Prowadzimy cięcie usługowe stali i rur. Załadunek suwnicami.

Gwarantujemy najwyższą jakość!!!

Szczegółowe informacje w dziale Obsługi Klienta, tel. 42–33–86, 42–50–65 do 67, Fax 42–47–09

Zapraszamy!!!

Białystok, ul. Octowa 3 /dzielnica Bażantarnia/ w godz. 6,30–15,30.

(4837)

CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ

(Stolarka drewniania, z PCV i aluminium)

WOLOMIN S.A.

OKNA 2 i 3 SZYBOWE DREWNIANE Zespolone z okuciami standard i obwiedniowymi. Drzwi i skrzydła drzwiowe, płytowe i profilowane. Okna jednoramowe (sosna, dąb, mahoń).

STOLBUD

stollmpex

OKNA 3 SZYBOWE DREWNIANE JEDNORAMOWE z okuciami standard i obwiedniowymi ROTO. Impregnowane farbami ekologicznymi. Stolarka specjalistyczna do obiektów użyteczności publicznej.

POLOKNA

DGG

OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM systemu panorama i KBE.

OKNA, WYŁAZY, BALKONY DACHOWE. Okna klapowe i klapowo-obrotowe.

ortis

• Atesty i gwarancje! • Kompletowanie dostaw na całe budynki • Stolarka nietypowa na zamówienie! • Transport do klienta! • Pełna informacja techniczna i doradztwo! WYKONUJEMY USŁUGI osadzania stolarki drewnianej i z PCV.

"Dom Polski" Sp. z o.o. Oddział Białystok

15-661 BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 • tel/fax **54-04-04,** tel. **54-23-23, 53-04-02 w. 21 i 32** dojazd MPK 7, 9, 18, 101 (w kierunku FAST • końcowy 9, 18) • obok BPRZ i MB • codziennie 9-17, soboty 9-13

4856

Nadleśnictwo Suwałki, ul. Wojska Polskiego 102

posiada do wynajęcia:

- ❐ 1. Pomieszczenie biurowe przy ul. Kościuszki 4 i Wojska Polskiego 102.
- ❐ 2. Stacja paliw z magazynkiem olejów i smarów.
- ❐ 3. Pomieszczenie garażowe.

Informacje uzyskać można pod numerem telefonu /0-87/ 66-42-95 w godz. 8.00 - 15.00.

(4864)

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Narwi

sprzeda:

- » budynki murowane sklepowe wraz z gruntami w miejscowościach: Janowo, Doratynka, Rybaki, Odrynki, Ogrodniki, Iwanki, Białki
- » oraz restaurację w Narwi,
- » budynek – pawilon administracyjno-handlowy przy ulicy Topolowej, oborę i tuczarnię przy ulicy Piaski,
- » działkę budowlaną przy ulicy Ogrodowej.

Szczegółowe informacje w Zarządzie GS, tel. Narew Nr 109.

(4859)

Goplana POZNAŃ

Jedyny, oficjalny przedstawiciel na region płn. - wsch. i przedstawiciel 23 innych firm krajowych

s.c. VIKAM ul. Tysiąclecia PP 2

fax. 75-40-50, tel. 76-16-11, codziennie w godz. 7.00-18.00

- *Do sklepów transport bezpłatny*
- *Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie*

4306

NOWY OPEL ASTRA PRODUKOWANY W POLSCE

NOWA CORSA PRISMA

Wysoka jakość, bezpieczeństwo, niezawodność - atrakcyjne ceny - samochody w salonie.

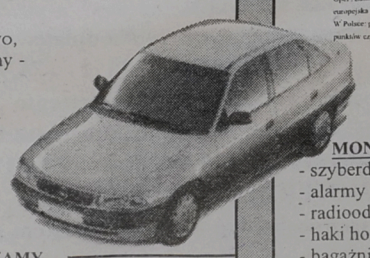

- ❑ Profesjonalny serwis
- ❑ Części zamienne
- ❑ Możliwość zostawienia samochodu używanego w rozliczeniu
- ❑ Niskoprocentowy kredyt (już od 15,5%, do 7 lat)

ZAPRASZAMY

AUTO SALON KWIATKOWSKI

Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 10-81-11, 10-81-12

Opel Assistance: europejska pomoc drogowa. W Polsce: ponad 300 punktów czynnych całą dobę

MONTUJEMY:

- szyberdachy
- alarmy
- radioodtwarzacze
- haki holownicze
- bagażniki

OPEL BLIŻEJ CIEBIE

4516

HOLDING ZAGRANICZNY

zatrudni przedstawicieli handlowych

Dziedzina:

NICI I TEKSTYLIA

I.C.R. Textile Poland

19-101 Łódź
ul. Słowiańska 1/9
tel./fax 81-67-11, 81-69-22

4871

GALA GALA GALA

GLAZURA KRÓLEWSKA

RABAT W LIPCU

20%

GALA KON.HAN. S.A. do

ul. Szosa Północno-Obwodowa 38

GALA GALA GALA

4797

Kombajny ziemniaczane

w cenie sprzed podwyżki!

- ☆ ANNA — 168 mln (starych złotych)
- ☆ BOLKO — 131 mln (starych złotych)

Kupisz w PHP „Agro-Rolnik" w Śniadowie.
Tel. /0-86/ 17-61-23.

(4811)

Podziękowanie Wszystkim Życzliwym, którzy okazali nam współczucie i tak licznie uczestniczyli w pogrzebie

Ś.P.

Stanisława Gołaszewskiego

z głębi serca dziękujemy

Ks. Kanonikowi H. Sawickiemu, Ks. Piotrowi, p. Organiście,Księżom z rodziny, Ks. Dziekanowi Henrykowi i Ks. Karolowi oraz Ks.Franciszkowi z Białegostoku, Całej rodzinie, sąsiadom, wszystkim bliskim przyjaciołom i znajomym

Żona, synowie, synowe i wnuki.

(4860)

WELLA

Wella – to jeden z największych światowych producentów kosmetyków do włosów. Z myślą o umocnieniu pozycji rynkowej swoich produktów firma poszukuje:

PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

Do obowiązków zatrudnionych osób należeć będzie rozwinięcie sprzedaży detalicznej produktów Welli na terenie województwa białostockiego.

Od kandydatów oczekujemy: • podjęcia własnej działalności gospodarczej • doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku • łatwości w nawiązywaniu kontaktów • zdolności organizacyjnych • posiadania własnego samochodu i telefonu w miejscu zamieszkania.

Oferta Welli to przede wszystkim: • wyzwanie do współuczestnictwa w rozbudowie systemu dystrybucji markowych kosmetyków firmy • możliwość korzystnej współpracy z renomowanym koncernem.

Współpraca będzie oparta na zasadach wynagrodzenia prowizyjnego.

Osoby zainteresowane powyższą ofertą proszone są o przesłanie w terminie 10 dni życiorysu i zdjęcia (z nr ref. MGR57/AW) na adres:

TAKE IT • DORADZTWO PERSONALNE
00-508 WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 11/19

take it

4834

HURTOWNIA z OPOCZNA

od 12 zł

CERIM
Białystok
ul. Kolejowa 12/1
tel. 513-652

GLAZURA

Dystrybutorzy:

- Augustów - „KOTWICA" Tytoniowa 9
- Giżycko - „Hurtownia M-6" Olsztyńska 3G
- Hajnówka - „JUPITER" 3 Maja 62
- Łomża - „SEKO" Al. Legionów 52
- Pisz - „MARKANN" Dworcowa 9
- **Miejsce dla Twojej Firmy**

Zapraszamy

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "DOMBUD" s.c.
18-400 Łomża, Al. J. Piłsudskiego 121, tel./fax 18-64-63
oferuje materiały budowlane

- okna PCV - produkcji STOLBUD Warszawa
- okna drewniane - produkcji "Polokna" Gniezno
- okna i skrzydła drzwiowe produkcji "Stolbud" Sokółka
- styropian M 15 i M 20
- materiały i płyty z wełny mineralnej
- papy zgrzewalne i asfaltowe
- lepik asfaltowy, gumbit
- ościeżnice metalowe
- parapety zewnętrzne z PCV
- materiały do docieplеń budynków metodą ATLAS STOPTER (kołki rozporowe, siatka, kleje, zaprawa tynkarska)
- płyty pilśniowe porowate 12,5 i 19 mm
- cegła klinkierowa

4783

Naszym klientem jest jedna z wiodących w świecie firm wytwarzających najwyższej jakości markowe produkty konsumpcyjne. W związku z ciągłym, dynamicznym rozwojem firmy na polskim rynku poszukujemy osoby na stanowisko:

Przedstawiciel Handlowy

Suwałki

Zadaniem zatrudnionej osoby będzie promocja i sprzedaż produktów firmy na rynku detalicznym na terenie województwa suwalskiego, prowadzenie i rozwój sieci odbiorców, opieka nad klientami.

Od kandydatów oczekujemy doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku, komunikatywności i łatwości w nawiązywaniu kontaktów, umiejętności zdobywania szacunku klienta, zorientowania na osiągnięcia. Jednocześnie konieczne jest posiadanie prawa jazdy kat. B i telefonu w miejscu zamieszkania.

Nasz klient oferuje atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość rozwoju zawodowego (głównie poprzez system szkoleniowy) oraz samochód służbowy.

Zainteresowane osoby proszone są o nadsyłanie zgłoszeń (list motywacyjny, życiorys i zdjęcie) w terminie do 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres:

Biuro Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
ul. Kościuszki 32, 16-400 Suwałki
Hasło "SALES"

4833

take it

„Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywcow w Węgorzewie
ogłasza przetarg ofert

- na sprzedaż samochodu marki „Robur" - cena wywoławcza 6.000 złotych
- oraz działki o powierzchni 543 mkw. wraz z budynkiem przy ul. Teatralnej - cena wywoławcza 13.000 złotych.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1995 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Spółdzielni Węgorzewo, ul. Zamkowa 13.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Spółdzielni do godz. 9.00 w dniu przetargu..

Cena nie obejmuje podatku VAT.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Samochód oraz działkę można oglądać od 7.00 do 15.00.

Posiadamy do sprzedania wg cen umownych części do Robura oraz maszyny masarskie, sprzęt sklepowy.

Informacji dodatkowych można zasięgnąć pod nr. telefonu: kierunkowy /0-117/ 72-830.

(4801)

SIATKI I SŁUPKI OGRODZENIOWE
POWLEKANE IGIELITEM

- nie wymagają żadnej konserwacji
- gwarancja na dziesiątki lat
  - wysokość siatek 100, 125, 150, 200 cm
  - kolor - ciemna zieleń (połysk) RAL 6005

Słupki ogrodzeniowe wysokości
1320 mm • 1530 mm • 1830 mm • 2440 mm

Kompleksowe ogradzanie domów i działek

DOM POLSKI
BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94
TEL. 54-23-23, 54-04-04.

4858

Osiedle Południe Augustów MPPB J.W. „Ślepsk" informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca w nowo projektowanym budynku mieszkalnym przy ul. Sucharskiego 12 w Augustowie.

Oferujemy

- ✔ - notarialną własność terenu i mieszkania
- ✔ - wielkość mieszkań 50,3 mkw. p.u. i 56,1 mkw. p.u.
- ✔ - możliwość uzgodnienia indywidualnego zakresu prac wykończeniowych
- ✔ - termin przekazania budynku - 30.06.96r.

Skorzystaj z okazji. Zadzwoń po informacje do naszego Przedsiębiorstwa tel. /0-119/ 45-490 w godz. 7.00 - 15.00. Augustów, ul. Rajgrodzka 115.

(4832)



jb HURT-DETAL BEZPOŚREDNI IMPORTER

WŁOSKIE ROWERY GÓRSKIE ORAZ ŁYŻWOROLKI-ROLLERY

MBM

Białystok, Warszawska 79 tel. 32-03-13 tel./fax 32-24-67
sprzedaż sezonowa w namiocie przed magazynem MARKO, Szosa Płn. Obw. 38

4295

PBK

Powszechny Bank Kredytowy S.A. w Warszawie
Oddział w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 7, tel. 328-718, fax 415-742

od 24 lipca 1995 r. oferuje:

TAŃSZE KREDYTY

* podmiotom gospodarczym już od 28% w skali roku.
* osobom prywatnym

"AUTO NA RATY" już od 30% w skali roku

KREDYTY KONSUMPCYJNE już od 32% w skali roku

KREDYTY NA ZAKUPY RATALNE już od 30% w skali roku

KREDYTY DLA POSIADACZY ROR już od 33% w skali roku

4710

Powszechny Bank Kredytowy S.A.

Twój Bank

Środki ochrony roślin

APEST

DYSTRYBUTOR
Zakład Wytwórczo-Handlowy
<APEST>
sp. z o.o. w Łomży

ul. Piłsudskiego 75, tel. 184-887, 180-712, tel./fax 184-904, tlx 852361

AgrEvo, BASF, BAYER, DOW ELANCO, DU PONT CONOCO, SANDOZ, UNIROYAL CHEMICAL, CIECH, MAKTESHIM-AGAN, ORGANIKA-Sarzyna, ORGANIKA-Rokita S.A., MONSANTO, CIBA-GEIGY.

		płatność gotówką	płatność przelewem
Sandofan Manco	**a' 1kg**	**35,00**	**37,00**
Bancol	**a' 0,5 kg**	**17,50**	**18,50**
Oncol	**a' 1 litr**	**23,80**	**24,25**
Curzate	**a' 1 kg**	**28,70**	**29,53**

Nasze hurtownie

Centrala Nasienna - Przedsiębiorstwo Nasienne, 18-210 Szepietowo, ul. Przemysłowa 3, tel. 75-29-79
Spółdzielnia Usług Rolniczych, 18-520 Stawiski, ul. Łomżyńska 43, tel. 78-52-11
Jan Ciecierski, 19-213 Radziłów, ul. Karwowska 42, tel. dom. 141
"**A**gropest" Sprzedaż Środków Ochrony Roślin, 16-400 Suwałki, ul. Przytorowa 19, tel. (0-87) 66-73-00
Zakład Zaopatrzenia Usług i Produkcji, 16-061 Koplany, tel. (0-85) 632-216
Janusz Szczuka, 15-605 Białystok, Solniczki 2, tel. (0-85) 42-00-61
Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne Sp. z o.o., 18-411 Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 176-123
Spółdzielnia Pracy Zaopatrzenia Ogrodniczego, 07-400 Ostrołęka, ul. Graniczna 2, tel. (029) 60-46-68
Spółdzielnia Produkcji i Usług Rolniczych, 17-100 Wyszki, tel. 11-67

Zapraszamy do współpracy sklepy i hurtownie.

Uprzejmie informujemy, że dnia 15.04.95 r. został otwarty sklep firmowy ul. Piłsudskiego 75, czynny 8.00 - 16.00.

4862

OPAKOWANIA

- REKLAMÓWKI HDPE
- WORECZKI HDPE
- FOLIE SPOŻYWCZE

IMPORTER:
PIONIER s.c. Jasiński & Kranc
Białystok, ul. Handlowa 7
tel./fax (085) 423-671 w. 342

4593

NOWY OPEL ASTRA PRODUKOWANY W POLSCE
NOWA CORSA PRISMA

Wysoka jakość, bezpieczeństwo, niezawodność
- atrakcyjne ceny - samochody w salonie

OKAZJA!

Astra 1,6 GL - radioodtwarzacz BLAUPUNKT gratis

- Profesjonalny serwis
- Części zamienne
- Możliwość zostawienia samochodu używanego w rozliczeniu
- Niskoprocentowy kredyt (już od 15,5%, do 7 lat)

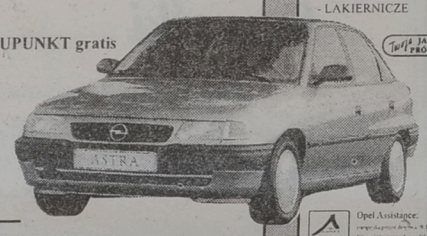

ZAPRASZAMY

AUTO SALON KWIATKOWSKI
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 108111, tel./fax (087) 108112

4842

- MONTUJEMY:
  - szyberdachy
  - alarmy
  - radioodtwarzacze
  - haki holownicze
  - bagażniki
- USŁUGI BLACHARSKO-LAKIERNICZE

Opel Assistance

OPEL BLIŻEJ CIEBIE

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL

TEL. 183-070, 183-290, FAX 183-355
16-030 SUPRAŚL, UL. BIAŁOSTOCKA 13, POLSKA

oferuje:
- elementy konstrukcji domków jednorodzinnych
- tarcicę iglastą i liściastą
- deski podłogowe

POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT
Sprzedaż w dni powszednie 7.00-14.00
w wolne soboty 8.00-13.00

4865

Alexis Club

Warszawa

zatrudni młode dziewczęta do ekskluzywnego salonu.

Zakwaterownie
/0-22/ 25-95-58.

(4867)

ROCKWOOL

WEŁNA MINERALNA

- **PAPY:** • izolacyjne • podkładowe i inne
- **STYROPIAN**

ceny promocyjne

DOM POLSKI
BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94
TEL. 54-23-23, 54-04-04
w godz. 9.00 - 17.00.

4857

PUP TELKA

zatrudni
- monterów wod.-kan.
- i spawaczy c.o.

Tel. 751–188, 751–070.

(4830)

Rozlewnia Wina

J. T. Supińscy,
Łomża, Piłsudskiego 127,
tel. (0-86) 180-682

zaprasza codziennie:
6.30 – 20.30

po dobre wina

(4540)

OGŁOSZENIA i REKLAMY

GAZETA **współczesna**

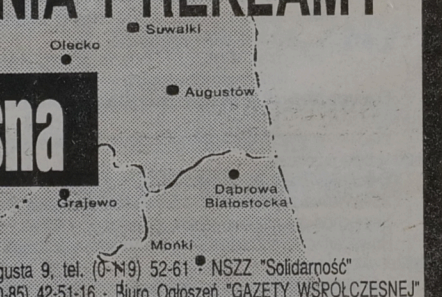

przyjmują:

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. (0-149) 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13, tel. (0-86) 37-24, Biuro PSS
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 37, tel. (0-835) 130-72, Salon Mebli Kuchennych
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (851) 16-56-97 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Olecko,** ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-36, Sklep "U JANKA"
- **Ostrów Mazowiecka,** ul. Wileńska 117, tel. (0-217) 620-14, "MAKADA"
- **Mońki,** ul. Kolejowa 2/10, tel. 16-26-41, "TOR" S.C.
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 66-57-26 - Oddział "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel. (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

Zapraszamy do **Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"**
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 42-51-16, tel. 42-05-21.

BLACHY

- *ocynkowane*
- *powlekane* płaskie i profilowane
- *aluminiowe*
- *czarne (zwykłe i tłoczne)*

STAL ZBROJENIOWA
RURY STALOWE
KSZTAŁTOWNIKI
oraz inne materiały budowlane
MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU

HeBUD
Białystok - ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 w. 44 - godz. 7-16, sob. 8-15

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
199.000/m² cena netto
TRAPEZOWA
150.000/m² cena netto
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE

JAZ-BU Hetmańska 40 tel/fax 510-201

4471

FIMOT EŁK
ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 10-31-03, 10-48-40

AUTORYZOWANY DEALER
FABRYKA SAMOCHODÓW W LUBLINIE
Żuk LUBLIN

FSO: Polonez, Caro, Truck

wszystkie typy
CENY FABRYCZNE
gotówka, raty, leasing

4602

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

» **DOM** i praca na wsi Rudawka 31. Tel. Janów 270 -wieczorem. 12314

» **FRANCJA** -Niemcy -zainteresowanym winobraniem udzielamy pełnej informacji /płace, terminy, warunki, lokalizacja, inne/. Prosimy dołączyć sumę 1.90,- /na znaczki/. "19 Centrum" Głogów /legnickie/. 11159

» **MECHANIKA** samochodowego -emeryt, rencista, Leszczynowa 13. 12056

» **NIEMCY** -Francja winobranie '95. Pełna informacja. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "73 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 10158

» **POSZUKUJĘ** wykonawcy linii napowietrznej SN15KV, dzwonić 511-885 godz. 10-15. 12265

» **PRACA** przy zbiorze owoców na Zachodzie, zarobek około 100 marek dziennie. Informacje listowne: Agencja "FARMES", 20-034 Lublin 11, skrytka 1021. 11922

» **PRACOWNIKA** w gospodarstwie rolnym z Moniek lub okolic. Mońki, Al. Wojska Polskiego 117, 23-63 -wieczorem. 12065

» **SERWIS** samochodowy zatrudni doświadczonego mechanika, 755-721. 11934

» **USA** -Loteria wizowa; /0-42/52-47-76, 57-56-31. 10786

» **ZAKŁAD** Ceramiczny w Dobrzyniewie Dużym zatrudni: głównego mechanika, ślusarza mechanika, operatora sprzętu ciężkiego celem wykonania pewnych robót. Osoby do prac rozładunkowych, emertyta lub rencistę do naprawy i wymurówki wózków piecowych -praca murarska. Tel. 19-71-20. 12193

» **ZATRUDNIĘ** ekspedientkę do sklepu mięsnego, 531-957. 12270

» **ZATRUDNIĘ** panie do towarzystwa. Zakwaterowanie Koszalin /0-94/ 404-584. 9882

❒ SZUKAM PRACY

» **KIEROWCA** ABCDE, język francuski, dyspozycyjny, Zambrów, tel. 71-63-02. 12177

» **MŁODY,** wyższe techniczne, komputer, samochód szuka interesującej pracy, 61-96-49. 12254

» **TECHNIK** informatyk, 11-18-19 w. 94. 12188

NIERUCHOMOŚCI

❒ KUPIĘ

» **DOM** drewniany do rozbiórki z bali. 518-445. 12306

» **DOM** w Suwałkach kupię. Suwałki 66-76-71 po 17.00. 12223

» **DZIAŁKĘ** budowlaną na terenie Zambrowa powyżej 30 arów, Zambrów 71-39-74. 12092

» **GOSPODARSTWO** rolne na trasie Pułtusk -Łomża /las, rzeczka lub staw/. Warszawa, 614-48-44. 11247

» **GOSPODARSTWO** rolne w okolicach Suwałk -Czarna Hańcza, łąki, lasy 10 ha. 518-445. 12307

» **KAWALERKĘ** lub wynajmę, /0-216/ 237-63. 12001

❒ SPRZEDAM

» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno - sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 9434

» **ALMA** -NIERUCHOMOŚCI -Ełk, Armii Krajowej 7, tel. /0-87/10-59-90, 10-45-93. 9116

» **BUDUJĄCE** się M-4. Augustów tel. 46-895. 11919

» **DOM** z warsztatem na działce uzbrojonej 2000 m, Wasilków, Jurowiecka 46. 12248

» **DOM**, stan surowy: Zambrów, Wądołowska 29. Wiadomość: Rembiszewo Studzianki 20 /tel. 28/. 11899

» **DOM** drewniany. Pogorzelski Waldemar, Kobylin Pogorzałki 26, 18-204 Kobylin Borzymy. 11980

» **DOM** jednorodzinny -centrum Grajewa. Tel. 24-05 do 13. 11061

» **DOM** stan surowy, 150 mkw., Świdry k. Giżycka, 130 mln. Warszawa, 49-48-62. 11588

» **DOM** stan surowy zamknięty Jaroszówka, 75-06-51. 12269

» **DOM** w Ełku, tel. /0-87/10-30-07 po godz. 15.00. 11973

» **DOM** w Piszu, Spacerowa 64, tel. Ełk 10-30-66 po 16.00 11821

» **DOM** w zabudowie szeregowej, Augustów, tel. 22-73 /stan surowy/. 12178

» **DOM** z warsztatem, 544-467. 11230

» **DUŻY** dom w Piszu na działce 5080 mkw. w Orzyszu; działki budowlane blisko jezior. Agencja PROFILE Pisz, ul. Olsztyńska 24, tel. /0-117/ 32-962. 11472

» **DUŻY** nowy dom częściowo wykończony, działka 6100 mkw. Halinów k. Warszawy -tanio. Tel. 783-64-94. 11991

» **DWA** mieszkania po 50 mkw. (możliwość połączenia), 752-150. 12198

» **DWIE** atrakcyjne działki budowlane w Augustowie. Tel. /0-119/21-33. 11504

» **DZIAŁKĘ** letniskową nad jeziorem Wigry sprzedam. Wiadomość: Płońsk /0-23/ 62-52-34. 12263

» **DZIAŁKI** budowlane. Elżbiecin 5, gmina Piątnica. 12018

» **DZIAŁKI** budowlane przy ul. Sikorskiego w Sokółce /okolice szpitala/. Sokółka, ul. Sikorskiego 16/45, tel. 11-41-74 po 18.00, Białystok, tel. 75-40-50 do 15.00. 10783

» **DZIAŁKI** letniskowe nad Jeziorem Białym - sprzedam. Maksimowicz Mirosław, Białogóry 16-509 Pogorzelec, suwalskie. 11786

» **GARAŻ** murowany -Osiedle Południe. Grajewo. 72-98. 12112

» **GOSPODARSTWO** /28 ha/ -zabudowania, las /9 ha/. Marki, gmina Grabowo. Wiadomość: Grajewo, Południe 2/62. 12034

» **GOSPODARSTWO** 17 ha zabudowania murowane skanalizowane -sprzedam. Szyłkowska Zofia, 16-407 Wiżajny, suwalskie, tel. /0-87/ 162-141. 11870

» **GOSPODARSTWO** rolne 19 ha wraz z budynkami. Wiadomość: tel. 17-60-15, Wizna /godziny 8.00 -16.00/. 12197

» **KIOSKI** PBO na sklep lub domek letniskowy sprzedam. /0-87/ 67-63-19. 12262

» **LOKAL** 40 mkw., ul. Sikorskiego 6A, tel. 546-373 po 18.00. 12176

» **M-3** /48 mkw./ sprzedam. Tel. /0-87/ 67-15-48. 11956

» **M-5** w Łomży sprzedam. Tel. 18-51-35 po 19.00. 11728

» **MAZURY** -Sajzy -działki 1400 mkw. nad jeziorem Łaśmiady (2 zł/mkw.). Ełk, 10-41-54. 12246

» **MIESZKANIE** 48 mkw., 532-169. 12192

» **OBIEKTY** handlowe, domy, mieszkania w Suwałkach oferuje Biuro Transakcja Suwałki Dom Nauczyciela, tel. 66-56-14. 12211

» **PÓŁ** domu sprzedam. Hajnowka ul. Kołodzieja 12, tel. 50-49. 12086

» **SPÓŁDZIELNIA** Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Suwałkach prowadzi sprzedaż mieszkań. Możliwość kupna garażu. Suwałki, ul. K. O. Falka 1B, tel. 678-675. 10464

» **SPRZEDAM** dom jednorodziny o pow. 110 mkw. Łomża, tel. 16-67-55. 12243

» **SPRZEDAM** działkę: Kisielnica, 7300 mkw., na skrzyżowaniu dróg: Warszawa -Augustów -Giżycko. Tel. /0-2/ 728-85-15 /Borkowski/. 12149

» **SPRZEDAM** działkę z domem -wieś Krzywe koło Suwałk. Wiadomość: Suwałki, tel. 66-63-99. 12101

» **SPRZEDAM** gospodarstwo rolne 16 ha w Mazuchówce lub same budynki. Wydminy, tel. 350. 11893

» **SPRZEDAM** gospodarstwo rolne /powierzchnia 8 ha/ w Świrydach, 5 km od Brańska -zmechanizowane, zabudowania w bdb stanie lub zamienię na dom, mieszkanie w Łomży. Antoni Adamczuk -Świrady 26 /17-120 Brańsk/. 12017

» **SPRZEDAM** M-3, Pisz, Lipowa 1/3. 12203

» **SPRZEDAM** mieszkanie w Grądach obok Wizny. Tel. 71-44-37. 10757

» **SPRZEDAM** plac z domkiem jednorodzinnym, budynkami gospodarczymi i maszynami stolarskimi w Nowogrodzie. Tel. w Olsztynie /0-89 26-97-45. 12142

» **SZEREGÓWKĘ** częściowo wykończoną w Starosielcach. 32-00-42, 44-13-14. 12040

» **WILLĘ,** 75-15-24. 12090

❒ POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem -Zamiana. Lipowa 4, 416-842. 8726

❒ ZAMIENIĘ

» **ZAMIENIĘ** M-4 na M-3. Łomża, 160-159. 12201

❒ WYNAJMĘ

» **39 MKW.** do wynajęcia. Suwałki, 66-69-12. 12268

» **LOKALE** 460 mkw., 150 mkw. -centrum Suwałk. Suwałki /0-87/ 66-27-74. 12275

» **PAWILON** Dworzec PKS Łomża. Sprzedam lub wynajmę /0-22/ 12-02-60. 12010

» **POSZUKUJĘ** powierzchni handlowej, 100 -200 m, 183-110. 11958

USŁUGI

❒ NAPRAWA AGD, RTV

» **AUTOMATYCZNE** pralki, 444-610. 10566

» **TELENAPRAWA,** 617-752. 6708

❒ INNE

» **ALARMOWE** systemy, domofony, TV-przemysłowa. DOMOCHRON, Towarowa 2B, 323-974. 11076

» **DRZWI** antywłamaniowe, stolarka aluminiowa, obudowa balkonów, folie ochronne okienne. "ZAMIS", 75-12-18, Sienkiewicza 67. 11883

» **EXPRES** malarski -malowanie strukturalne. 75-14-46 /8.00 -15.00/. 9489

» **MARMUR** włoski Carrara: parapety, schody, stoliki, posadzki. Obladry z Venagi i szweda. Tanio. Płytki z norweskich labradorytów. "Święta Anna". Łomża, ul. Poznańska 156, tel. 18-08-01. 12144

SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO KLASY PC, DRUKAREK, PODZESPOŁÓW. ROZBUDOWA I MODERNIZACJA KOMPUTERA. WARSZAWSKA 55, TEL. 322-432. 5511

» **SIDING**, dachy, rynny, obróbki, 444-442. 12153

» **STUDNIE**, 617-456. 12231

» **TAPICERKA,** 43-14-73. 11757

» **ZLECĘ** wykonanie groty /Matki Bożej/ z kamienia. 18-314 Zawady, Kościuszki 7, łomżyńskie, tel. 110. 12168

» **ŻWIR.** 326-717. 10979

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

» **MOTORYNKĘ** PONY, 427-651. 12305

» **SKUPUJEMY** samochody sprowadzone z USA lub Kanady. /0-52/ 42-06-93 Bydgoszcz. 12061

» **WARTBURGA** 1300, 413-066. 12316

❒ SPRZEDAM

» **126P,** składak /wrzesień 1994/ z nowych części, czerwony 74 mln. Drohiczyn, 557-190. 12207

» **AUDI** 100 /1983/. Konopki, tel. Grajewo /0-86-72/20-39. 12038

» **CZĘŚCI** samochodów amerykańskich. Atrakcyjne ceny, 422-078. 11599

» **DAIHATSU** Cuore 850 /1992/, Augustów 20-31. 12180

» **KOMBAJN** "Bizon" -2 szt. Świdry Podleśne k. Grabowa, Kazimierz Wiszowaty. 12216

» **ŁADA** 1500 S /1981/, Fiat 125p /1985/. Bogusze 58, 16-100 Sokółka, tel. 23-55. 12204

» **MERCEDES** 123 /1982/. Suwałki /0-87/ 66-36-87. 12304

» **MERCEDES** 123 /1983 rok/ 2,3 benzyna, na białych numerach. Łomża 160-341. 12102

» **MERCEDES** 123D /1982/. Suwałki /0-87/ 66-36-87. 12210

» **MERCEDES** 190E 1983 rok. Tel. 160-949. Łomża. 12196

» **NACZEPĘ** 18 ton. Łomża, 160-786. 12244

» **NYSA** /1991/. Grajewo, tel. 25-43. 12261

» **POLONEZA** 1500GLE /grudzień 1993/, 135 mln, 42-83-42. 12274

» **POLONEZ** Truck 1,6-LB przedłużany, podwyższony, na gwarancji, oraz samochód Robur /1987/ skrzyniowy, plandeka. Łomża, 164-703, 160-281. 12136

» **SPRZEDAM** Fiata 126p /1993 rok/. Zambrów, tel. 71-39-05. 12146

» **SPRZEDAM** Jelcza 325 +przyczepa D-83. Wiadomość: Łomża 18-33-44. 12016

» **SPRZEDAM** koparkę samochodową KS-251 stan bardzo dobry. Biała Piska, nr tel. /0-117/ 393-17. 11972

» **SPRZEDAM** Ostrówek, Awię. Łomża tel. 160-912. 12202

» **SPRZEDAM** Żuka, blaszak /1988/ oraz Volkswagena busa /1973/, podwyższany, skuter wodny nowy. Węgorzewo, tel. 732-96. 11891

» **STAR** 2003W wywrotka /1980/. Grajewo, tel. 21-21. 12217

» **STAR** A-200 /1988/, Star 3W-200 /1989/, kabinę do Stara 200, silnik, 15-33-82. 12301

» **VOLKSWAGEN** Transporter (Bus) /1982/ 2000 ccm -benzyna + gaz, stan bardzo dobry. Białystok, Grudecka 40, tel. 437-332. 12256

» **VW** /1994/ 1,9 disel, VW /1995/ 1,8 benzyna. 15-33-82. 12303

» **VW** golf 1,6TD /1986/ oznakowany, alarm 12,4 tys. Zambrów, 71-48-02. 12195

❒ AUTOALARMY

» **"ALAR"** -alarmy, autoalarmy, immobilisery, radiomontaż, TV przemysłowa, Włókiennicza 4, 523-601, 410-017. 8783

» **AUTOALARMY,** blokady, radiomontaż, Wysockiego 45, 761-563. 12258

» **AUTOALARMY,** GAB Prestige ZNZ. Białystok, Młynowa 52, 424-866. 10787

» **AUTOALARMY** -montaż, tanio! 44-55-48, 520-134 w. 25. 10421

» **AUTOALARMY** -ZNZ inż. Sosnowski, Gedymina 21. 11250

» **AUTOALARMY** Silicon Cel Protector. DOMOCHRON, Towarowa 2B, 323-974. 11075

❒ INNE

» **ALARMY,** autoalarmy. "KOMBIT", 436-095. 10641

» **AUTO** Szyby. Łomża ul. Kraska 16, tel. 18-41-23, dom: 18-59-68. 9699

HONDA -Motocykle -Skutery. Raty; Dealer. Botaniczna, Orzeszkowej 32; 44-55-48. 11987

» **KOMIS** AUTO -MOTO -Rowerowy. Botaniczna oraz Orzeszkowej 32 A. Kupno, raty, zamiany, P.T.S., 44-55-48. 10422

» **SPROWADZAMY** samochody na zamówienie z RFN-u. Augustów /0-119/47-617 w godz. 18.00 - 19.00. 12117

BIZNES

» **AUTOWYCENY,** /0-85/327-743. 3254

» **OPTACZARKĘ** słupską mało używaną -sprzedam, tokarkę rewolwerową i inne maszyny, 754-016. 11884

» **PODATKI,** rachunkowość. Tel. 538-642 wew. 253. 11334

Rzeczoznawcy /085/ 325-681. 6720

SUPREMA; wysoka jakość, niska cena. Kolonia Porosły 82 koło Białegostoku -przed torami, przy trasie 18 /dawna E-12/. 10998

ZLECĘ szycie z powierzonego materiału, 755-650. 12189

» **Z** powodu wyjazdu sprzedam 2 wypożyczalnie kaset video razem z kolekturami Totalizatora -38.000 zł, 531-429. 12283

NAUKA

» **ANGIELSKI,** 52-17-01. 12310

» **KURSY** Komputerowe -Zeto S.A. tel. 416-858 w. 272. 10065

» **OLC** -kursy komputerowe /bezrobotni 20% taniej/. 324-958. 12230

» **PZITB** organizuje w sierpniu kurs przygotowujący do egzaminu na uprawnienia budowlane. Informacje: ul. Skłodowskiej 2, pok. 204, tel. 420-481. 12302

ZKIDE przyjmuje zapisy do Zaocznego Studium Ekonomicznego, ul. Jurowiecka 33, tel. 76-18-62. 11974

ZKIDE przyjmuje zapisy do Zaocznego Liceum Handlowego /na podbudowie ZSH/, ul. Jurowiecka 33, tel. 76-18-62. 11975

TURYSTYKA

» **ATRAKCYJNY** wypoczynek -kraj, zagranica, bezpłatne katalogi. Przejazdy autokarowe -Europa. Najtańsze bilety lotnicze -krajowe, międzynarodowe. "NEW YORK" Białystok, Warszawska 21, 436-000. 11385

» **BIAL-TUR** najtańsze bilety lotnicze bezpłatny dojazd na lotnisko, międzynarodowe bilety autobusowe, Krakowska 17, 42-43-51. 11993

» **BUS** 8 -osobowy wynajmę. 517-834. 11098

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ**

Maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem):

1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Kupon ważny do 15 sierpnia 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ BIZNES
- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ TOWARZYSKIE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA

USŁUGI
- ☐ audiovideo
- ☐ naprawa AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

» **DRUSKIENNIKI** -tanie wczasy dziesięciodniowe. BIAL -TUR, Krakowska 17, 42-43-51. 11992

» **HISZPANIA** -Portugalia, Szwajcaria - Francja, Włochy Capri, Grecja -Cypr - Izrael "ESPERANTOTUR", Modlińska 1; tel. 322-848. 11577

» **USA** -wizowanie, loteria, wycieczki. Olsztyn 27-61-88 wew. 207, 41-36-42. 10558

» **WILNO** -wycieczki, pielgrzymki, 322-504. 11932

ZAKUPY

❒ SKLEPY

» **"SOLO"** - kosiarki, pilarki, myjki ciśnieniowe, agregaty prądotwórcze, maszyny stolarskie. Zwycięstwa 47, 511-849 w. 235. 11498

» **MASZYNY** szwalnicze, overlocki, urządzenia prasowalnicze. OVERTEX, Suraska 1, 42-22-43. 9188

❒ HURTOWNIE

» **HURTOWNIA** Odzieży Używanej "TESSO" -sort najwyższej jakości. Łomża, ul. Bawełniana 16, tel. 16-47-95. 9245

» **HURTOWNIA** Odzieży Używanej, Augustów Stawy 3, tel. /0-119/ 46-101 poleca odzież niemiecką sortowaną. 11271

» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa, Łomża, Pl. Niepodległości 11 i 12 tel/fax /086/16-40-30. Oferuje: wąż zbrojeniowy -0,80 zł, środki ochrony roślin, muchozol, opryskiwacze, konewki, grille, węgiel, szkło metalizowane, siatki ogrodzeniowe. Ceny fabryczne. 10698

» **NIEMIECKA** odzież używana bezpośrednio z TIR-a. Suwałki /0-87/ 66-95-15, 9.00 -17.00. 12220

ZDROWIE

» **"MEDIN"** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 422-268. 11468

» **GABINET** Stomatologiczny. Malmeda 1 /10.00 -18.00/. 42-22-55. 9258

» **GINEKOLOG** -USG Krzysztof Arciszewski: ZAMENHOFA 1, /LECZENIE NADŻEREK LASEREM/. Rejestracja tel. 32-32-02 codziennie /8.00-18.00/9732

» **GINEKOLOG** Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ poniedziałki, środy 16.00 -17.30. Codziennie, 761-828 /po 20.00/. 11705

» **LEKARZ** specjalista ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. 6527

» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 11998

» **USG** -DOROŚLI; DZIECI -Zamenhofa 1, rejestracja (8.00 -18.00). Tel. 32-32-02. 9731

ZWIERZĘTA

» **DOBERMANA** 6 -miesięcznego sprzedam. Suwałki, 66-76-71 po 17.00. 12222

» **OWCZARKI** -import Niemcy, 43-46-91. 12166

» **ROTTWEILERA** psa 4,5-miesięcznego sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-61-90 po 18.00. 12218

» **SETER** irlandzki -szczenięta sprzedam. Gołdap, /0-87/ 15-18-23. 12115

» **SPRZEDAM** szczenięta: dobermany, pekińczyki, dorosłego rottweilera. Łomża 17-75-78 po 21.00. 12145

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **WIELOPIŁĘ,** szlifierkę, tel. /0-86/ 71-49-36. 11982

❒ SPRZEDAM

» **2** ha lasu 70-letniego, Łapy 15-39-77. 11936

» **912** /1989/. Pług pięcioskibowy "Bekaz". Bogucki, Murawskie Czachy koło Czyżewa, 77-52-78. 11916

» **AUTOMAT** do lodów sprzedam. Olecko /0-116/ 45-31. 11957

» **BIZON** 0-56 /1984/. Rogówek 10. gm. Choroszcz, tel. 191-121. 12229

» **BIZONY** ZO-56, 58 -bardzo dobry stan. Łupianka Nowa 17 /0-85/15-52-76. 12240

» **BRZOZĘ** papierówkę. Suwałki, 66-17-87. 12119

» **C-330,** C-360. Raczki 1 Maja 37. 12120

» **C-330**, Prymat, Hołówki Duże 1, gm. Juchnowiec. 12284

» **C-385** rok 1981. Hajnówka ul. Wrzosowa 9. 12135

» **CHLEW** drewniany, 322-604. 11889

» **CIĄGNIK** C-360 Srebrna 10, gm. Szumowo. 12091

» **CIĄGNIK** C-360 z kabiną /1987/ sprzedam. Sidorek Stanisław, Żywa Woda tel. 66-18-22 wew. 184. 12219

» **CIĄGNIK** MFS 255. Rafałko Eugeniusz, Niewiarowo 18, gm. Trzcianne. 11933

» **DWA** ciągniki rolnicze 7211 Zetor, 1014 Ursus. Roszki Wodzki 47, 18-103 Płonka Kościelna, gm. Łapy. 12098

» **GOSPODARSTWO** rolne z budynkami tanio, 15-39-77. 11937

» **JERSEY** /VAT/, tel. 111-317. 12224

» **KOMPUTER** 486 sprzedam. Tel. /0-86/ 71-39-66. 11955

» **KOPACZKĘ** elewatorową sprzedam. Kruszki 4, gm. Przerośl. 12116

» **PARKIET** -producent, 753-662. 12191

» **PILNIE** sprzedam - nowy wózek widlak WW-1222 elektryczny. Łomża, tel. 160-240, dom 189-305. 12139

» **PŁYTKI** marmurowe 20 x30 /niespotykany wzór/. Augustów tel. 54-75. 11918

» **PRASĘ** rolującą, Żuka A06B. Wieczorek, Ponizie, 16-311 Białobrzegi, gm. Augustów. 11829

» **PRASĘ** zwijającą do słomy. Tel. Raczki 371. 12276

» **PRASY** niemieckie do słomy, siana. Pisz, 347-86. 12140

» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą jugosłowiańską PRP-3. Targonie Krytuły 6, gm. Zawady. 12097

» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą T050 /1987/ sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-22-41. 12260

» **ROZRZUTNIK** jednoosiowy. Pietrań Jan, 338 Dziadkowice. 12151

» **SIECZKARNIĘ** samobieżną, rozrzutnik obornika, 8 ton, pompę głębinową -sprzedam. Raczki tel. 553, suwalskie. 11954

» **SIEMIĘ** lniane 1 zł/ kg sprzedam. Augustów /0-119/ 41-76. 12209

» **SINGER** Overlock 4-nitkowy, 437-247. 12169

» **SŁOMĘ** prasowaną, 183-328 po 17.00. 12308

» **SPRĘŻARKĘ** spalinową Skoda PKD6 /1989/ 90/ 10 tys. zł. Suwałki /0-87/ 67-24-25. 12267

» **SPRZEDAM** 50 uli z pszczołami. Giżycko, Bema 8. Na listy nie odpowiadam. 12257

» **SPRZEDAM** bale drewniane na dom. Wiluki 5 gm. Dubicze Cerkiewne. 11939

» **SPRZEDAM** C-360. Dziadkowice tel. 128. 12047

» **SPRZEDAM** lawetę. Kalinowo Czosnowo 29, 18-200 Wysokie Mazowieckie, tel. 33-86. 12009

» **SPRZEDAM** maszynę kuśnierską. Olecko, tel. 26-67. 11483

» **SPRZEDAM** traktor ogrodniczy z osprzętem, cena 3.000. Bielsk Podlaski 40-57. 11940

» **SPRZEDAM** wyposażenie sklepu, regały magazynowe i przyczepkę samochodową. Łomża, ul. Bema 25, tel. 188-058. 12104

» **SPRZEDAM** żwir na place i drogi -tanio, 615-084. 12255

» **STOLARKĘ** okienną typ "Sokółka" 20% taniej, Tel. Dziadkowice 128. 12048

» **T-25** nowy -kabina polska. Garbowo Nowe 10, gm. Kobylin. 12264

» **TALERZÓWKĘ,** przenośnik zboża PT-200, przyczepę technologiczną, pług trzyskibowy. Aneszko, Kowale Oleckie, Sikorskiego 1 tel. /0-116/ 383-44. 12221

» **TARTAK** elektryczny w Bielsku Podlaskim. Tel. B-stok, 513-563. 11935

» **WIĄZAŁKĘ** WC-5, stan idealny. Dobkowski, Nowiny Bargłowskie, gmina Bargłów. 12088

» **ŻURAW** samochodowy DS-0107K na Liazie, udźwig 10 ton, z urządzeniem przeładunkowym, stan b.dobry, rok 1987. Cena 45 tys + VAT. Białystok. tel 415-325, 324-313 (8.00 -15.00). 11931

❒ INNE

» **WÓZEK** widłowy 1,5 tony Bułgar /akumlatory/ Robur /1988/ sprzedam lub zamienię na Ciągnik C-330, C-360. Suwałki /0-87/ 66-27-74. 12273

■ *Służba zdrowia*

AMBULATORIA

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● PIĄTEK, 28 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● SOBOTA, 29 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

● NIEDZIELA, 30 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego,ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

● BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Rahm.

● ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

● SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital , Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

● SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 42-33-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmeda 12, ul. Suraska 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16, niedziele 9-14.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen.Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**,ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

● ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 16-44-14, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 20-22, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewodzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (cała dobę).

● EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



MINIMAX II!

DO WYGRANIA
nagrody pieniężne i ok. 200 nagród rzeczowych

28 lipca 1995

KUPON KONKURSOWY NR 16

H

188	216	378
466	590	666
GAZETA współczesna		704

PYTANIE: *Jaki jest nakład dzisiejszej „Gazety Współczesnej"?*

Dziś kończymy MINIMAX II

Obok drukujemy ostatni już kupon naszego wakacyjnego konkursu Minimax II. Do dnia dzisiejszego padło ponad 150 wygranych. Na ostateczne zgłoszenia nagród czekamy do poniedziałku do godziny 16.00.

Nie przewidujemy dodatkowego losowania. Wszystkie nie wygrane nagrody powiększą pulę następnego konkursu MINIMAX III, który zaczyna się również dziś.

Szczegóły nowego konkursu obok.

BIURO GRY ☎ 42-32-42 9.00 - 16.00

NAGRODA DNIA



JEŻELI ZDRAPIESZ NA SWOJEJ KARCIE KONKURSOWEJ POLE POKRYTE SREBRNĄ FARBĄ NAD LITERĄ „H" I ZNAJDZIESZ TAM TAKI SYMBOL JAK NA KUPONIE W GAZECIE – WYGRAŁEŚ!

● EKSPRES DO KAWY „HOME"

UWAGA!

Jeżeli w czwartek do godziny 16.00 nikt nie wygrał zdrapkowej nagrody dnia (żelazko z nawilżaczem „DeLonghi" i wiertarka „Celma" z nasadką udarową) przeszła ona na dzień dzisiejszy.

Ze względu na konieczność wcześniejszego przekazywania materiałów do druku dzisiejszej gazety w momencie pisania kolumny konkursowej nie wiedzieliśmy jeszcze czy zdrapkowa nagroda ze środy została wygrana.

Fot. A. Zgiet

Wielka wygrana w MINIMAX II!

W środę poinformowaliśmy kto wygrał główną nagrodę w MINIMAXIE II, czyli 5077 zł. Szczęśliwcem jest pan Ryszard Peterko z Giżycka.



Szczęśliwa karta trafiła tym razem do kiosku, w którym ma on założoną teczkę. Wygraną zgłosiła żona – Maria, natomiast po pieniądze przyjechał osobiście pan Ryszard. Jest to jego pierwsza wygrana. Jak nam powiedział, pieniądze trafią niestety do banku na spłatę odsetek od kredytu, który kiedyś zaciągnął, aby prowadzić działalność gospodarczą. Bywa i tak. Niemniej jednak gratulujemy wygranej i życzymy powodzenia w interesach.

Fot. M. Kość

codziennie supernagroda - tylko trzy tygodnie zabawy

MINIMAX III

SPRÓBUJ!

Uwaga, już od dzisiaj nowy konkurs!

W dzisiejszym wydaniu gazety otrzymaliście Państwo bezpłatne karty konkursowe nowej edycji konkursu zdrapkowo – zakreślankowego, który nazwaliśmy Minimax III.

Konkurs trwa tylko trzy tygodnie i ma formułę zbliżoną do poprzednich gier, zmodyfikowaliśmy jedynie troszeczkę wzór karty konkursowej (obecne, jak sądzimy, są czytelniejsze). Zasady są takie same jak w poprzedniej zabawie, szczegóły precyzuje regulamin zamieszczony poniżej. Powinien przeczytać go dokładnie każdy, kto gra z nami pierwszy raz. Tak jak zwykle przewidzieliśmy do wygrania całą górę wartościowych nagród: najważniejszymi są na pewno pieniądze – 5077 złotych, kilka wygranych po 719 złotych i po 397 złotych. Wygranych rzeczowych będzie około 200, w tym również wszystkie, które nie zostały wygrane w poprzednim konkursie. Największym powodzeniem zapewne, będą się cieszyły nagrody dnia – przygotowaliśmy ich 15, pierwszą prezentujemy obok. Zapraszamy do zabawy, to nic nie kosztuje, karty są bezpłatne, a wygrana w zasięgu ręki. Już około 2500 osób wygrało z nami i każda z nich może potwierdzić, że wygrać ze Współczesną wcale nie jest trudno.



28 lipca 1995

MINIMAX III

ZAKREŚL

145	241	373	491	539	629	713
109	210	333	476	541	647	701

NAGRODA DNIA



JEŻELI ZDRAPIESZ NA SWOJEJ KARCIE KONKURSOWEJ POLE POKRYTE SREBRNĄ FARBĄ POD CYFRĄ 1 I ZNAJDZIESZ TAM TAKI SYMBOL JAK NA KUPONIE W GAZECIE – WYGRAŁEŚ!

● KOMPLET DREWNIANYCH MEBLI OGRODOWYCH pochodzi z Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku.

Nagroda nie podlega opodatkowaniu.

SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ TAKĄ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

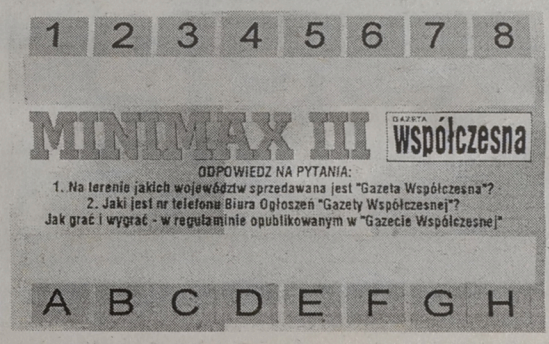

Strona 1 – zdrapka.

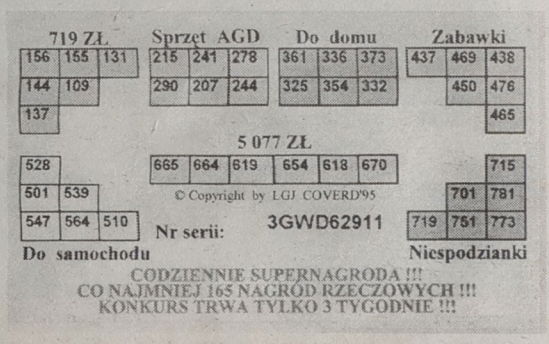

Strona 2 – zakreślanka.

Regulamin konkursu MINIMAX III

1. Gazeta Współczesna organizuje konkurs pod nazwą MINIMAX III.

2. Konkurs rozpoczyna się 28 lipca a kończy 18 sierpnia 1995 r.

3. W konkursie może brać udział każdy, kto posiada kartę konkursową. Karta konkursowa jest bezpłatna i będzie dołączona do „Gazety Współczesnej" w dniu 28 lipca.

Do udziału w konkursie nie mają prawa pracownicy i współpracownicy „GW" oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

4. Karty konkursowe są ważne przez cały czas trwania konkursu.

Każda karta zawiera z jednej strony 7 diagramów z liczbami do zakreślania oraz numer serii, z drugiej strony 16 pól zdrapkowych (8 oznaczonych literami, 8 oznaczonych cyframi).

5. Od 28 lipca GW drukuje kupony konkursowe zawierające po 7 liczb do zakreślania i jedną cyfrę lub literę do zdrapania oraz symbol na który pada wygrana.

Każdemu polu zdrapki przypisana jest konkretna nagroda. Będzie ona prezentowana w dniu druku litery lub cyfry.

Strona zdrapkowa karty konkursowej podzielona jest na dwie części: literową i cyfrową. Jeżeli w terminie ustalonym w punkcie 7 nie zostanie zgłoszona nagroda z części literowej przechodzi ona na kolejny dzień druku symboli literowych, analogicznie nie zgłoszenie w terminie nagrody z części cyfrowej powoduje jej przejście na kolejny dzień druku symboli cyfrowych.

Sumowaniu ulegają nie zgłoszone w terminie nagrody oddzielnie z części literowej i oddzielnie z części cyfrowej.

6. Uczestnik konkursu wygrywa wtedy, gdy odpowie na 2 pytania zamieszczone na karcie konkursowej i zakreśli wszystkie 6 liczb w jednym diagramie lub odkryje w zdrapce na swojej karcie taki symbol jaki jest wydrukowany na kuponie w danym dniu.

7. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod następującymi warunkami:

– najpóźniej do godziny 16.00 następnego dnia po zakreśleniu liczb lub zdrapaniu symbolu (oprócz sobót i niedziel) zgłosi wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry „Gazety Współczesnej" Białystok, ul. Suraska 1, pok. 108, tel. 42–32–42.

– zgłosi się po odbiór nagrody w ciągu 2 tygodni od momentu jej zgłoszenia

– odbierając nagrodę dostarczy kartę konkursową na którą padła wygrana i zestaw wszystkich kuponów konkursowych drukowanych w GW (dopuszcza się brak dwóch kuponów).

8. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora konkursu.

9. Każda karta zawierająca wadę druku powinna być dostarczona do Biura Gry, gdzie zostanie wymieniona na nową. Każda karta uszkodzona, sfałszowana lub zniszczona jest nieważna.

Traci ważność karta na której odsłonięto symbole ukryte pod cyframi lub literami nie drukowanymi w „Gazecie Współczesnej".

10. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz.

W momencie odbierania wygranej uczestnik konkursu losuje nową kartę, która umożliwia udział w całej zakreślankowej części konkursu oraz w części zdrapkowej od dnia otrzymania karty.

11. Każdy uczestnik konkursu może wygrać wiele razy posiadając wiele kart.

12. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania konkursu lub pewnych jego faz lub rytmu ukazywania się zestawów liczb.

13. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".

14. Regulamin konkursu oraz zestawy liczb i symboli które będą drukowane w „Gazecie Współczesnej" zostały zdeponowane w Kancelarii Notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku.

„Gazeta Współczesna" nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowo wydrukowane liczby, nie odpowiadające wzorcowi zdeponowanemu w ww. kancelarii.



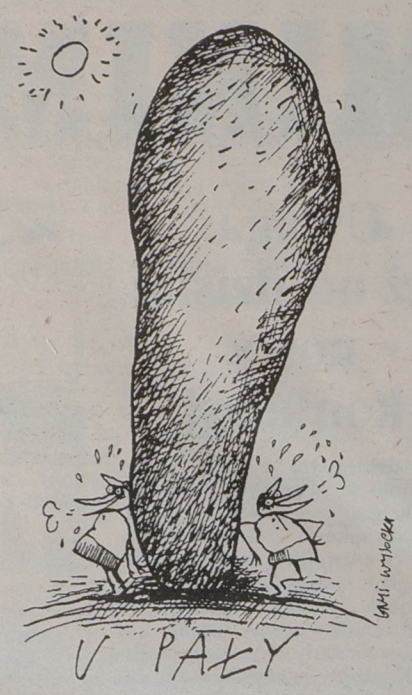

AKTUALNOŚCI

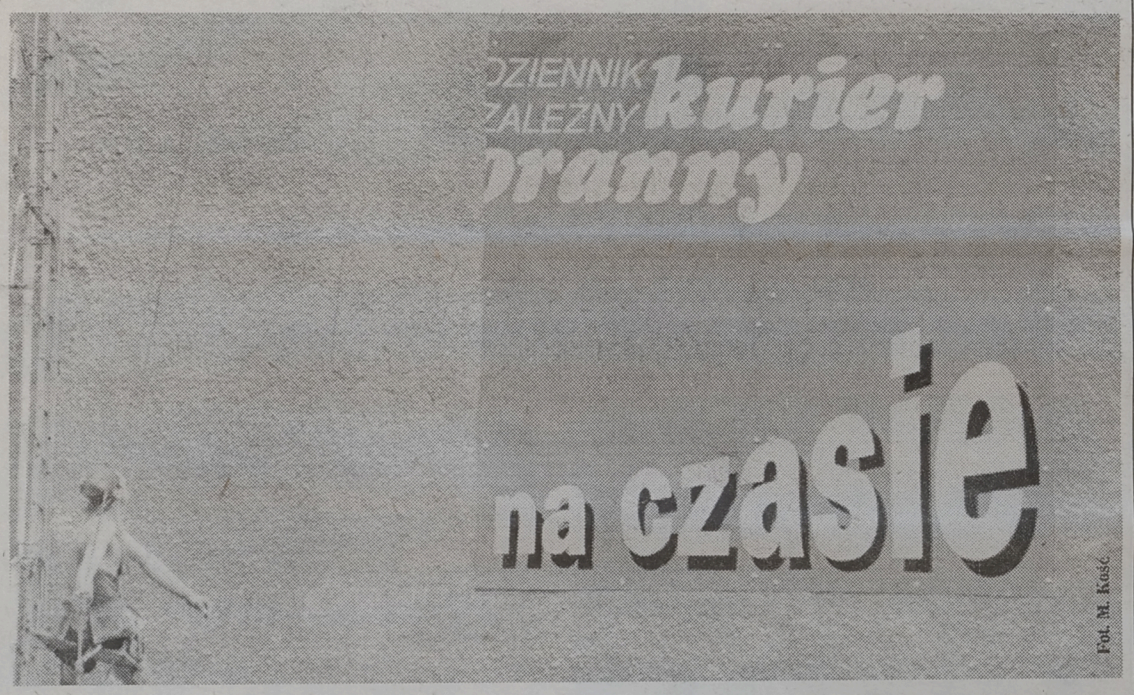

Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Kurier Poranny": **Spełniamy wszystkie marzenia** – poproszę o szóstkę w lotku.

MÓWIĄ POLITYCY

Ja należę do tej większości, która w parlamencie jest mniejszością – Bogdan Pęk, poseł z ramienia PSL.

Ostatnie decyzje prywatyzacyjne koalicji umacniają pozycję przedsiębiorczości związanej z SLD – PSL – **Kazimierz Michał Ujazdowski,** lider Koalicji Konserwatywnej.

KANDYDACI KANDYDUJĄ

Prezydent Wałęsa powinien zrezygnować z kandydowania, gdyż nie ma zaplecza – **Hanna Gronkiewicz – Waltz.**

W drugiej turze wygram z Kwaśniewskim – **Jan Pietrzak.**

W GAZETACH PISZĄ

W Unii Wolności co działacz – to pogląd, a co problem – to debata. Typowy unita, gdy mu duszno, dyskutuje trzy godziny, czy otworzyć okno, a kiedy je otworzy, zaczyna się zastanawiać, czy nie lepiej tylko trochę je uchylić albo znów zamknąć – **Ewa Milewicz,** „Gazeta Wyborcza".

„Rejonowy Urząd Pracy zatrudni w niepełnym wymiarze osobę do pracy w archiwum" – informuje wywieszka w poznańskim urzędzie. Z daty ogłoszenia wynika, że największy pośrednik na tym rynku, już siódmy miesiąc bezskutecznie poszukuje pracownika – **Mariola Balicka, Piotr Gajdziński,** „Polityka".

Lista 100 najbogatszych Polaków, aczkolwiek lipna, nie zawiera bodaj jednego nazwiska osoby utytułowanej (dr mgr itd. – red.), utytłanej – owszem. Sporo jest cinkciarzy, cienkich Bolków, szmondaków spod ciemnej gwiazdy, ulicznych chuliganów i najpospolitszych bandziorów, których tylko dlatego nikt nie nazywa po imieniu, że nikt nie chce dostać kulki w kolano albo głowę – **Andrzej Zięba,** „Najwyższy Czas".

Jarosław Kaczyński długo się wahał (...) w końcu doszedł do wniosku, że nie masz lepszego prezydenta nad jego braciszka. Przynajmniej zostanie w rodzinie. No, a ponadto Jarosław K. był już z prezydentem – za pan brat. Może pójdzie mu lepiej, gdy będzie z bratem bliźniakiem per „panie prezydencie" – **Ryszard Marek Groński,** „Polityka".

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Często zdarza się, że w dziennikarzach, którzy rozmawiają z księdzem, rodzi się swoista agresja. Z kolei w księżach spotykających się z dziennikarzem budzi się szczególna ostrożność – **ks. biskup Jan Chrapek.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Mężczyźni są w coraz gorszej formie fizycznej i psychicznej. Jeśli psychicznie taki osobnik jest sprawny i atrakcyjny to – na ogół – idiota. Jeśli zaś intelektualnie stoi wysoko – to worek cielesny – **Hanna Bakuła,** malarka, pisarka etc.

Ja bym chciał, żeby Polska była krajem ludzi szczęśliwych – **Jerzy Trela,** aktor.

Niekiedy myślę, że Polacy nie są teraz godni Polski, że nawet nie zasługują na to, żeby mieć Polskę, jakąkolwiek Polskę – **Jarosław Marek Rymkiewicz,** poeta.

O NAS ZA GRANICĄ

Polska w NATO? Może lepiej NATO w Polsce? – Kenn Walisch, **„The Independent".**

(waj)

PONIEWIERKA PUCYBUTA

„Pucybut – Zdzisław Posyłek" – taki szyld można zobaczyć w śródmieściu Częstochowy. Właściciel ruchomego punktu usługowego uzyskał oficjalną rejestrację działalności gospodarczej.

Pucybut dysponuje zezwoleniem na czyszczenie butów w całej Polsce. **„Wymyśliłem to już sześć lat temu** – przyznał się dziennikarzowi PAP. – **Wtedy nie było to możliwe, teraz tak, ale nie wszędzie. Przegonili mnie spod Urzędu Wojewódzkiego, bo podobno psułem im widok z okna".**

Dyrekcja hotelu „Patria", na wprost którego ustawił swój parasol twierdzi, że odstrasza gości. **„Prosili, abym przeniósł się w inne miejsce, straszyli strażą miejską. Hotel ma maszynę do czyszczenia butów, więc boi się konkurencji"** – mówi Z. Posyłek.

(PAP)

Chora sprawa

BENZYNA ZE STYROPIANEM

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Ciekawe rzeczy sie dziejo w naszym miaście, Białystoku kochanym. Ludzi własne sprawy we własne rency bioro, dzienki czemu sie wesoło robi nadzwyczajnie.

– Co pan ma na myśli?

– Własnej gazety nie czyta, czy jak?

– Czytam, no ale...

– Widać mało uważnie, bo by chiba zwrócił uwage na demolacje przez mieszkanców Zielonego Zgórza uczyniane.

– Aaaaa, chodzi panu o awanturę ze stacją benzynową!

– Nie o żadne stacje benzynowe sie rozchodzi dla mnie, tylko o tak zwane zasade. No bo do czego to podobne, kurna jego w mandoline bynajmniej? Jak sie cóś dla kogóś nie podoba, to zaodraz ma łapać za trzonek od łopaty?

– No, wie pan...

– Chyba nie powie, że take metody pochwala? Dla mnie, na ten przykład dajmy na to, moje Młynowe ulice majo rozwalać i co ja, za dronga złapie i pod magistrat pójde, sie na urzendników zaczaje? Bez Młynowej kim ja bende, tylko jakimść bezdomniakiem...

– To jednak nie to samo, benzyna to zupełnie co innego.

– A właśnie, że całkowicie to samo. Toż oni szczelne so, te benzynowe baki. Słyszał, żep dzie, nie tylko w Polsce, ale i na świacie jaka stacja benzynowa w powietrze wyleciała?

– O powietrze właśnie chodzi, benzyna przy tankowaniu jednak się ulatnia.

– Niech sie w głowe najprzód popuka, a dopiero potem głupoty gada. Ileż tej benzyny wyparuje przy nalewaniu? Wiater powieje i szlad zapachu nawet nie zostanie.

– No, ale zawsze...

– Zawsze, to ja powiem tak: kto protest stacji zakłada, niech też tak samo przeciw ulic budowaniu robi protestacje. Toż po ulicach samochody jeżdżo i dopiero oni smród straszliwy rozsiewajo. Po spaleniu ołów sie z benzyny ulatnia i wtenczas jest prawdziwe zatruwanie. A jak skoro tak, domy stać powinni w szczerym polu, a za płotem kałdob na kałdobie być powinien, żep po kilometrze koła z samochodu poodpadali. Wtenczas akologia by prawdziwa była, jak sie patrzy.

– Panie Czesławie, naraża się pan zielonowzgórzowym mieszkańcom!

– Sie mówi trudno i gada sie dalej. Któś wreszcie musi dla ich powiedzieć te prawde.

– Jaką?

– Że cewilizacja zawsze kosztuje i tutej nic nie ma darem. Weźniem stacje radiowe nadawcze na długe fale. Maszt sie zawalił, fale znikneli, Polski już nie słychać we świacie, a paruch ludzi nowego wybudować nie pozwala. Podobnież szkodzoncy jest dla ich.

– Może rzeczywiście szkodzi?

– Doktory i tam druge naukowcy mówio inaczej. No, ale nie w tym sprawa. Tak wyglonda, że Polaki nie chco cewilizacji. Znaczy, dobrze, że ona jest, z jej by chentnie korzystali, tylko żep ona była od ich możliwie najdalej. benzyna w drugim koncu miasta niech bendzie, fala z innego miejsca niechaj wylata, a i steropian też przeszkadza.

– Co znowu za styropian?

– No faktycznie, własne gazete czyta mało uważnie. Dzieś pod Łomżo bodajże fabryczke steropianu miali postawić, no to zaodraz sie naród mieszkanców na to nie zgadza. Jeszcze nie wiedzo, co i jak, a już ona dla ich szmierdzi, już powietrze zatruwa oparem. Póki co, listy jeszcze piszo, o, ale jak po ich myśli nie pójdzie, to kto wie, pewnie za drongi złapio... czekaj ty! Cóś do głowy terez dla mnie przyszło, jedna sprawa taka. A może jakaść posakomuna w tamtej wiosce zamieszkuje i temu nie chce ona steropianu?

– Eeee, żarciki się pana trzymają, panie Czesławie.

– A cóż innego tutej zostaje? To jest za poważna sprawa, żep o jej mówić poważnie. ■